Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr
CZYTELNIA PRASY
w Białymstoku

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 289 (11 284) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 10 XII 1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Szczyt radziecko-amerykański — trwa

Wspólne osiągnięcie i wspólny obowiązek

We wtorek — po uroczystym podpisaniu historycznego układu o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu — w radzieckiej ambasadzie w Waszyngtonie odbyło się spotkanie MICHAIŁA GORBACZOWA z przedstawicielami społeczeństwa amerykańskiego.

Ze strony ZSRR w spotkaniu uczestniczyli członkowie delegacji radzieckiej na szczyt waszyngtoński, a społeczeństwo amerykańskie reprezentowali wybitni przedstawiciele świata kultury, nauki i sztuki, działacze społeczni, ludzie, którzy od dawna odgrywają wybitną rolę w życiu kraju, wywierają wielki wpływ na kształtowanie zarówno polityki, jak i nastrojów społeczeństwa w USA.

Zabierając głos Michaił Gorbaczow powiedział m.in.: rad jestem z tego spotkania, jestem szczerze rad i serdecznie witam państwa w tej sali. Doceniam to, że są tu ci, którzy mimo swych licznych zajęć odpowiedzieli na zaproszenie, pozostawili swoje zajęcia, aby się spotkać. Jeśli mamy serdeczną wolę wyjścia sobie naprzeciw, znaczy to wiele. Dlatego dziękuję wam za tą serdeczną wolę.

Nawiązując do podpisania układu w sprawie rakiet średniego i krótszego zasięgu przywódca radziecki powiedział: czyniąc ten pierwszy krok spełniliśmy tym samym wolę narodów — radzieckiego i amerykańskiego, spełniliśmy nadzieje i pragnienia całej społeczności międzynarodowej. Przed nami stoją zadania o jeszcze większej skali. Mam na myśli redukcję strategicznych zbrojeń ofensywnych.

W późnych godzinach wieczornych prezydent **Reagan** wydał w Białym Domu obiad na cześć **Michaiła Gorbaczowa.** Uczestniczyli w nim wiceprezydent **George Bush,** sekretarz Stanu **George Shultz,** doradcy Białego Domu i deparlamentu Stanu, przedstawiciele kół przemysłowych i in-

Ciąg dalszy na str. 2



Michaił Gorbaczow i Ronald Reagan w czasie rozmowy „w cztery oczy" w gabinecie owalnym Białego Domu. CAF — TASS

XI Kongres „Samopomocy Chłopskiej" zakończył obrady

Reforma szansą na poprawę obsługi wsi

Uchwaleniem kierunków działania do 1991 r. zakończył 9 bm. w Warszawie 3-dniowe obrady Kongres Spółdzielczości „Samopomoc Chłopska".

Delegaci reprezentujący przeszło 3,6-milionową rzeszę członków tej zasłużonej dla wsi organizacji wypowiedzieli się za przyspieszeniem i pogłębieniem reform gospodarczych, które stwarzają szansę na normalne funkcjonowanie spółdzielni i poprawę szeroko rozumianej obsługi wsi.

W środowych obradach wzięli udział: **Kazimierz Barcikowski, Józef Kozioł, Zbigniew Michałek, Kazimierz Olesiak** oraz przedstawiciele resortów i organizacji.

Na pierwszym posiedzeniu nowej 90-osobowej rady Centralnego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", na jej przewodniczącego wybrano ponownie zasłużonego działacza spółdzielczego i ludowego posła na Sejm **Franciszka Dąbala.**

Kongres dokonał zmian w statucie centralnego związku dostosowując jego rozwiązania do niedawnej nowelizacji niektórych przepisów ustawy: prawo spółdzielcze. Zgodnie z tym zniesiono więc obowiązek zrzeszania się spółdzielni w centralnym związku oraz uprawnienia dotyczące wydawania przez ten związek tzw. oświadczeń o celowości, jakie do-

Ciąg dalszy na str. 2

Zakończenie wizyty delegacji TASRR w Łomży

Poznaliśmy lepiej nasze możliwości

INFORMACJA WŁASNA

W czwartym dniu wizyty w woj. łomżyńskim delegacji tatarskiej z premierem TASRR — MINTINEREM SZAIMIJEWEM na czele, jej członkowie zwiedzili Muzeum Historii i Etnografii w Ciechanowcu. Po powrocie do Łomży złożyli kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym łomżyniaków — uczestników Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Po południu (po konferencji prasowej) odwiedzili łomżyńskie zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew".

Dziś w godzinach rannych delegacja rządowa Radzieckiej Tatarii spotka się z kierownictwem Urzędu Wojewódzkiego. Podsumowane zostaną wyniki wizyty, poczem tatarscy goście wyjadą do Warszawy, skąd samolotem odlecą do Moskwy, a następnie do Kazania.

O krótką wypowiedź na temat efektów wizyty w woj. łomżyńskim poprosiliśmy przewodniczącego delegacji, premiera **Mintinera Szaimijewa:**

— Celem naszego pobytu było pogłębienie współpracy Tatarskiej ASRR z woj. łomżyńskim. Były to efektywne spotkania. Chcieliśmy też zapoznać się osobiście z możliwościami województwa, poznać ludzi i ich zapatrywania, atmosferę pracy w zakładach i w kierownictwie polityczno - administracyjnym. Przyjęto nas bardzo życzliwie. Przekonaliśmy się, że w Łomżyńskiem już dużo się wie o nas i naszych problemach.

W czwartek, podczas spotkania z kierownictwem Urzędu Wojewódzkiego ustaliśmy możliwości nawiązania

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Sesja OPEC

WIEDEŃ — W Wiedniu rozpoczęła obrady konferencja ministerialna OPEC. Głównym tematem będą sprawy cen ropy i kwot wydobywczych w przyszłym roku. Większość członków kartelu z Arabią Saudyjską na czele twierdzi, że ceny winny kształtować się na obecnym poziomie, tj. około 18 dolarów za baryłkę, natomiast Iran pragnie podniesienia ich o 15 proc.

Ujęcie przywódcy nieudanego przewrotu

TOKIO — Filipińscy żołnierze ujęli na przedmieściach Manili przywódcę nieudanego sierpniowego zamachu stanu, pułkownika Gregorio Honasana, który o mało nie doprowadził do obalenia rządów prezydenta Filipin Corazon Aquino.

Podczas rebelii co najmniej 53 osoby poniosły śmierć, a 300 odniosło obrażenia. Honasan zdołał zbiec z budynku sztabu generalnego w obozie Aquinaldo i usiłował potem kontynuować walkę z siłami rządowymi.

Oscar Arias przybył odebrać Nagrodę Nobla

OSLO — Prezydent Kostaryki, Oscar Arias przybył do stolicy Norwegii, Oslo aby odebrać przyznaną mu za 1987 r. Pokojową Nagrodę Nobla w wysokości 345 tys. dolarów. Prezydent Kostaryki spotka się w czasie pobytu w Norwegii z królem Olafem V i ministrem Spraw Zagranicznych Thorvaldem Stoltenbergiem.

(opr. ska)

Ludowcy o sprawach wsi

Sprawdzian politycznej działalności

INFORMACJA WŁASNA

Zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w gminnych (i równorzędnych) organizacjach ZSL naszego regionu. Według wstępnych ocen miała ona charakter szczerej dyskusji o sprawach partii chłopskiej, jej pracy, współdecydowaniu i współodpowiedzialności za rozwiązywanie problemów wsi i rolnictwa.

W **Białostockiem** gminne zjazdy odbyły się przy wysokiej frekwencji (ponad 80 proc. delegatów). Zazwyczaj miały one uroczystą oprawę, m.in. wręczono sztandary organizacyjne w Juchnowcu i Wasilkowie, dekorowano działaczy odznaczeniami państwowymi, a nowo przyjęci do Stronnictwa otrzymali legitymacje członkowskie. Wszędzie uczestniczyli w nich przedstawiciele gminnych instancji PZPR, co jest wyrazem bliskich więzi łączących obie partie.

Ciąg dalszy na str. 2

Drób na co dzień i świąteczne stoły

◆ KACZKI I GĘSI DLA WSZYSTKICH ◆ INDYKI — NADAL RARYTASEM ◆ JAJEK JEST POD DOSTATKIEM

INFORMACJA WŁASNA

Drób dość często pojawia się na naszych stołach, stanowi poważną pozycję w jadłospisach. Niektórzy traktują go jak szczególny przysmak, lub towar z powodzeniem zastępujący inne mięso i wędliny.

Zbliżają się święta. Czy w tym okresie będziemy mogli delektować się pieczoną kaczką lub indykiem? Z zebranych przez nas informacji wynika, że tak. Rynek będzie stosunkowo dobrze zaopatrzony w te wiktuały.

Suwalskie Zakłady Drobiarskie dostarczają gęsi, kaczki i kurczęta tzw. wiejskie w ilościach zamawianych przez handel. Ponadto na lokalny rynek trafi w grudniu kilka

Ciąg dalszy na str. 2



UDANYCH ZAKUPÓW
CAF—J. Mazur



Uroczysta akademia w Białostockiej Filharmonii

Juvenia ma już 30 lat a ciągle jest młoda

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Filharmonii Białostockiej odbyła się uroczysta akademia z okazji **30-lecia Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Juvenia".** Licznie zebranych na sali działaczy, szkoleniowców, nauczycieli wf, sportowców reprezentujących kilka pokoleń, a wśród nich olimpijczyków: **Elżbietę Krawczuk-Trylińską i Jerzego Melcera** powitał prezes Juvenii — **Józef Grajewski.** Obecni byli także m.in. sekretarz KW PZPR — **Tadeusz Trzaskowski,** wicewojewoda **Jerzy Ślezak,** I sekretarz KM PZPR — **Józef Kowalczyk** i przewodniczący MRN — **Jerzy Kuźmiński.**

„Juvenia" w ostatnich — tak przecież trudnych dla polskiego sportu latach — zanotowała sukcesy, które innym się dopiero marzą. Przy okazjach rocznicowych honoruje się zwykle to co w klubie jest najlepsze. Tym razem nie były to okazjonalne i grzecznościowe pochwały.

By lepiej rzecz zrozumieć, trzeba zagłębić się w historię klubu.

Trudne warunki okresu powojennego nie zrażały ani wychowawców, ani młodzieży do uprawiania sportu. Ileż zapału i romantyzmu mieli pierwsi szkoleniowcy klubu, gdy w niewielkich salach i na boiskach przyszkolnych

Ciąg dalszy na str. 2

Tajemnicza śmierć

Wykładowca historii na uniwersytecie oksfordzkim, wyższy duchowny Kościoła anglikańskiego dr **Gareth Bennett,** został znaleziony martwy w garażu przy swym domu w Oksfordzie. Ciało denata znajdowało się w samochodzie, a w garażu było pełno dymu i spalin. Zdaniem policji, Bennett popełnił samobójstwo.

Kanonik Gareth Bennett był ostatnio podejrzany o autorstwo artykułu zawierającego ostre ataki pod adresem zwierzchnika Kościoła anglikańskiego, arcybiskupa Canterbury **Roberta Runcie.** Artykuł ten ukazał się — jako anonimowa przedmowa — w najnowszym wydaniu „Crockford's Clerical Directory", publikacji będącej oficjalnym „Who's who" Kościoła anglikańskiego. Bennett zaprzeczał, że jest autorem tego artykułu. Jak wynika z wypowiedzi jego najbliższych znajomych, głęboko cierpiał z powodu tych oskarżeń.

Na finiszu — przed startem '88

Mniej drewna więcej techniki i pomysłów

INFORMACJA WŁASNA

Białostockie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego grupuje 12 tartaków (nazwa ta może być o tyle myląca, że współczesny tartak jest często małą fabryczką nie tylko półfabrykatów, ale i wyrobów finalnych). Zasięgiem działania obejmuje województwa: białostockie, łomżyńskie i suwalskie.

Niedostatek surowca (dawniej przecierano około 500 tys. metrów sześciennych drewna, w tym roku tylko 354 tys.) stawia przedsiębiorstwo — tak mogłoby się wydawać — na straconej pozycji. Trudno przyspieszyć tempo wzrostu lasów, więc w całym kraju tegoroczne dostawy są o 2 miliony metrów sześciennych mniejsze, niż bywało w latach względnego dostatku materiałowego.

Okazuje się jednak, że perspektywiczne myślenie wyklucza kłopotliwe skutki. Ograniczenie wyrębów nie zaskoczyło nikogo. Przyspieszyło jedynie realizację planów sprowadzających się do kompensowania niedoborów surowcowych i lepszego wykorzystania drewna.

W zeszłym roku zysk BPPD sięgał **274 mln zł. Po 11 miesiącach** br. przekroczył już

Ciąg dalszy na str. 2

Tadeusz Trzaskowski, sekretarz KW PZPR w Białymstoku dekoruje klubowy proporzec „Juvenii", złotą odznaką „Zasłużony Białostocczyźnie".
Fot. A. Chomicz

Na budowie Centrum Onkologii

Po długotrwałym zastoju ponownie zaczyna nabierać tempa budowa Centrum Onkologii w Warszawie. Do końca roku powstanie pomieszczenie dla tomografu komputerowego — niezbędnego w nowoczesnej diagnostyce schorzeń nowotworowych. W zimowych miesiącach prace obejmą głównie wnętrza zamkniętych i ogrzewanych budynków centrum. Na wiosnę zwiększy się dwukrotnie obecna 500-osobowa załoga budowlanych. (PAP)

Polski sklep w Grodnie

W Grodnie przyjął w środę pierwszych klientów sklep „Białystok", w którym sprzedawane są towary wyprodukowane w Polsce. Wcześniej w Białymstoku otwarto podobny sklep z towarami wyprodukowanymi na Białorusi. Wzajemne ich dostawy realizowane są na podstawie kontraktów zawartych na zorganizowanych w lecie tego roku w Białymstoku pierwszych międzynarodowych targach handlu przygranicznego.

O zagrożeniach przy pracy

W Warszawskiej Fabryce Wyrobów Precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego zebrali się wczoraj społeczni inspektorzy pracy z 210 największych zakładów kraju.

Niepokojący jest stan bhp w wielu przedsiębiorstwach, a niekiedy w całych branżach; ok. 1,5 mln ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej styka się z działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia i życia; trwały majątek zakładów pracy jest w dużym stopniu zużyty, co wpływa na stan bhp. W dyskusji wskazano, że dobry system funkcjonowania gospodarki wymaga bardziej nowoczesnego kierowania sprawami ochrony pracy. (PAP)

M. Thatcher zaproszona do Polski

Z pobytu M. Orzechowskiego w Londynie

W ostatnim dniu wizyty oficjalnej w W. Brytanii, minister Spraw Zagranicznych, **Marian Orzechowski,** szef polskiej dyplomacji wygłosił w Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych odczyt nt. „Polska — Europa — Bezpieczeństwo", a także spotkał się na konferencji prasowej z przedstawicielami brytyjskich środków masowego przekazu.

W godzinach wieczornych na Uniwersytecie Oksfordzkim M. Orzechowski był gościem naukowców specjalizujących się w problematyce międzynarodowej.

★

W trakcie spotkania na Downing Street minister M. Orzechowski w imieniu najwyższych władz państwowych PRL przekazał premier M. THATCHER zaproszenie do złożenia wizyty w Polsce. M. Thatcher oświadczyła, iż chętnie odwiedziłaby nasz kraj i ma nadzieję, że będzie mogła to uczynić w przyszłym roku. Termin wizyty zostanie ustalony.

Największy tegoroczny kontrakt budowlany z CSRS

Ścieki z papierni z 18-tysięcznego miasteczka Czesky Krumlov w południowych Czechach powodują bardzo duże zanieczyszczenie górnego biegu Wełtawy. Sytuację trzeba zmienić, gdyż wody Wełtawy pobierane będą przez nowo powstającą elektrownię atomową w Temelinie. Zgodnie z realizowaną już decyzją, budowę wielkiej oczyszczalni ścieków w Czeskim Krumlovie prowadzić będą Polacy, przy czym będzie to inwestycja „pod klucz" — od projektu przez dostawy maszyn i urządzeń do szkolenia załogi i nadzoru nad rozruchem.

Kontrakt rozszerzający pierwsze porozumienia w tej sprawie o prace wartości 53 mln rubli podpisali w środę w Pradze przedstawiciele centrali „Budimex" i czechosłowackiego „Strojexportu". Przy budowie oczyszczalni ścieków pracować będą brygady własne „Budimexu" (głównie z Krakowa), liczące w okresach największego spiętrzenia prac aż 800 osób. Jest to największy tegoroczny kontrakt budowlany, podpisany przez nas z firmą czechosłowacką. Jego całkowita wartość wyniesie prawie 100 mln rubli.

Subskrypcja na 3-tomowy słownik języka polskiego

W najbliższych dniach w księgarniach będą do nabycia talony subskrypcyjne na 3-tomowy słownik języka polskiego PWN. Jak 9 bm. poinformowano dziennikarzy nakład wyniesie 200 tys. egzemplarzy. Jest możliwość, gdy okaże się zbyt mały, na jego zwiększenie. Zdaniem wydawców obecne ponowne po 3 latach wydanie słownika powinno zaspokoić podstawowe potrzeby. W pierwszej kolejności powinny tę pozycję otrzymać biblioteki oraz szkoły, szczególnie w małych miejscowościach. W niektórych księgarniach jeszcze przed świętami będzie także do nabycia pierwszy tom tego słownika. Natomiast cały nakład pierwszego tomu dostarczany będzie stopniowo w I półroczu 1988 r. Dalsze tomy wydawane będą w odstępach rocznych. Talon jest zaliczką na ostatni tom, kosztuje 2 500 zł.

Dziennikarze dowiedzieli się również, iż subskrybenci drugiego wydania encyklopedii powszechnej PWN (w 4 tomach) otrzymali już tom ostatni, drukowany w Domu Słowa Polskiego. Natomiast „szczęśliwcy", którzy wykupili subskrypcje na III wydanie tej encyklopedii drukowanej za granicą, mogli zaopatrzyć się dotychczas tylko w 2 tomy. CHZ „Ars Polona" i PWN przepraszają za powstałe opóźnienia i informują, że III tom ukaże się w połowie przyszłego roku. (PAP)

Pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami opady śniegu i śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od —1 do +1 st. C; minimalna od —3 do —5 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, porywisty, w porywach do 18 m/sek., powodujący zawieje i zamiecie śnieżne, północno zachodni.

JUTRO — miejscami opady śniegu, temperatura maksymalna od 0 do —2 st. C; minimalna od —3 do —5 st. C.

IMIENINY: Daniela, Julii.

(tt)

Jutro w Magazynie

● Sale kinowe pustoszeją, natomiast szerzy się kult video. Znak to czasu? Na pewno, ale przecież nie tylko, bo trudno przyjąć, że film nikogo nie interesuje. Rzecz w tym — dowodzi **KRYSTYNA POLAKOWSKA** — iż świat się zmienił i należałoby inaczej podchodzić do problemów rozpowszechniania dzieł X Muzy. Nie tylko komercyjnie, wszak **FILMY TO NIE CIUCHY.**

● **Aleksander Kwaśniewski** — przewodniczący Komitetu Młodzieży i Kultury Fizycznej bywał na meczach Jagiellonii. O naszej drużynie ma zdanie... nie lepsze (ani też gorsze) od nas. Podobne — o całym polskim sporcie. Twierdzi, że nie powinniśmy sobie ostrzyć apetytów na sukcesy w Seulu, a **WIĘCEJ ARGUMENTÓW — W BARCELONIE.** Z ministrem rozmawia **DARIUSZ KLIMASZEWSKI.**

● O czym się myśli, gdy do końca studiów zostało tylko kilka miesięcy? O przyszłości. Cóż. Barwy, w jakich jawi się ona studentom ostatnich lat Filii UW w Białymstoku nie są zbyt jasne. Czy to tylko złudzenie — zapytuje **ALICJA ZIELIŃSKA** w artykule zatytułowanym **NA WYLOCIE.**

● **Aleksander Węgierko** jest patronem białostockiego teatru. A kim był — raczej mało kto wie. Postać znakomitego aktora przybliża **ANNA ZAREMBINA.**

● **ZEMSTA MARIANA Z.** — tak nazwał swój wstrząsający reportaż **STANISŁAW KULIKOWSKI.** Gdy bohater opowieści wchodził w las, aby już z niego nie wyjść nigdy, to... o czym myślał? Czy widział już na szczytach drzew odblask łuny bijącej ze wsi? Któż to wie! A jednak nie tylko pytania stawia autor, który trafił na tragiczne pogorzelisko niedaleko Białej Piskiej. Są niektóre odpowiedzi.

● **KRONIKA PRZEDMIEŚCIA** zawędrowała do... półświatka. Życie oglądane „od przedmieścia" niewiele się dzisiaj różni od tego sprzed lat.

● Amerykanie (co bogatsi) gustują ostatnio w samolotach radzieckiej produkcji. Tak oto **nad Teksasem** pojawiły się MiG-i. Na sam dźwięk nazwy maszyny służby kontroli ruchu powietrznego wpadają w... swego rodzaju nerwowość. I trudno się dziwić.

Nr 289 (11 284) 10.12.1987 r.

Szczyt radziecko-amerykański

Ciąg dalszy ze str. 1

ne amerykańskie osobistości oficjalne. Ze strony radzieckiej na obiedzie byli obecni **Eduard Szewardnadze, Andriej Jakowlew, Anatolij Dobrynin, Władimir Kamiencew, Siergiej Achromiejew, Anatolij Czerniajew**, wybitni naukowcy i działacze kultury.

W czasie obiadu obaj przywódcy wygłosili przemówienia.

Prezydent Reagan, po przypomnieniu pierwszego spotkania z radzieckim przywódcą w listopadzie 1985 roku w Genewie, stwierdził, iż od tego wydarzenia, oba państwa wkroczyły w nowy okres historii wzajemnych stosunków.

Punktem kulminacyjnym pobytu Michaiła Gorbaczowa w stolicy USA — kontynuował Ronald Reagan — było podpisanie układu, który po raz pierwszy redukuje arsenały z bronią nuklearną. Obserwujemy postęp również w innych ważnych sferach redukcji zbrojeń. Istnieje możliwość, iż wspólnymi wysiłkami osiągniemy w nadchodzących miesiącach jeszcze więcej.

Ronald Reagan wskazał też na obowiązek obu supermocarstw rozwiązywania sporów między nimi wyłącznie na drodze pokojowej.

Ze swej strony Michaił Gorbaczow podkreślił zdecydowaną wolę Związku Radzieckiego poszukiwania dróg zbliżenia między obu supermocarstwami, nie bacząc na wielkie różnice polityczne i ideologiczne między nimi. Jest to sprawa żywotna zarówno dla ZSRR i USA jak i dla całej ludzkości.

Droga do świata wolnego od broni nuklearnej jest trudna i ciernista, wymaga zmian w myśleniu i postępowaniu. Radziecki przywódca oświadczył dalej, iż po rakietach średniego i krótszego zasięgu kolejnym krokiem winny być działania na rzecz redukcji i likwidacji strategicznych zbrojeń ofensywnych, które pozostają decydującą i ważną częścią arsenałów nuklearnych.

M. Gorbaczow pozdrowił narody radzieckie i amerykańskie, których wola znalazła wyraz w podpisanym we wtorek układzie o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu. Mówca podkreślił, iż układ nie jest rezultatem wyłącznie wysiłków radziecko-amerykańskich, lecz również sojuszników obu państw, przedstawicieli wszystkich innych państw i ruchów społecznych.

W środę w drugim dniu radziecko-amerykańskiego spotkania na najwyższym szczeblu, Michaił Gorbaczow i Ronald Reagan — po podpisaniu we wtorek powszechnie uznanego za historyczny układu o likwidacji rakiet jądrowych średniego i krótszego zasięgu — skoncentrowali się na problemie redukcji nuklearnych arsenałów strategicznych obu mocarstw. Omawiali również problemy konfliktów regionalnych. Była to już kolejna, trzecia runda rozmów obu przywódców.

Sekretarz generalny Michaił Gorbaczow spotkał się w środę w siedzibie ambasady ZSRR z przywódcami obu Izb Kongresu USA. W toku rzeczowej i konstruktywnej dyskusji — omówiono najważniejsze problemy stosunków radziecko-amerykańskich i sytuacji międzynarodowej.

Sekretarz Stanu USA, George Shultz wydał obiad na cześć radzieckiego gościa. Wieczorem w Ambasadzie ZSRR odbyło się spotkanie Michaiła Gorbaczowa z grupą amerykańskich wydawców.

Trzeci dzień oficjalnego pobytu sekretarza generalnego KC KPZR w Waszyngtonie zakończyło przyjęcie wydane przez Michaiła Gorbaczowa na cześć Ronalda Reagana.

(PAP — opr. ska)

Migawki

Ronald Reagan i Michaił Gorbaczow pierwszego dnia szczytu zbliżyli się do siebie nie tylko jako politycy, lecz również jako ludzie.

Jak ujawnił anonimowy przedstawiciel Białego Domu, Reagan zaproponował we wtorek podczas popołudniowej rozmowy swemu gościowi zrezygnowanie z formalnego zwracania się do siebie per „pan" i używania wzajemnie imion.

Mam na imię Ron — powiedział prezydent. Przyjmując ofertę przywódca radziecki odrzekł: mam na imię Michaił.

* * *

Waszyngtoński hotel „Mariott", w którym mieści się międzynarodowy ośrodek prasowy szczytu ZSRR—USA, idzie z duchem czasu: jedna z hotelowych restauracji otrzymała na okres wizyty Michaiła Gorbaczowa w USA nazwę „Cafe glasnost".

Oświadczenie rządu PRL

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z głębokim zadowoleniem przyjął podpisanie układu między ZSRR a USA o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu. Jeszcze w toku rokowań prowadzonych na ten temat przedstawił on swoje stanowisko w sprawie znaczenia, jakie układ może mieć dla zapoczątkowania procesu rzeczywistego rozbrojenia jądrowego.

Zawarcie układu dowodzi, że pomimo dzielących obie strony różnic, możliwe jest w drodze wzajemnych ustępstw, osiągnięcie porozumień rozbrojeniowych, opartych na zasadzie równego bezpieczeństwa. Świadczy ponadto, że przyjęcie tej zasady w praktyce pozwala na skuteczne przełamywanie trudności, jakie występują w procesie negocjowania układów rozbrojeniowych, zwłaszcza w takich sprawach jak metody redukcji czy też procedury kontroli.

Podpisanie układu o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu stanowi ważny etap w realizacji nakreślonego przez MICHAIŁA GORBACZOWA 15 stycznia 1986 r. programu uwolnienia świata od groźby zagłady nuklearnej.

Pomyślne zakończenie rokowań, w tej sprawie stworzyło korzystny punkt wyjścia dla dalszych porozumień rozbrojeniowych. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraża nadzieję, że stworzone w ten sposób szanse na rozwiązanie innych problemów rozbrojenia, w tym zwłaszcza redukcji o 50 procent arsenałów strategicznych broni jądrowych, zostaną w pełni wykorzystane.

Z głęboką satysfakcją przyjęliśmy fakt, że proces rozbrojenia nuklearnego rozpoczyna się od Europy. Odpowiada to naszej tradycyjnej linii polityki zagranicznej w tej tak ważnej dla bezpieczeństwa europejskiego kwestii. W przeszłości wyraziła się ona w planach ADAMA RAPACKIEGO z 1957 r. w sprawie utworzenia strefy bezatomowej oraz WŁADYSŁAWA GOMUŁKI z 1963 r. w sprawie zamrożenia zbrojeń jądrowych. Ostatnio została rozwinięta w planie JARUZELSKIEGO w sprawie zmniejszania zbrojeń i zwiększania zaufania w Europie Środkowej.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uważa, że zawarte w nim propozycje, w świetle sytuacji stworzonej zawarciem układu radziecko-amerykańskiego, nabierają jeszcze większej aktualności.

Mimo różnych tendencji, coraz szerzej uświadamiany jest dzisiaj fakt, że zbrojenia nie mogą stanowić skutecznego instrumentu zapewnienia bezpieczeństwa zarówno narodowego, jak i międzynarodowego. Uznanie tej prawdy legło u podstaw powodzenia rokowań w sprawie rakiet średniego i krótszego zasięgu.

W interesie bezpieczeństwa europejskiego podstawowym zadaniem staje się jak najszybsze podjęcie rokowań w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń konwencjonalnych w Europie, czemu wielokrotnie dawały wyraz Państwa-Strony Układu Warszawskiego. (PAP)

„Trudny" pieniądz w wiejskiej kasie

Rola kredytów w rozwoju rolnictwa jest ogromna, zwłaszcza dziś, w okresie systematycznego wzrostu cen środków produkcji. Banki spółdzielcze są pierwszym partnerem zarówno gospodarstwa indywidualnego jak i uspołecznionego. Ocenie ich działalności w latach 1983—1987 oraz wytyczeniu kierunków na przyszłość poświęcony był wczorajszy, IV Zjazd Banków Spółdzielczych w Białymstoku.

Szczegółowa analiza działalności zawarta została w obszernym referacie oraz uzupełniającym wystąpieniu dyrektora Oddziału Wojewódzkiego BGŻ w Białymstoku — **Zbigniewa Żochowskiego**. Aczkolwiek wielkość kredytów w ciągu paru lat znacznie wzrosła, to jednak — jak podkreślali dyskutanci — wzrost ten zaledwie pokrywał stopę inflacji. Zapotrzebowanie na kredyty nie jest zaspokajane i na razie nie będzie. Mimo ograniczeń — limity i niedobory środków produkcji — pożyczki w bankach wiejskich wyraźnie stymulują postęp biologiczny oraz sprzedaż gruntów PFZ, które to kierunki uznano za priorytetowe.

Delegaci na Zjazd z uznaniem mówili o działalności BS, podkreślali ich znaczenie dla rozwoju gospodarczego, a także cywilizacyjnego wsi. Głównym tematem wystąpień dyskutantów były jednak uciążliwości, jakie niesie limit kredytów.

Józef Bychowski z BS w Wasilkowie mówił, że zapotrzebowanie na kredyty jest znacznie większe niż sumy wyznaczane limitem. Jak zatem bank może zwiększyć zysk, jak ma znaleźć się w nurcie reformy?

Samorząd bankowy — jego zdaniem — jest mało aktywny, gdyż uważa, że niewiele może. Prawo Spółdzielcze nie w pełni wdrażane jest w życie. Na przykład rada uchwala plan działalności kredytowej, a BGŻ narzuca limit. Prawo Spółdzielcze zabrania kontroli, a jest ich tak dużo, że niekiedy paraliżują pracę. Np. w BS w Wasilkowie w ub. roku prawie pięć miesięcy ktoś coś kontrolował...

Postulat zniesienia limitowania kredytów poparli następni dyskutanci: **Tadeusz Grodzki z Bociek, Zbigniew Mirosz z Drohiczyna i Ryszard Gutowski z Sidry.**

— Ostatnie lata przyniosły wiele korzystnych zmian, które można określić jako zielone światło dla rolnictwa — mówił Zb. Mirosz. Ogniskują się one m.in. właśnie w bankach wiejskich, które są realizatorami wytycznych polityki rolnej. Tymczasem pomoc kredytowa jest ograniczana.

Mimo niedociągnięć działalność banków została oceniona pozytywnie. Sekretarz KW PZPR w Białymstoku — **Lucjan Niewiarowski** podkreślił poprawę obsługi rolnictwa oraz wzrost — choć daleko niewystarczający — kredytów. Ożywieniu uległa również działalność oświatowo-społeczna tych jednostek. Egzekutywa KW PZPR wysoko oceniła pracę banków, jednocześnie wskazując na potrzebę uzyskania większych limitów. Jako argument podała fakt, iż **w woj. białostockim wielkość kredytów na jeden hektar jest najniższa w kraju.** Wysunęła też wniosek o zniesienie limitu na kredyty przeznaczone na postęp biologiczny i sprzedaż gruntów PFZ.

Prezes centrali BGŻ — **Eugeniusz Jabłoński** mówił o zadaniach banków, wynikających z II etapu reformy oraz o zmianach, które wnosi modyfikacja Prawa Spółdzielczego.

Zasłużonych pracowników banków spółdzielczych uhonorowano odznaczeniami państwowymi i odznakami resortowymi.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz samorządowych — 21 członków WR BGŻ, siedmiu delegatów na krajowy zjazd, a także członka Krajowej Rady Nadzorczej.

(dz)

Kongres „Samopomocy Chłopskiej" zakończył obrady

Ciąg dalszy ze str. 1

tychczas były wymagane przy powoływaniu nowych spółdzielni.

W uchwale kongresu w sprawie kierunków działania w latach 1988—1991 stwierdzono, że z realizacją II etapu reformy gospodarczej spółdzielczość wiąże duże nadzieje na zrównoważenie rynku, ograniczenie inflacji, uzyskanie stabilnych rozwiązań ekonomiczno-finansowych i prawnych, umożliwiających prawidłową pracę i dalszy rozwój, a zarazem uproszczenie obowiązujących przepisów. W procesie reformowania gospodarki spółdzielczość „Samopomoc Chłopska" powinna koncentrować się na przedsięwzięciach mających na celu uzyskanie odczuwalnego postępu w jakości obsługi ludności wsi i rolnictwa. Wymaga to większej przedsiębiorczości i aktywności pracowników i działaczy samorządowych, lepszej organizacji pracy i systemu zarządzania, wdrażania postępu technicznego i organizacyjno-ekonomicznego.

Kongres uznał za konieczne odczuwalne zwiększenie dostaw środków do produkcji rolnej, zwłaszcza nawozów mineralnych, preparatów ochrony roślin, materiałów budowlanych. Szybkiego rozwiązania wymaga problem zaopatrzenia wsi i rolnictwa w węgiel. Zadaniem wszystkich ogniw spółdzielczości jest uzyskanie dostaw towarów z przemysłu w rozmiarach umożliwiających zmniejszenie różnic w poziomie zaopatrzenia ludności wsi i miast.

Stwierdzono społeczną potrzebę dalszego rozwoju przez spółdzielnie gastronomii, usług dla ludności oraz przetwórstwa i eksportu.

Kongres podkreślił w uchwale potrzebę umocnienia funkcji inspiratorskich i kontrolnych organów samorządowych, wskazał na znaczenie umiejętnego kojarzenia interesów społecznych i gospodarczych, a także na niezbędność bliskiego współdziałania spółdzielni i związków z radami narodowymi i samorządem wiejskim oraz terenową administracją państwową.

K. Barcikowski spotkał się z abp. Colasuon o

9 bm. zastępca przewodniczącego Rady Państwa **Kazimierz Barcikowski** przyjął nuncjusza apostolskiego do specjalnych poruczeń, kierownika zespołu d/s stałych kontaktów roboczych między Stolicą Apostolską i rządem PRL, abpa **Francesco Colasuonno**, który przewodniczy delegacji watykańskiej na posiedzenie komisji mieszanej d/s studiowania problemów nawiązania stosunków dyplomatycznych z PRL. Podczas spotkania omówiono główne zagadnienia dotyczące stanu i perspektyw stosunków między państwem a Kościołem katolickim w Polsce oraz między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Stolicą Apostolską.

(PAP)

Do 20 grudnia można zaprenumerować „Gazetę Współczesną" na rok przyszły

Uwzględniając postulaty wielu naszych Czytelników, postanowiliśmy do 20 GRUDNIA przedłużyć termin przyjmowania zamówień na prenumeratę „Gazety Współczesnej" w roku przyszłym. Zasady są następujące:

◀ **NA WSI** — prenumeratę indywidualną i od zakładów pracy przyjmują LISTONOSZE i URZĘDY POCZTOWE.

◀ **W MIASTACH:**

— zamówienia instytucji, zakładów pracy i przedsiębiorstw przyjmują ODDZIAŁY RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH",

— osoby indywidualne powinny założyć sobie teczkę w najbliższym kiosku „Ruch".

Cena prenumeraty: ◀ roczna — 3.372 zł, ◀ półroczna — 1.686 zł, ◀ kwartalna — 843 zł, ◀ miesięczna — 281 zł.

Przypominamy NASZE HASŁO: „GAZETA WSPÓŁCZESNA" — w każdym domu, w każdej rodzinie! (h)

Sprawdzian politycznej dojrzałości

Ciąg dalszy ze str. 1

Zjazdy dokonały bilansu osiągnięć i braków w ostatnich dwóch latach. W szczególności dyskutowano o tym w jakich dziedzinach udało się wykonać uchwały IX Kongresu ZSL i XV Zjazdu Wojewódzkiego. Dyskusja dotyczyła głównie problemów dnia codziennego wynikających z warunków pracy i życia na wsi. Nad wszystkim dominowała troska o to, jak rozwijać produkcję rolną. Realizacja założeń II etapu reformy gospodarczej — mówiono — niesie ze sobą niepewności. Pojawiały się nawet obawy, że wprowadzenie nowych mechanizmów gospodarki rynkowej może pogorszyć obsługę rolnictwa. Jak podkreślił kierownik Wydziału Organizacyjnego WK ZSL, — **Ludwik Mościcki**, w ocenach sytuacji rolnictwa panował realizm — nie było zachwytów, ale też kłopoty nie przesłaniały osiągnięć.

W wystąpieniach delegatów słyszało się opinie o nie zawsze konsekwentnej realizacji postanowień XI wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL, zwłaszcza, gdy chodzi o wzrost produkcji przemysłowej na zaopatrzenie rolnictwa. Wieś odczuwa głębokie różnice w infrastrukturze socjalno-bytowej, w porównaniu z miastem, m.in. w dostępie do placówek kultury i służby zdrowia. Mówiło się nawet o potrzebie ustanowienia parytetu warunków cywilizacyjno-kulturalnych.

Podczas obrad przeprowadzono wybory do władz i wyłoniono delegatów na XVI Wojewódzki Zjazd ZSL. W skład gminnych instancji weszło prawie 60 proc. rolników, w tym 20 proc. kobiet i tyleż samo młodzieży. W 18 przypadkach na 52 nastąpiła zmiana prezesa GK. Wybrano też 200 delegatów na zjazd wojewódzki Stronnictwa, który będzie obradował w styczniu 1988 r.

Przy 75-procentowej obecności delegatów odbyły się gminne zjazdy w **woj. łomżyńskim**. Na tym forum zostały zaprezentowane Tezy na X Kongres ZSL, a ludowcy mieli sposobność ustosunkowania się do nich. W dyskusji powracano do uchwały XI wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL, m.in. w kontekście sporu o wielkość nakładów finansowych na melioracje. Krytycznie oceniano obecny stan zaopatrzenia w środki do produkcji: kolejki po węgiel, niedostatek preparatów chemicznych do ochrony roślin, kłopoty z nabyciem oleju napędowego.

Delegaci zgłosili w czasie obrad 124 wnioski pod adresem władz gminnych, wojewódzkich i centralnych. W Wąsoszu postulowano zmianę przepisów zabraniających eksploatację pokładów torfu na opał. Wyrażono potrzebę zrównania wszystkich grup ludności w przydziałach węgla na cele bytowe. Zdaniem rolników należałoby poprawić warunki opłacalności chowu bydła mlecznego i opasowego. Kilka wniosków dotyczyło poszerzenia kręgu następców, którym można będzie przekazywać gospodarstwa rolne oraz polepszenia obsługi klientów w grajewskiej „Agromie".

Łomżyńską organizację ZSL na V Wojewódzkim Zjeździe reprezentować będzie 160 delegatów. Sekretarz WK ZSL — **Mirosław Anaszko** stwierdził, że liczni delegaci proponowali przedłużenie kadencji zarządów kół i gminnych komitetów z 2 do 4 lat.

Ludowcy **woj. suwalskiego** opowiadają się za szybką realizacją II etapu reformy gospodarczej — taki jest podstawowy wniosek z dyskusji podczas gminnych zjazdów. Spodziewają się oni, że w efekcie poprawi się zaopatrzenie w środki produkcji, co ułatwi prowadzenie gospodarstwa. Podobnie jak w innych województwach mówili o tym, co utrudnia rozwój produkcji roślinnej i zwierzęcej. Wyrażano też opinię o sformułowaniach zawartych w Tezach na X Kongres ZSL.

Dyskusję cechował krytycyzm, szczególnie wobec dotkliwych braków, a także gospodarskie spojrzenie na to, co można zrobić wspólnym wysiłkiem. W **Oklinach** (gmina **Wiżajny**) trwa zbiórka pieniędzy na budowę szkoły, mieszkańcy zobowiązali się do prac w czynie społecznym. W **Sejnach** wskazywano na wyjątkowo trudną sytuację lokalową szkolnictwa. Niemal w każdej gminie słyszało się głosy wyrażające troskę o przyszłość wsi i rolnictwa przy trwającej wciąż ucieczce młodzieży do miast.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza przyczyniła się do umocnienia podstawowych ogniw ZSL, gminnych instancji i ich roli w środowisku lokalnym. Obchody 90-lecia ruchu ludowego na Mazurach — przypominano — pogłębiły tożsamość ideową i historyczną wojewódzkiej organizacji Stronnictwa. W wyniku wyborów wyłoniono 160 delegatów na V Zjazd Wojewódzki ZSL. (lk)

Poznaliśmy lepiej nasze możliwości

Ciąg dalszy ze str. 1

szerszych kontaktów między przedsiębiorstwami i instytucjami łomżyńskimi i Republiki Tatarskiej. Szczególnie dotyczy to wymiany handlowej. W Kazaniu przygotowujemy wystawę obejmującą ofertę handlową towarów produkowanych w Tatarii. Zaprosimy na nią handlowców z Łomży, żeby z nią się zapoznali, a następnie ustalimy co moglibyśmy kupić u was — nie tylko w woj. łomżyńskim, ale i innych regionach Polski. Nie będzie to łatwe, gdyż wiele naszych republik nawiązało już kontakty z waszymi województwami.

Wraz ze mną przyjechał przewodniczący Rady Narodowej Czistopola — **Abrek Hairulin**, który przedyskutował zakres i formy współpracy między Czistopolem i Łomżą. Dyrektor sowchozu im. Tokarlikowa — **Zufar Szaidullin** odbył podobne rozmowy w Kombinacie PGR „Wizna", a dyrektor Kazańskiego Kombinatu Mleczarskiego — **Iwan Miroszniczenko** w Zakładzie Mleczarskim w Grajewie. Umowy podpisane zostaną po przyjeździe przedstawicieli tych przedsiębiorstw do Tatarii.

Współpraca woj. łomżyńskiego i Tatarskiej ASRR trwa zaledwie kilka miesięcy, ale uważamy, że już osiągnęliśmy pewne efekty. Po pierwsze — co jest bardzo ważne — lepiej poznaliśmy się nawzajem, poznali się i ludzie, którzy będą tę współpracę realizować; znamy też możliwości współpracy. W sytuacji reformy gospodarczej u nas i u was te możliwości są znaczne i będą rosły. Zwłaszcza w sferze wymiany doświadczeń organizacji pracy, technologii procesów produkcyjnych i postępu technicznego. Z pierwszych efektów mogę wymienić uzyskanie od was projektów domków jednorodzinnych, które już w przyszłym roku zaczniemy u nas budować.

Obecna wizyta kończy etap przygotowawczy współpracy w zakresie podpisanego przeze mnie i wojewodę łomżyńskiego porozumienia. Uważam, że w przyszłości będzie można rozszerzyć i leży to w naszym obustronnym interesie.

(jtb)

Więcej techniki i pomysłów

Ciąg dalszy ze str. 1

450 mln. Wszystkie zadania ilościowe, wartościowe i asortymentowe będą wykonane z nawiązką. Udało się zatrudnić załogi m.in. przy wytwarzaniu intratnych materiałów podłogowych, boazerii, prostych mebli, palet, opakowań. Jednocześnie pomyślano o puli odpisów dewizowych przeznaczonych na nowe, zagraniczne maszyny. Wzrost eksportu ilustrować można wieloma przykładami. Jednym z nich jest wytwarzanie specjalnych palet, na których krajowi odbiorcy wysyłają wyroby na zachodnie rynki.

W roku 1986 ten rodzaj produkcji dopiero się rozpoczął krótką serią — około 300 metrów sześc. Eksperymenty wypadły pomyślnie, toteż w br. pojechało na eksport już 8 tys. metrów sześciennych palet, a w przyszłym będzie ich jeszcze o 6 tys. metrów sześc. więcej. Niezależnie od tego wyśle się na zagraniczne rynki 42 tys. metrów sześc. tarcicy, jeśli nie liczyć nowych wyrobów dla powiększającego się kręgu odbiorców.

Wyrazem pewnej przezorności jest fakt intensywnego inwestowania w obiekty i park maszynowy regionalnych tartaków, co pozwala łatwiej sprostać wymaganiom reformy. Dzięki temu mechanizacja robót w zakładach przemysłu drzewnego sięga 80 proc., podczas gdy przeciętnie w kraju nie przekracza 40 proc. Te starania systematycznie podejmowane w minionych 10 latach znakomicie ułatwiły uciążliwą pracę; dziś przedsiębiorstwo nie ma specjalnych kłopotów z kompletowaniem załogi. Każdy chętniej przyjdzie na stanowisko operatora sprzętu, niż — jak jeszcze niedawno — na etat „pchacza" szynowego wózka. Tym bardziej, że wyraźnie poprawiły się zarobki, stając się konkurencyjnymi względem innych branż i gałęzi produkcji.

Dlatego opinie przedstawicieli BPPD na temat perspektyw 1988 roku są dość optymistyczne, czym różnią się zasadniczo od różnych lamentów w innych jednostkach. Pewne jest, że w przyszłości zaopatrzenie w surowiec nie zmieni się zasadniczo. Zaczną jednak procentować pomysły ściślejszej współpracy z Okręgowym Zarządem Lasów Państwowych i partnerami zagranicznymi, którzy gotowi są zainwestować własny kapitał w kilka sensownych przedsięwzięć. Zapowiada się więc (niezależnie od rygorów wprowadzonych w II etapie reformy, które przerażają bardziej kiepskich menedżerów, niż operatywnych i pomysłowych) kolejny dobry rok regionalnych drzewiarzy. Zadania w zakresie sprzedaży wyrobów i usług powinny wzrosnąć. Zysk przekroczy zapewne pół miliarda zł. Oczywiście, pewien wpływ na te wyniki ma również wzrost cen drewna, niemniej nie jest to w obrachunkach pozycja dominująca albo zacierająca obraz gospodarności. (apo)

W SKRÓCIE

ZAMACH NA MINISTRA

● Wczoraj w wyniku zamachu został ranny minister Przemysłu Tekstylnego Bangladeszu **Sunil Kumar Gupta**. Eksplodowała bomba podłożona w pobliżu jego samochodu.

„MIRAGE" DLA IRAKU

● Jak poinformował ukazujący się w Paryżu dziennik „Les Echos", Francja wyraziła zgodę na sprzedaż Irakowi kolejnych 12 myśliwców typu „Mirage F1".

LUDNOŚĆ EGIPTU

● Liczba ludności Egiptu osiągnęła 52 miliony. W tym największym kraju arabskim co 21 sekund przychodzi na świat nowy obywatel. Pomimo prowadzonej w Egipcie kampanii na rzecz zmniejszenia tempa przyrostu naturalnego pozostaje ono wysokie — 3 procent rocznie.

BESSA NA WALL STREET

● Wczoraj na nowojorskiej giełdzie odnotowano spadek notowań akcji. Wskaźnik Dow Jonesa, uważany za barometr giełdowy (notowania 30 największych przedsiębiorstw amerykańskich) w ciągu pierwszych minut od otwarcia giełdy spadł o 9,95 punkta — do 1 858 punktów.

ARCHEOLOGICZNE ODKRYCIE

● Podczas kopania rowów gazociągowych w Śmiglu (woj. leszczyńskie) odkryto resztki dwóch oryginalnych konstrukcji dwukomorowych pieców garncarskich do wypału ceramiki i kafli pochodzących z XVII wieku.

AWARYJNE LĄDOWANIE

● Dziewięć spośród jedenastu osób znajdujących się na pokładzie czterosilnikowego samolotu transportowego typu Hercules C-130, przeżyło awaryjne lądowanie na Antarktydzie. Nie jest znany los dwóch pasażerów.

KONFISKATA NARKOTYKÓW

● Meksykańska straż przybrzeżna wykryła na pokładzie należącego do przemytników statku około 5 ton marihuany.

Zobaczywszy kutry straży przybrzeżnej załoga statku usiłowała go zatopić, by zniszczyć w ten sposób dowody przestępstwa. Próbę tę udaremniono. 6 przemytników aresztowano. Narkotyki miały być przerzucone do USA.

OFIARY AIDS

● Władze Nigru poinformowały o pierwszych czterech zgonach na AIDS. Jednocześnie stwierdzono, że prowadzone od początku bieżącego roku badania wykryły 34 nosicieli tej groźnej choroby.

SMUTNA STATYSTYKA

● Według opublikowanych w Paryżu oficjalnych danych, rocznie w wyniku wypadków drogowych ginie we Francji ponad 10 tys. osób, a kilkadziesiąt tysięcy odnosi rany.

EKSPLOZJA CHEMIKALIÓW

● Potężny wybuch wstrząsnął w środę magazynami firmy chemiczno-farmaceutycznej „Sandoz" w Schweizerhalle koło Bazylei. Powstały pożar został opanowany przez jednostki straży pożarnej z pobliskich zakładów „Ciba-Geigy". Ofiar w ludziach nie było. Do atmosfery nie przedostały się też żadne szkodliwe substancje.

(opr. jz)

Juvenia ma już 30 lat

Ciąg dalszy ze str. 1

tworzyli sekcje, z których później wyrastali reprezentanci kraju. Do dziś istnieją w Białymstoku obiekty, na których m.in. małżeństwa **Żydowiczów i Walickich** prowadziły najlepsze sekcje w województwie. Przykładem niech będą też stawy przy ul. Mickiewicza, gdzie **Eugeniusz Kaczówka** tworzył podstawy hokeja czy jazdy szybkiej na lodzie. Z kolei **Stanisław Fiłończuk** wprowadził po raz pierwszy do II ligi zespół szczypiornistek, trenujący w salce o wymiarach 9 x 18 m (w Szkole Podstawowej nr 2). Dziś wielu magistrów pukałoby się znacząco w czoło, gdyby zaproponowano im pracę z młodzieżą w takich warunkach.

Obecnie Juvenia może się poszczycić niepodważalnym dorobkiem — **wychowaniem 60 reprezentantów Polski i zdobyciem 125 medali na mistrzostwach Polski w różnych kategoriach wieku.** Dwunastokrotnie dziewczęta i chłopcy z emblematami „Juvenii' ustanawiali rekordy Polski. Najbardziej owocny był rok 1977, kiedy pięć sekcji SZS AZS występowało w rozgrywkach II ligi.

Wiele chwały klubowi przyniosła siatkówka dziewcząt. Stąd wywodziły się późniejsze reprezentantki Polski, co w sporym stopniu było zasługą trenera **Józefa Fiedorowicza.**

Podczas uroczystego spotkania sekretarz KW PZPR — Tadeusz Trzaskowski uhonorował proporzec „Juvenii" **złotą odznaką „Zasłużony Białostocczyźnie"**. Najbardziej ofiarni działacze, szkoleniowcy i nauczyciele otrzymali odznaczenia i odznaki honorowe. **Brązowym Krzyżem Zasługi** udekorowano **Waldemara Łukawskiego**, srebrnymi odznakami **„Zasłużony Białostocczyźnie" — Mariana Dąbrowskiego i Krzysztofa Sobolewskiego**, złotą odznaką **„Zasłużony działacz kultury fizycznej" — Wacława Juszczuka.** Wielu przyznano medale **„Za zasługi dla sportu szkolnego"** i okazjonalne puchary.

Ostatnim akordem uroczystej akademii były występy zespołów szkół białostockich.

(let)

Doniesienia agencyjne

Z IRLANDIĄ W MAJU

Potwierdza się informacja, że piłkarska reprezentacja, Polski zmierzy się w maju przyszłego roku w towarzyskim meczu z Irlandią. Mecz rozegrany zostanie 22 maja z Polską w Dublinie.

WYGRANA HOLENDRÓW

Eliminacje piłkarskich ME '88 — grupa V: w Amsterdamie Holandia wygrała z Cyprem 4:0 (2:0). Trzy bramki zdobył **Bosman**, a jedną **R. Koeman**. Holandia — jako ósmy zespół — zakwalifikowała się do finałów ME.

III MIEJSCE WŁÓKNIARZA

Już po raz czwarty rozegrany został w Osinie w woj. szczecińskim, w tamtejszej Zbiorczej Szkole Gminnej ogólnopolski turniej koszykówki dziewcząt ze szkół podstawowych o puchar redakcji „Przeglądu Sportowego". W spotkaniu finałowym **Ślęza Wrocław** pokonała drużynę szkoły gminnej z Osiny 44:29. **W meczu o III miejsce Włókniarz Białystok zwyciężył Olimpię Poznań 36:22.**

Dodajmy, że młode koszykarki Włókniarza prowadzi p. **Teresa Dąbrowska**, która trenuje także zespół białostockich dziennikarzy grających w lidze nauczycielskiej.

PUCHAR UEFA

W środę odbyły się rewanżowe spotkania trzeciej rundy piłkarskiego pucharu UEFA. Oto niektóre wyniki:

Sportul Studientesc Bukareszt — **Hellas Werona 0:1**. Bramkę zdobył **Preben Elkjaer-Larsen**. Pierwszy mecz 3:1 dla Werony. Awans do 1/4 finału — **Hellas Werona.**

Flamurtari Flora — **FC Barcelona 1:0**. Bramka — **Kushta**. Pierwszy mecz 4:1 dla Barcelony. Awans — **Barcelona**.

Panathinaikos Ateny — Honved Budapeszt 5:1 (2:0). Bramki dla Panathinaikosu: Vlahos — dwie oraz Antoniou, Mavridis i Batsinilas. Dla Honvedu: Fitos. Pierwszy mecz 5:2 dla Honvedu. Awans — **Panathinaikos**.

BRAWURA NIE POPŁACA

O tym, że brawura nie popłaca najlepiej przekonał się **Volker Grafschaft** — bramkarz IFB Froisdorf. Podczas pobytu ze swoimi przyjaciółmi w Hiszpanii postanowił przed nimi błysnąć podobno bardzo wysokimi umiejętnościami matadorskimi. Zabawa skończyła się bardzo szybko. Grafschaft szybko trafił na rogi byka, a następnie do szpitala,

CHCĄ MIEĆ HOKEJ

Hokej na ladzie cieszy się coraz większą popularnością. W Meksyku kończy się budowa pierwszego w tym kraju krytego lodowiska. Zamiarem tamtejszych sportowych władz jest utworzenie związku hokeja na lodzie. Miejscowe gazety nie bez złośliwości twierdzą, że Meksyk pozazdrościł Kuwejtowi, gdzie za grube petrodolary zbudowana została na pustyni hala lodowa.

ZGUBIŁ MEDAL

Mistrz świata w pchnięciu kulą Szwajcar *Werner Guenthoer* zgubił swój medal wywalczony w Rzymie. Zmartwienie Guenthoera było tak wielkie, że Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki postanowiła pomóc mistrzowi. Na własny koszt IAAF wykonała i wysłała Szwajcarowi kopię medalu.

MADJER W AJAXIE?

Ajax Amsterdam ma wielki apetyt na znakomitego napastnika FC Porto, Algierczyka Rabaha Madjera. Rzecz w tym, że piłkarz ten swą świetną grą, skusił także inne potężne kluby z Bayernem Monachium na czele, który już poczynił wstępne kroki by pozyskać Madjera. Czy Ajax przebije Bayern? Zobaczymy.

ZGINĘŁA CAŁA DRUŻYNA ALIANZA LIMA

W nocy z wtorku na środę uległ katastrofie i runął do morza w pobliżu stolicy Peru — Limy samolot wojskowy Fokker F-27 z około 50 osobami na pokładzie.

Samolotem leciało m.in. 37 członków znanego klubu piłkarskiego Alianza Lima — piłkarze, trener, lekarz, sędziowie i władze klubowe. Z wypadku uratował się jedynie pilot.

(opr. jz)

Złodziejski niefart

W Podkarpackich Zakładach Rafineryjnych w Jaśle doszło do zapalenia się zbiornika zawierającego około 1 mln litrów etyliny 86. Tylko dzięki natychmiastowej ofiarnej akcji gaśniczej 5 jednostek zakładowej i rejonowej straży pożarnej pożar ugaszono nie dopuszczając do rozprzestrzenienia się ognia na znajdujące się w pobliżu następne zbiorniki.

Według wstępnych ustaleń, przyczyną pożaru było zaprószenie ognia przez 27-letniego Marka Z., który usiłował dokonać w nocy kradzieży etyliny. Zamierzał przepompować ją specjalnie przygotowanym wężem do 46 beczek (o łącznej pojemności 7,1 tys. litrów) umieszczonych na kradzionym samochodzie ciężarowym, zaparkowanym poza terenem rafinerii, w odległości około 400 metrów od zbiornika. Sprawca przeprowadził także do zbiornika prowizoryczną linię elektryczną dla uruchomienia pompy.

Wskutek wybuchu i upadku ze zbiornika z wysokości 10 metrów, Marek Z. (jest on recydywistą) doznał ciężkich uszkodzeń ciała i przebywa w szpitalu.

Straty bezpośrednio wynikłe z pożaru są znaczne. (PAP)

Drób na co dzień i święta

Ciąg dalszy ze str. 1

ton indyków z Olsztyna. W analogicznym okresie roku ubiegłego sprzedano 3,6 ton. Mogą być jedynie trudności z nabyciem kurcząt sprzedawanych na kartki. Centralny rozdzielnik opiewa na 110 ton, czyli tyle samo co w listopadzie. Większość tego drobiu będzie można kupić w okresie przedświątecznym.

— Gospodynie robiące wyroby z dodatkiem jajek nie powinny mieć problemów; tego towaru jest bowiem pod dostatkiem. W ubiegłym miesiącu skupiliśmy 1,2 mln sztuk, w bieżącym planuje się o 300 tys. więcej. Poza tym w magazynach pozostały spore zapasy — stwierdził zastępca dyrektora SZD, **Aleksander Bernatowicz.**

Również w Białostockiem i Łomżyńskiem do sklepów i zakładów m.in. piekarń i przetwórni owocowo-warzywnych przekazywane są wystarczające ilości jajek. W grudniu „Poldrób" powinien mieć do dyspozycji około 5 mln sztuk. Warto przypomnieć, że w tym samym miesiącu ub.r. klienci kupili 3,3 mln. Obecnie obserwuje się tendencję spadkową w sprzedaży jajek.

Według rozdzielnika woj. białostockiemu przydzielono 156 ton kurcząt reglamentowanych, zaś łomżyńskiemu — 62 tony. Są to ilości podobne jak w poprzednim miesiącu, a więc zbyt małe w stosunku do potrzeb.

— Dużo lepiej jest z innymi asortymentami drobiu — twierdzi zastępca dyrektora BZD, **Ryszard Sławiński**. — W grudniu 1986 roku sprzedaliśmy 31 ton kaczek, w tym oferujemy 80 ton — z bieżącej produkcji i zgromadzonych zapasów. Dwa razy więcej będzie gęsi. Największym rarytasem świątecznym jest indyk. Monopolistą w jego dostawach są zakłady w Olsztynie. Dostarczą one na nasz rynek 44 tony tego atrakcyjnego drobiu, którego w ubiegłym roku sprzedaliśmy 39,5 tony. Czy jednak znajdzie się wielu chętnych do jego nabycia zwłaszcza, że kilogram tego smakowitego towaru (I klasy) kosztuje 555 zł. Natomiast duże powodzenie mają zapewnione kurczęta wiejskie, których oferujemy 65 ton. Gdyby ta ilość okazała się niewystarczająca, mamy możliwość sprowadzenia dodatkowych ilości z Suwałk. (gs)

TOTO-LOTEK

Express Lotek

2 — 9 — 21 — 25 — 37

Super Lotek

1 — 8 — 11 — 18 — 30 34 — 39

Nie wystarczy świeże powietrze

Specjaliści od demografii alarmują: w woj. białostockim nie ustaje ucieczka młodych kobiet ze wsi do miast. Nie chcą one żyć i pracować tak jak ich matki. Wyraźnie gorsze warunki bytowe są chyba najczęstszym powodem do opuszczania rodzinnych pieleszy. Wiejska młodzież marzy o tym, by mogła mieszkać, uczyć się i leczyć, wypoczywać i uprawiać sport, tak jak mieszkańcy miasta. Mówi się o parytecie warunków socjalnych, z uwzględnieniem specyfiki wsi i rolnictwa.

W POLITYCE społecznej państwa w ostatnich latach, pomimo oporów, starych nawyków i obaw, że „nas na to nie stać", toruje sobie drogę zrozumienie rosnących potrzeb bytowych ludności wiejskiej. Każda inwestycja, jak np. szkoła, ośrodek zdrowia czy wodociąg, w ostatecznym rachunku służyć będą zwiększeniu produkcji żywności. Rozwój świadczeń społecznych, jakkolwiek wymaga dużych nakładów finansowych, procentuje i nie można ich wykreślić z rejestru zobowiązań państwa.

Dlatego trzeba z uznaniem przyjąć fakt podjęcia przez Radę Ministrów w dniu 30 marca 1984 r. uchwały w sprawie kształtowania warunków życia na wsi. Jej postanowienia posłużyły do opracowania wojewódzkiego harmonogramu. Dokument zawiera dużo szczegółowych przedsięwzięć, aby analizować realizację wszystkich po kolei. Z konieczności zatem zajmijmy się bliżej kilkoma problemami.

DOOKOŁA SZKOŁY

Według naszego rozumienia pojęcia sprawiedliwości społecznej jej głównym kryterium jest „równość startu życiowego". Nikt nie może zaprzeczyć, że w okresie powojennym młodzież wiejska uzyskała szeroki dostęp do szkół różnych stopni. Jednakże najnowsze badania wskazują na utrzymujące się wciąż różnice w rozwoju umysłowym między dziećmi wiejskimi a ich rówieśnikami z miasta. Tę sytuację wciąż wiąże się nie tylko z trudniejszymi warunkami socjalno-bytowymi i niższym wykształceniem rodziców, lecz także z niedostatkiem placówek opieki przedszkolnej. W 1985 r. do przedszkoli w woj. białostockim uczęszczało nieco ponad 30 proc. dzieci wiejskich (od 3—6 lat). W następnym roku wskaźnik wzrósł do 33. Nadal pokaźna ich część ma niewielkie szanse wyrównania rozwoju społecznego u progu szkoły podstawowej.

Reforma szkolnictwa w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych (utworzenie szkół zbiorczych) nie została przyjęta bez kontrowersji. Znaczna ilość szkół nie miała odpowiednich warunków lokalowych, brakowało kwalifikowanych nauczycieli i powstał problem dokuczliwych dojazdów dzieci. Istotnie, wydłużyła się droga do szkoły. Uczniowie muszą wstawać wcześniej i później wracają do domu; powoduje to zmęczenie i odbija się ujemnie na wynikach nauki. W takich warunkach nie sposób mówić o wyrabianiu przez szkołę zainteresowań i uzdolnień dzieci oraz wyrównywaniu różnic w ich rozwoju umysłowym.

Czytając informację wojewody białostockiego o realizacji uchwały Rady Ministrów (sporządzoną w lipcu br.) zwracają uwagę dane o poprawie bazy lokalowej placówek oświatowych. Dowiadujemy się, że wykonano remonty i modernizację 53 obiektów. Prace tego rodzaju prowadzone są w następnych 21 budynkach. Ponadto położono akcent na podnoszenie zawodowych kwalifikacji nauczycieli. Obecnie prawie 45 proc. kadry pedagogicznej legitymuje się wyższym wykształceniem. Jednakże wielu nauczycieli prowadzi lekcje z kilku przedmiotów nie mając do tego przygotowania.

Dzieci wiejskie, w odróżnieniu od swych rówieśników w mieście, w niewielkim stopniu korzystają ze zorganizowanego wypoczynku podczas ferii i wakacji. Wprawdzie minęły te czasy, kiedy harowały one wespół z rodzicami, ale w efekcie małej ilości propozycji odpoczynku pozostaje im przeważnie pobyt w domu, w tym samym środowisku. W ciągu ostatnich kilku lat, co jest zapewne też rezultatem starań o wdrażanie wspomnianej uchwały RM, dostrzec można oznaki postępu. Ponad 2 tys. dzieci uczęszczało na zajęcia w świetlicach podczas pilnych prac polowych. Oblicza się, że ponad 40 proc. dzieci i młodzieży korzystało z jakiejś formy wypoczynku poza miejscem zamieszkania.

CÓŻ PONAD ZDROWIE?

Rolnicy, jako ostatnia, wielka grupa społeczna, zostali objęci ubezpieczeniem zdrowotnym. Przypomnijmy, było to 1 stycznia 1972 r. O znaczeniu tego aktu świadczy z pewnością to, iż w tymże roku liczba porad lekarskich dla ludności rolniczej zwiększyła się prawie o 40 proc. Według oceny Ministerstwa Zdrowia konsekwencją specyficznych warunków pracy jest duża liczba chorób reumatycznych, zwyrodnienia układu kostnego, schorzeń dróg oddechowych oraz naczyń. Mechanizacja prac i chemizacja upraw wprowadziły do środowiska wiele szkodliwych czynników. Powiększyła się zatem skala urazów mechanicznych, ostrych i przewlekłych zatruć, a także — co może wydać się dziwne — chorób układu krążenia do poziomu nie notowanego w miastach.

W woj. białostockim, w porównaniu z sąsiednimi, **mamy lepsze nasycenie kadrą medyczną; dlatego łatwiej tu o dostęp do lekarza.** Władze wojewódzkie stosują różne zachęty, aby ściągnąć na wieś absolwentów Akademii Medycznej. Skutki bywają różne; nie każdego udaje się skusić przydziałem samochodu, pomocą finansową czy mieszkaniem. **Kilkanaście ośrodków zdrowia wciąż potrzebuje stałej obsady lekarskiej, jeszcze więcej nie może zatrudnić stomatologa.**

Lekarzom wiejskim przysparza kłopotów słabsze zaplecze diagnostyczne, co nie pozostaje bez wpływu na ja-

Ciąg dalszy na str. 4

Listy do redakcji

Trudno tak mieszkać

Piszę w imieniu mieszkańców bloków PGR w Bielsku Podlaskim przy ul. Armii Czerwonej, gdzie warunki bytowania bardzo się pogorszyły od chwili przekazania pod opiekę tego osiedla kierownikowi Zakładu Usługowo-Gospodarczego w Parcewie. Jest on również mieszkańcem jednego z budynków i nie wiemy dlaczego nie widzi aż tylu uciążliwych mankamentów.

Najgorzej jest w bloku nr 109 A, gdzie piwnice są bez przerwy zalane cuchnącymi ściekami z rur kanalizacyjnych, a przecież przechowuje się tam artykuły żywnościowe. Kierownik tłumaczy, że winni są lokatorzy zapychający rury. Wiemy jednak jak jest naprawdę — od początku instalacja kanalizacyjna szwankowała wskutek wadliwego montażu rur. Przecież w takim brudzie nie można mieszkać! Są jeszcze i inne przykłady bałaganu — na klatkach schodowych, na podwórzu, ale z kim o tym wszystkim rozmawiać? Kto nas wysłucha i zrozumie?

Stały czytelnik
(nazwisko i adres znane red.)

Niby drobiazgi

Podpisani pod tym listem mieszkańcy domu przy ul. 1 Maja nr 2 w Wysokiem Mazowieckiem, prosimy Redakcję o pomoc w usunięciu, może nie tak wielkich, ale dokuczliwych niedomagań. Od roku na klatkach schodowych kaloryfery są popękane. Zima znów nadeszła, a do tego czasu Zakład Gospodarki Komunalnej nie zdążył ich wymienić. Zrobiła to tylko w swoich blokach Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Od dwóch miesięcy poczta zabrała z klatki schodowej skrzynkę na listy. Korespondencję listonosz wtyka w drzwi, więc dzieci mają zabawę, a my — tracimy przesyłki i nerwy.

Nie możemy się też doczekać od roku na ponowne ustawienie trzepaka, zlikwidowanego przy rozbiórce śmietnika. To proste urządzenie jest nam wszystkim potrzebne.

16 podpisów mieszkańców
ul. 1 Maja nr 2
Wysokie Mazowieckie

Jaki to autobus?

Myślę, że wypowiadam tę opinię w imieniu mieszkańców Ełku korzystających z komunikacji miejskiej. Każdy niemal autobus jest nieczytelnie oznakowany, zaś „Autosany" często w ogóle nie mają numerów linii. Udręką jest ustawiczne sprawdzanie i dopytywanie się o numer albo też wsiadanie do niewłaściwych pojazdów. Brudne są także szyby w autobusach, podobnie boczne tablice z oznakowaniem trasy, nie mówiąc już o informacji na przystankach.

Początkowo bardzo dobrze były oznakowane nowe „Jelcze", ale po pewnym czasie i one stały się uciążliwą zagadką dla pasażerów. Nie zauważyłem tego w innych miastach. Jest to więc sygnał pod adresem MPK. — Wszyscy przecież mamy walczyć z niechlujstwem i usterkami na własnym podwórku. Tym bardziej, że w parze ze wzrostem cen biletów, mówi się zawsze o poprawie jakości usług wobec pasażerów.

ANATOL JAGIELNICKI
Ełk

Pomocny patronat

Wasza „Gazeta" jest codziennym gościem w moim domu. Czyta ją cała rodzina wraz z 80-letnim ojcem. Mam syna w szkole podstawowej w Mochnatem i chciałbym kilka słów napisać o dobrym przykładzie współpracy hajnowskiego RUSW z podopieczną szkołą. Nosi ona imię jednego z bohaterów tej wsi — Wacława Pryczynicza, milicjanta poległego w walce z reakcyjnym podziemiem. Mówi o tym specjalne miejsce pamięci w jednej z sal szkolnych. Dzisiejsi opiekunowie uczestniczą we wszystkich uroczystościach szkoły. Pomagają też w pracach gospodarskich, np. ostatnio przy grodzeniu boiska. Zapoznają uczniów z zasadami ruchu drogowego. Latem zainicjowali „białą sobotę", podczas której milicyjni lekarze przebadali wszystkich uczniów a także mieszkańców tej i okolicznych wsi. Wielu uzyskało skierowania na dalsze leczenie.

Taka pomoc — to nie tylko temat do notatek w kronice szkoły, to także wzajemna więź i przyjaźń potrzebna na co dzień.

GRZEGORZ M.
Mochnate

Ani naprawić, ani kupić

Jestem zbulwersowany sytuacją w sklepie radiowo-telewizyjnym w Dąbrowie Białostockiej. Myślę, że to są kpiny, zarówno z kupujących jak i zgłaszających sprzęt do naprawy.

Przed trzema tygodniami przyjęto mój „czarny" telewizor z usterką, obiecując, że już nazajutrz będzie gotów. Minęło wiele dni bezskutecznego chodzenia. Podobno nie ma potrzebnych lamp i nikt nie wie kiedy będą. Podobnie jak nie wiadomo, kiedy cztery nudzące się w tym sklepie panie, nie mają co sprzedawać. Dziwnym trafem, w czasie trwania remontu, rozkupiono cały transport telewizorów kolorowych. Może warto, aby cały czas trwał w tym sklepie remont? Tymczasem w ostatnich dniach listopada był on zamknięty „z powodu choroby personelu" — jak głosiła kartka...

Coś nie tak powinno się dziać w czasie reformowania.

Czytelnik z Dąbrowy B.
(nazwisko i adres znane red.)

Przewieźć telewizor — czym?

Jeden z kierowców taxi w Giżycku odmówił mi przewiezienia telewizora z zakładu naprawczego do domu. Najpierw zażądał zwiększonej opłaty bagażowej, a gdy przekonywałem, że aparat waży tylko 23 kg, a więc mniej niż druga osoba, odmówił kategorycznie jazdy.

Na moją skargę do Zrzeszenia Transportu Prywatnego w Suwałkach dostałem odpowiedź, z którą również się nie zgadzam. Tłumaczy mi się, że kierowca ma prawo nie zabierać sprzętu, który niszczy wnętrze samochodu. Chciałbym zapytać, czy telewizor rzeczywiście niszczy? A jak wobec tego go przewozić? Wynająć wóz ciężarowy? Kłopot dotyczy nie tylko mnie i będzie narastał, bo telewizory psują się coraz częściej.

HENRYK NOWOSIELSKI
Giżycko

„Andrzejki" bez alkoholu

Tak, to prawda! A w dodatku rewelacja tym większa, że tak bawiono się w białostockiej restauracji „Grodno". Była to nietypowa sobota bezalkoholowa, toteż andrzejkowi goście w „Grodnie" postanowili bawić bez tradycyjnej „rozgrzewki". I bawili się znakomicie! Byłam, widziałam, wytańczyłam się, a nastrój dobrej zabawy udzielił się wszystkim — tym ze szronem we włosach i młodzieży.

Być może na tę trzeźwą radość wpłynęły też: świetna orkiestra, śnieżne obrusy, doskonała kuchnia i miła szybka obsługa. Albo też urzekła wszystkich owa inność całej zabawy? Może tego pragniemy, zmęczeni obowiązkowym niemal opilstwem podczas tego typu biesiad. Czyżby apele M. Kotańskiego też poskutkowały? W każdym razie, dla odmiany mogłyby się niekiedy takie właśnie zabawy odbywać, co niniejszym naszym restauracjom proponuję! I zachęcam Redakcję do uczestnictwa.

KRYSTYNA D.
(nazwisko i adres znane red.)

Smakołyki wileńskie

Podczas niedawnego pobytu zespołu „Wilia" w naszym mieście, miałam okazję uczestniczyć w rodzinnym spotkaniu, z udziałem kilku członków zespołu. Prawdziwą atrakcją stołu były smakołyki przywiezione z Wilna przez gości. I nie było to nic wymyślnego: bochen razowca o kminkowym smaku, podsuszony ser biały i kilka rodzajów wędlin ze słynnym „kindziukiem". Wszyscy piali z zachwytu i wygłaszali pobożne życzenia pod adresem naszych piekarzy, mleczarzy, masarzy.

A może jednak, w ramach sąsiedzkiej wymiany, nauczylibyśmy się czegoś i w tej dziedzinie? A jeśli to nie wyjdzie, to może — import tych smakołyków chwyci?

ANNA SADOWSKA
Białystok

Poszukujący Reagujący Otwarci Nieobojętni

Wygodniej w szkolnej ławce

Komitet NCzPSz wystosował apel do społeczeństwa z prośbą o opodatkowanie się na cele oświaty. Inicjatywa została przyjęta i odtąd pracownicy gospodarki upołecznionej, przez 10 lat przekazywać będą miesięcznie 0,5 proc. swojego wynagrodzenia, zaś rolnicy indywidualni — wartość 5 kg zboża z hektara przeliczeniowego w ciągu roku.

W DAWNYM pow. dąbrowskim budowano szkoły na obrzeżach terenu. Takie były potrzeby. Inwestowano tam, gdzie wymagały tego trudne warunki nauczania.

Potem przyszedł rok 1975, powiaty przestały istnieć i gmina **Dąbrowa Białostocka** została z najgorszą bazą oświatową. Nic też dziwnego, że gdy zaczął działać Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, sprawom nauczania nadano dużą rangę. Po powołaniu Miejsko-Gminnego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole opracowano raport o stanie oświaty. Wynikało z niego, że najtrudniejsze warunki lokalowe mają szkoły podstawowe w **Zwierzyńcu Wielkim, Różanymstoku i Dąbrowie Białostockiej.**

W maju ubr. przystąpiono do budowy szkół w **Zwierzyńcu Wielkim i Różanymstoku.** W tej pierwszej już od 1 września br. uczą się dzieci. Powstała ona w niespotykanym tempie — 14 miesięcy. O pomocy przy jej budowie było głośno w województwie. Pracowali wszyscy mieszkańcy, niezależnie od tego, czy ktoś miał dzieci w wieku szkolnym, czy nie.

Placówka w Różanymstoku planowana jest do oddania na 1 czerwca przyszłego roku. Tu także przy robotach niefachowych pomaga każdy, kto może. Rodzice uczniów wożą żwir i piasek. Transport wypożycza Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w **Stoku, która sprawuje nad szkołą patronat. Prezes RSP — Stanisław Czopik,** jako przewodniczący MG Komitetu NCzPSz, daje przykład innym placówkom opiekuńczym.

Zresztą na żadnego patrona nie można narzekać. Dobrze swoje zadania spełniają **POM i SKR w Dąbrowie Białostockiej.** Pierwszy zakład opiekuje się **LO.** Drugi — **Zespołem Szkół Rolniczych w Różanymstoku,** gdzie trwa modernizacja i rozbudowa. Dawny poklasztorny obiekt wymaga wielu prac, żeby w jak najlepszym stopniu przystosować go do celów, którym obecnie służy. Wyremontowano już salę gimnastyczną, budynek internatu żeńskiego, odbudowana została zabytkowa kaplica, w której mieścić się będzie regionalne muzeum kultury materialnej wsi. W tym roku przekazano do użytku dwa budynki, w których zamieszkały 34 rodziny pedagogów, pracowników gospodarstwa i administracji szkolnej. Na dziesięć mieszkań zaadaptowano dawny czworak — najstarszy budynek zabytkowy spośród obecnych obiektów szkolnych.

W budowie jest oczyszczalnia ścieków, trwają prace przy modernizacji oświetlenia. Znikną betonowe słupy elektryczne, pojawią się nowoczesne, estetyczne latarnie.

W przyszłym roku rozpoczęta będzie budowa szoły podstawowej w **Dąbrowie Białostockiej.** Istnieje również potrzeba remontu placówek w **Nierośnie i Harasimowiczach.**

Jeśli wszystko, co zaplanowano, zostanie zrealizowane, warunki nauczania będą zdecydowanie lepsze. **Wacław Ćwilich** — przewodniczący Rady Miejsko-Gminnej PRON jest przekonany, że przy obecnym zaangażowaniu społeczeństwa i pomocy władz można dużo zrobić, dlatego wierzy, że w ciągu najbliższych lat sytuacja w szkolnictwie na pewno się poprawi.

(ib)



Komu ryczałt energetyczny?

W związku z licznymi pytaniami naszych Czytelników dotyczącymi trybu przyznawania ryczałtów energetycznych dla kombatantów, uzyskaliśmy wyjaśnienie Oddziału ZUS w Białymstoku. Wspomniany ryczałt przysługuje: kombatantom będącym emerytami i rencistami, kombatantom-inwalidom nie będącym emerytami lub rencistami oraz wdowom (wdowcom) po kombatantach, a będących emerytami lub rencistami.

Oddział ZUS ryczałt taki przyznaje w zasadzie na wniosek zainteresowanej osoby. Dokumentem stwierdzającym uprawnienia jest potwierdzony odpis legitymacji kombatanta lub zaświadczenie ZBoWiD.

Emerytom i rencistom pobierającym — wraz z emeryturą lub rentą — dodatek kombatancki, Oddział ZUS ryczałt przyznaje z urzędu. Emeryci i renciści, którzy wraz z emeryturą lub rentą nie pobierają dodatku kombatanckiego otrzymują bowiem np. dodatek z tytułu posiadania odpowiedniego odznaczenia państwowego lub udziału w tajnym nauczaniu, a złożyli w Oddziale ZUS zaświadczenie kombatanckie lub odpisy legitymacji kombatanckich, nie muszą ponownie dostarczać tych dokumentów. Powinni jedynie — w zależności od miejsca zamieszkania skontaktować się telefonicznie z **Oddziałem ZUS** w **Białymstoku, Augustowie** lub **Zambrowie,** względnie z najbliższym **Inspektoratem ZUS.** W Oddziałach ZUS informacji udzielają Wydziały: Rolny i Przyznawania a w **woj. białostockim** Inspektoraty ZUS w: **Bielsku Podlaskim** — tel. 26--22, **Hajnówce** — tel. 24-39 i **Sokółce** — tel. 23-68. (h)



W tym roku produkcja sprzęgieł elektromagnetycznych w Fabryce Urządzeń Mechanicznych „PONAR" w Ostrzeszowie (woj. kaliskie) zbliży się do 600 tys. sztuk. Po rozbudowie i modernizacji wyposażenia technicznego ma zwiększyć się ona w 1990 r. do 1 mln sztuk. Ponad dwie trzecie rocznej produkcji „PONAR" wysyła do Związku Radzieckiego.

W ostatnim stadium prób eksploatacyjnych znajduje się nowa generacja tych urządzeń — tzw. sprzęgła zębate i ułożyskowane z wirującą cewką oraz tarczowe do pracy na sucho. Przeznaczone są one do obrabiarek sterowanych numerycznie i robotów. W przyszłym roku wejdą one do seryjnej produkcji w ilości 120—150 tys. sztuk.

NA ZDJĘCIU: montaż sprzęgieł w ostrzeszowskim „PONARZE".

CAF — R. KRÓLAK

Uczeń z komputerem

Mamy już w szkołach ok. 6 tys. mikrokomputerów. W 1990 będzie ich 75 tys. Produkcji tych urządzeń podjęły się Wrocławskie Zakłady „Elwro". Pierwsza partia 500 mikrokomputerów tego typu np. „E-800 Junior" została już wytworzona. W przygotowaniu następne. W roku przyszłym ma ich być ok 20 tys.

W urządzenia te są zaopatrywane w pierwszej kolejności szkoły ponadpodstawowe, a w dalszej otrzyma je także pewna część szkół podstawowych. Młodzież garnie się do komputerów, o czym świadczy ogromne zainteresowanie feriami z komputerem, podczas zimowych wakacji.

We wszystkich województwach powstały już pracownie komputerowe służące kształceniu nauczycieli. Mogą z nich korzystać również uczniowie. Dużym zainteresowaniem cieszy się przedmiot „elementy informatyki". W wyniku reformy programowej w szkołach ponadpodstawowych jest on wprowadzany stopniowo tam, gdzie są ku temu warunki: wyposażenie i odpowiednio przygotowani nauczyciele.

Informatyka stopniowo zaczyna sobie torować miejsce w szkole. Pociąga to za sobą konieczność produkcji nowych pomocy naukowych i urządzeń do współdziałania z komputerem na lekcji. Potrzebne też będą nowe typy podręczników.

Zakłady „Elwro" zaczynają myśleć o nowym typie mikrokomputera do celów szkolnych. Oby tylko prace nie trwały zbyt długo, gdyż postęp światowy idzie szybkimi krokami.

Pojawienie się pierwszej serii mikrokomputera „E-800 Junior" wywołało pewne zaniepokojenie szkół brakiem środków na zakupy, które mają być dokonywane z funduszów centralnych przewidzianych na ten cel. Należy sądzić, iż wkrótce kwestia ta zostanie rozstrzygnięta i komputery trafią do szkół.

(P)

Zające na eksport

Rozpoczął się sezon odłowów zajęcy. **Hajnowski Zakład Białostockiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „LAS"** podpisał umowę na żywe szaraki z dwunastoma kołami myśliwskimi. Po dwóch bezkrwawych polowaniach, w soboty i niedziele, dostarczono do punktu skupu łącznie 237 zajęcy (w pierwszym tygodniu 57, w drugim — 180). Pojechały one do Francji.

Myśliwi twierdzą, że szaraków nie jest dużo, ale więcej niż w roku ubiegłym. (a)

II Kongres ZSP

Od dziś do soboty obradować będzie w Warszawie II Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich. Białostockie środowisko akademickie reprezentują: **Artur Waszkiel, Mirosław Kuptel, Krzysztof Dyszkiewicz, Krzysztof Dmochowski, Zbigniew Mościcki i Jarosław Nietupski.**

Czego oczekują studenci od organizacji? Jak ją oceniają? Jakie nadzieje wiążą z Kongresem?

Mirosław Kuptel — przewodniczący Rady Uczelnianej w AMB, V rok Wydziału Lekarskiego:

— Uważam, że na Kongresie muszą być podjęte dwa kierunki działań zmierzające do zmian wewnątrzorganizacyjnych oraz programowych. Co do pierwszego, oczekuję, iż w ten sposób podniesione zostałoby znaczenie najniższych szczebli Zrzeszenia — Rad Wydziałowych i Rad Uczelnianych. Do tej pory bowiem najlepszych działaczy skupiała „Okręgówka", bądź władze centralne. Nierzadko osoby te straciły kontakt ze środowiskiem, a właśnie ci najbardziej aktywni powinni być wewnątrz życia uczelnianego, bo tam najwięcej się dzieje. Mamy do czynienia ze strukturą odwróconej piramidy, którą pora wreszcie ustawić na właściwej podstawie.

Ze spraw programowych — najbardziej mnie interesuje stanowisko ZSP wobec problemu startu młodego absolwenta. W tej chwili jest on fatalny. O tym powinno się więcej mówić. Zarobki np. lekarza na stażu należą do najniższych w kraju — 13.600. W tabeli płac sąsiadujemy z gońcem pocztowym. Studia zaczęły tracić na wartości — takie stwierdzenie można coraz częściej usłyszeć wśród młodzieży. Zresztą sam przebieg nauki w uczelni medycznej pozostawia wiele do życzenia. Studia są przedmiotowe, a nie problemowe. Absolwent wychodzi z ogromem wiedzy encyklopedycznej, którą nie bardzo wie, jak spożytkować w praktyce. O tym Ale najpierw należy udowodnić, że organizacja studencka może coś załatwić, w czymś pomóc. Jak wynika z ankiet, jedynie 20 proc. studentów wierzy w jej siłę. To stanowczo za mało. Musi więc być dobry program. Każda uczelnia powinna postawić na własną specyfikę. W AMB widziałbym większe preferencje dla ruchu naukowego, dla najlepszych studentów, którym powinno się ułatwić dostanie się po dyplomie do klinik, czy zakładów naukowych.

ważyłem — traktuje się mówiąc po młodzieżowemu, jako „obciach". Może to też ma wpływ na to, że wielu stroni od organizacji, chociaż ma akurat inne przekonania.

A zresztą, jeżeli chodzi o przezwyciężanie obojętności, jaka w tej chwili istnieje w środowisku, to większą rolę przypisywałbym ruchowi naukowemu. Na naszym wydziale bardzo aktywnie działa koło finansowe, administracyjne, prawa penitencjarnego. Tam ludzie się sprawdzają, pogłębiają zainteresowania.

mam czasu na nic. A poza tym, o ZSP prawie nic nie wiem.

Małgorzata, koleżanka z grupy: — Może trochę później. Nikt nas nie zachęcał, że warto się zapisać do tej organizacji.

Agnieszka, II rok analityki medycznej: — Nie należę do Zrzeszenia, ani do żadnej innej organizacji. Wychodzę z założenia, że jeśli już wstąpić, to trzeba coś robić.

Monika, III rok medycyny: — Jestem członkiem ZSP, ale uważam, że organizacja za mało działa. Praktycznie jej nie widać, no chyba, że zbliża się konferencja sprawozdawczo-wyborcza, czy jak teraz — Kongres. Oczekiwałabym większego rozmachu, więcej imprez.

Beata, IV rok medycyny: — W ubiegłym roku byłam na jednym zebraniu i zniechęciłam się. Tyle biurokracji, zbędnych haseł. Pustosłowiem teraz nikogo się nie przekona.

Student IV roku mechaniki Politechniki Białostockiej: — Jestem w ZSP z wyboru. Wstąpiłem świadomie, żeby coś robić, aby pięć lat nauki przeżyć ciekawie. Indywidualnie podchodząc, moje oczekiwania się spełniły. Pojeździłem trochę, byłem na ciekawych imprezach.

Ale też i rozczarowałem się. Zbyt dużo osób chciałoby brać tylko gotowe, wprost żąda: zróbcie to, zróbcie tamto. Pytałem nieraz: kto ma to zrobić? Na zebrania przychodzi garstka, a i to każdy tłumaczy się, że jest zajęty, nie ma czasu. Organizację traktuje się instrumentalnie. O ile nie zmienimy tej świadomości wśród młodzieży, to trudno oczekiwać, aby ZSP odzyskało swoją rangę w środowisku.

Wypowiedzi zebrała:
ALICJA ZIELIŃSKA

PROGRAM musi być jasny

też powinna dyskutować organizacja ZSP-owska. Bo przecież ginie gdzieś sam student.

W dalszym ciągu nie mogą nam być obce sprawy materialne, zwłaszcza, że wchodzimy w drugi etap reformy. Jaka będzie sytuacja finansowa studenta i samego Zrzeszenia? Czy za gonitwą cen nadążą rekompensaty i stypendia? Musimy szukać własnych dróg dofinansowywania ZSP m.in. poprzez rozszerzenie działalności Akademickiego Biura Kultury i Sztuki oraz Spółdzielni Pracy „Student--Serwis". Chcemy też ubiegać się o pewne środki z funduszu na kulturę miejską, ponieważ z naszych klubów korzysta młodzież nie tylko sudencka.

Jeżeli te cele zostaną osiągnięte, efekty przyjdą same.

Pozostali wypowiadający się zastrzegli sobie anonimowość:

Studenci IV roku prawa w Filii UW:

Krzysztof: — Nie mam czasu, by interesować się życiem studenckim. Jestem po dziekance. Na głowie dziecko, żona, kłopoty z mieszkaniem.

Jacek: — Nie darzę zaufaniem tej organizacji, stąd moja całkowita obojętność na to, co się w ogóle z nią dzieje. Moim zdaniem organizacja studencka powinna być całkowicie niezależna, przez nikogo nie narzucana i kierowana wyłącznie przez studentów. Do takiej chętnie wstąpiłbym. W ZSP są nieliczne osoby. Większość zapisała się, sądzę po to tylko, żeby skorzystać z czegoś, gdzieś wyjechać, „załapać się" na imprezę.

Przynależność do ZSP w kręgach uczelnianych — zau-

Stanisław: — Nie wiem, czy wśród młodzieży istnieje jeszcze zapotrzebowanie na taką formę organizacyjną. W szkole średniej było ZHP, ZSMP — należało się do tego masowo. Teraz, kiedy człowiek czuje się bardziej swobodny, to go w ogóle nie ciągnie, by gdzieś wstępować. Dla statystyki?

Marek: — Ja bym proponował taki test: znieść preferencje (chodzi o przynależność do organizacji) przy kwalifikowaniu na wyjazdy zagraniczne, a wówczas przekonalibyśmy się, ile osób rzeczywiście pozostało w szeregach ZSP.

Studentki Akademii Medycznej:

Anna, I rok medycyny: — Nie pomyślałam jeszcze aby wstąpić do organizacji. Na razie jestem zajęta nauką, nie

Ciechanowiec 1987

VII ogólnopolski konkurs gry na ludowych instrumentach pasterskich — odbywający się zgodnie z tradycją w ciechanowieckim Muzeum Rolnictwa — zgromadził licznych wykonawców i słuchaczy. Dopisało i zainteresowanie, i pogoda; także chęć zaprezentowania oraz porównania swoich umiejętności z dokonaniami innych.

Nic dziwnego. Impreza to bowiem oryginalna i pomysłowa, podtrzymująca i przypominająca tradycję, jeden z podstawowych wyznaczników kształtowania poczucia narodowej wspólnoty.

Konkurencja duża — poziom wyrównany i wysoki. Toteż pełne ręce pracy miało jury, któremu od lat przewodniczy dr Franciszek Midura z Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Ligawki, bazuny i trombity

W pierwszą niedzielę grudnia w Muzeum Rolnictwa spotkali się mieszkańcy miasta i okolicznych miejscowości. Obecny był tutejszy proboszcz — ks. Wincenty Marczuk, żywo zainteresowany nie tylko tą inicjatywą kulturalną muzeum. Co rzadko zdarza się, przybywano całymi rodzinami. Także „rodzinnie" występowano w konkursie, gdzie — obok dziadków — mierzyli swoje siły wnukowie. Mały **Marek Franczuk** z dumą prezentował ligawkę wykonaną przez dziadka, który nauczył go grać na tym instrumencie. I to z jakim skutkiem!

W tegorocznym konkursie **startowało kilkudziesięciu uczestników z Podhala, Masowsza, Kurpi Białych i Zielonych, Kaszub i Podlasia.**

W kategorii dorosłych w grze na ligawce najlepszymi okazali się **Roman Skowera** i **Antoni Wojno**, którym przypadły w udziale dwie równorzędne I nagrody, dwie równorzędne II otrzymali — **Krzysztof Skowera** i **Ryszard Niemyjski**; trzecie — **Henryk Witkowski** i **Antoni Łempicki**. Wyróżnieniem specjalnym uhonorowano **Jarosława Kamińskiego.**

W kategorii dzieci bezkurencyjnym okazał **się Andrzej Tułowiecki** (podobnie jak w roku ubiegłym). Na drugim miejscu znalazł się 7-letni **Marek Franczuk**, na trzecim, **Teodor Niemyjski.** Jury przyznało także wyróżnienia, które otrzymali **Roman Koc i Jolanta Korycka.**

Za grę na trombicie uhonorowano pierwszą **nagrodą Józefa Ganderę**; drugą otrzymał **Wojciech Skupień.** W grze na bazunie niedoścignony okazał **się Ludwik Choszcz.** Drugą **nagrodę przyznało Stanisławowi Pryczkowskiemu, a wyróżnienie specjalne Zenonowi Pyszce.**

Przyznano też nagrody za najbardziej interesujące i estetycznie wykonane instrumenty. Wśród nagrodzonych znaleźli się: Stanisław Zadrożny i Antoni Łempicki, którzy słyną nie tylko w okolicy ze swych umiejętności — wytwarzania ligawek i gry. Nagrodzone instrumenty znajdą się wkrótce w zbiorach ciechanowieckiego muzeum.

Dostrzeżono i nagrodzono rodzinne muzykowanie. Ryszardowi, Agacie, Michałowi i Teodorowi Niemyjskiemu przyznano nagrodę ufundowaną przez „Gromadę Rolnik Polski".

Protektorat artystyczny nad tegoroczną imprezą objął **Wojciech Siemion**, któremu publiczność nie szczędziła braw za mądre i głębokie wiersze Wandy Czubernatowej oraz trafne i celne chłopskie satyry, wychwytujące wszelkie problemy, począwszy od tych najdrobniejszych, z którymi borykają się rolnicy.

Z bogatym programem artystycznym wystąpił kaszubski zespół „Modraki", przypominając m.in. słynne „Nuty kaszubskie", na których uczono dzieci mowy ojców zabronionej przez pruskiego zaborcę w trudnych latach niewoli.

Zabawa była przednia. Z Mikołajem — który właśnie przybył z Kaszub — z powodzeniem konkurował... burczybas, jeden z najstarszych ludowych instrumentów muzycznych, który można było nie tylko zobaczyć, lecz i spróbować także swych umiejętności w grze, co wcale nie jest takie proste. Nie obyło się — oczywiście — bez zażywania kaszubskiej tabaki.

Z pewnością można stwierdzić, iż konkurs gry na ludowych instrumentach pasterskich to jedna z ciekawszych i bardziej oryginalnych ogólnopolskich imprez kulturalnych. Goście opuszczali Ciechanowiec zadowoleni. Takimi też mogą być organizatorzy. Potrzebę kontynuowania tradycji potwierdziło ogromne zainteresowanie nią publiczności — dorosłych, młodzieży i dzieci, mieszkańców Ciechanowca i okolicznych wiosek. W ciechanowieckim muzeum czuli się u siebie, będąc — jednocześnie — twórcami i odbiorcami wartości kulturalnych.

TERESA ZANIEWSKA

Nie wystarczy świeże powietrze

Ciąg dalszy ze str. 2

kość świadczeń. Brakuje w wielu wypadkach sprzętu i aparatury laboratoryjnej, a ponadto lekarze przeciążeni pracą nie mają często czasu na samokształcenie i udział w specjalistycznych kursach. Te niekorzystne warunki sprawiają, że mieszkańcy wsi, aby uzyskać poradę na odpowiednim poziomie, wędrują do przychodni w miastach.

Jaskrawe są dysproporcje między miastem a wsią w dostępności do opieki zdrowotnej. Wysiłki czynione przez władze wojewódzkie, aby je złagodzić, należy odnotować z uznaniem. Oto niepełny rejestr faktów. Obok budowy przychodni rejonowych w **Surażu i Knyszynie** dokonano licznych usprawnień o charakterze organizacyjnym. I tak, w ośrodkach, gdzie nie istnieją jeszcze laboratoria analityczne, zapewniono możliwość pobierania materiału biologicznego; w każdym z nich powstały punkty pomiaru ciśnienia tętniczego, a poza tym utworzono 13 gabinetów fizykoterapii. W trosce o zdrowie kobiet zapewnia się dojazdowe poradnictwo lekarzy specjalistów.

W KOMUNIKACYJNEJ SIECI

Wśród czynników sprzyjających likwidacji nierówności między miastem i wsią niebagatelną rolę odegrać może właściwa sieć komunikacyjna. Podczas wspólnego posiedzenia Komisji Rolnej KW PZPR i Ekonomiczno-Rolnej WK ZSL wskazano na niedostateczną ilość i jakość dróg. Na ogólną długość dróg wojewódzkich (ponad 3800 km), więcej niż 20 proc. stanowią drogi gruntowe, a zaledwie 900 kilometrów posiada ulepszoną nawierzchnię. Aż 80 proc. dróg wiejskich zalicza się do gruntowych, trudno przejezdnych, nie nadających się do eksploatacji w niektórych porach roku. **Wciąż dużo wsi nie ma połączeń komunikacyjnych z miejskimi ośrodkami.** Ileż kłopotów sprawia więc zaopatrzenie w środki do produkcji rolnej; młodzież zaś zniechęca do korzystania z placówek kultury w gminie i mieście.

Budowa dróg należy do kosztownych inwestycji. Każde przedsięwzięcie tego rodzaju spotyka się zawsze z życzliwym przyjęciem ze strony mieszkańców wsi, którzy stają do pracy w czynie społecznym. Obniża to nieco nakłady finansowe i przyspiesza roboty. W ostatnich latach zmodernizowano ponad 200 kilometrów dróg, a poza tym zbudowano nowe — o długości 63 km.

Z każdym rokiem zmniejsza się statystycznie dystans województwa do innych regionów, jeśli idzie o zaopatrzenie wsi w bieżącą wodę. Potrzeby są ogromne zważywszy, że jedna trzecia gospodarstw odczuwa stały bądź okresowy jej niedobór. Budowa wodociągów napotyka na trudności, przede wszystkim z powodu niedostatku materiałów różnego rodzaju, głównie rur i armatury technicznej. Oczywiście, niewystarczające są też środki budżetowe województwa, chociaż uzupełniają je rolnicy z własnych pieniędzy. Radni WRN, decydując o planach inwestycji w rolnictwie, stają przed dylematem: czy więcej dać na wodociągi, czy na melioracje.

☆

Wprowadzenie w życie uchwały Rady Ministrów w sprawie kształtowania warunków życia na wsi zaświadcza o tym, że skończyły się już czasy, kiedy odsuwano na dalszy plan problemy wiążące się z sytuacją socjalno-bytową ludności wiejskiej. Polityka rolna została wreszcie sprzęgnięta z polityką społeczną państwa. Obserwując zachodzące zmiany można oczekiwać coraz skuteczniejszych rozwiązań.

LESZEK KOLEŚNIK

Loteria fantowa PCK

Podobnie jak w latach ubiegłych, Polski Czerwony Krzyż ogłosił **wielką loterię fantową**, z której.. całkowity dochód przeznaczony jest na działalność opiekuńczą. Wśród wielu nagród znajdują się m. in. **samochody osobowe FSO 125p i Fiat 126p FL oraz pralki, lornety turystyczne, telewizory kolorowe, radioodbiorniki, aparaty fotograficzne, odkurzacze, zegarki, dywany, nesesery, ubrania narciarskie, komplety pościelowe.**

Losy są do nabycia we wszystkich kioskach „Ruch". Po wygrane premiowe (o wartości ponad 40 zł) należy zgłaszać się do najbliższego Oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch" gdzie wydawane będą zlecenia, na podstawie których wygrane przesłane zostaną przez Dom Sprzedaży Wysyłkowej w Łodzi. Natomiast upoważnienie do odbioru samochodów otrzymać można w Zarządzie Głównym PCK (00-950 Warszawa, ul. Mokotowska 14).

Cena jednego losu — tylko 40 zł, a wygrywa co trzeci. (h)

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie" nr 282 z 2 grudnia br.

POZIOMO: świt, leśnik, afera, asan, upadek, dziura, yale, rower, tralka, dama, saga, gambit, perła, ogar, rwetes, sztaba, Ibis, taran, koncha, atak;

PIONOWO: dopisek, wystawa, maraton, tandeta, garb, defilada, wata, laur, kubatura, para, stosina, nadawca, grafika, kokarda;

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie rozlosowaliśmy trzy nagrody książkowe. Szczęście uśmiechnęło się do: **Bohdana Twarowskiego** z Giżycka, **Szczepana Fiodora** z Raczek oraz **Olgi Grygorczyk** z Białegostoku.

Nagrody wyślemy pocztą. (bm)

Wytwórnia w Malborku wyprodukuje w tym roku ok. 15 tys. ton różnych gatunków makaronu — od bezjajecznego po dwu- i czterojajeczny. Do ich wyrobu używana jest mąka ze specjalnej odmiany importowanej pszenicy kanadyjskiej. Ostatnio w malborskiej wytwórni podjęto próby wytwarzania makaronu z rodzimej mąki — wyprodukowano go do tej pory ok. 60 ton.

NA ZDJĘCIU: w paczkarni.

CAF — J. UKLEJEWSKI

EKONOMIA dla wszystkich

Na fali spółek

W PAŃSTWACH wysoko rozwiniętych pod względem gospodarczym spółki są najczęstszą formą prawno-organizacyjną przedsiębiorstw produkcyjnych, bankowych i handlowych. Corocznie powstają ich tysiące, a zarazem podobna ilość ulega likwidacji.

U nas spółki są rzadkim zjawiskiem, chociaż ostatnie 2—3 lata wskazują, że i w tej dziedzinie następuje przełom. Uwagi te dotyczą „spółek handlowych". Polskie prawo wyróżnia jeszcze „spółki cywilne (zasady ich tworzenia i funkcjonowania regulują przepisy, odpowiednio: Kodeksu Handlowego i Kodeksu Cywilnego).

Pośród tego rodzaju organizacji gospodarczych najważniejsze znaczenie mają spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjne.

Do zawiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością potrzebna jest zgoda co najmniej dwóch osób prawnych lub fizycznych, które zadeklarują wkład stanowiący kapitał założycielski. Jest on dzielony na tzw. udziały. Proporcjonalnie do ich ilości wspólnicy korzystają z zysków, jak też ponoszą konsekwencje ewentualnych strat.

Spółka akcyjna powstaje w inny sposób. Jej kapitał pochodzi ze sprzedaży „akcji"; nabywcy zwani „akcjonariuszami" stają się współwłaścicielami. Z tytułu posiadanych akcji otrzymują wynagrodzenie w postaci „dywidendy", zależnej od wysokości osiągniętego zysku.

Znaczenie gospodarcze spółek polega głównie na tym, że stanowią one jedną z form „poziomego przepływu kapitałów". Ten fakt tłumaczy dlaczego, mimo aktualności Kodeksu Handlowego, spółki nie powstawały u nas. Wynikało to stąd, że przedsiębiorstwa, zwłaszcza państwowe, nie miały prawa samodzielnego dysponowania powierzonymi im zasobami. Odbywało się to za pośrednictwem centrum gospodarczego.

Bardzo ważne znaczenie dla rozwoju spółek (zwłaszcza z ograniczoną odpowiedzialnością) mają propozycje dotyczące drugiego etapu reformy. Idą one w kierunku wydatnego zmniejszenia obciążeń finansowych przedsiębiorstw, dają im możliwość podejmowania działalności pozastatutowej zgodnie z zasadą „co nie jest zakazane, to jest dozwolone", znoszą konieczność uzyskiwania zgody organu założycielskiego na przystąpienie do spółki, wprowadzają prawne zrównanie wszystkich sektorów gospodarki.

Tworzenie spółek powinno odegrać ważną rolę w procesach restrukturyzacji gospodarki, umożliwić wykorzystanie wolnych mocy produkcyjnych i doświadczeń partnerów. Dają one szanse połączenia kapitałów różnych podmiotów, a tym samym podejmowania zadań, których skala i rozmiary przerastają możliwości pojedynczego przedsiębiorstwa. Stwarzają też perspektywy tym jednostkom, które nie mają odpowiednich środków na realizację projektów.

Zmiany te wychodzą na przeciw postulatom wynikającym z innowacyjności procesów gospodarczych. Wymagają one struktur elastycznych, skłonnych do podejmowania ryzyka, umożliwiających koncentrację środków, sprzyjających szybkim wdrożeniom, a czasem łatwiejszemu zaopatrzeniu i zbytowi.

Ryzyko działania w spółce jest mniejsze; bowiem skutki ewentualnych niepowodzeń rozkładają się na większą liczbę partnerów. Wspólnik nie ryzykuje przy tym całym swoim majątkiem, a tylko częścią.

Dzięki możliwości zakładania spółek przedsiębiorstwa uzyskują prawo inicjatyw założycielskich. Jest to niezmiernie ważne, gdyż dysponują one częstokroć znacznie lepszym rozeznaniem potrzeb i możliwości, niż organa administracji państwowej.

EDWARD HOŚCIŁOWICZ (PTE)

Łańcuszek głupoty

CO JAKIŚ CZAS w skrzynce pocztowej znajduję list w taniej kopercie z niekompletnym, wypisanym obcą ręką adresem, ściągniętym z książki telefonicznej. W środku maszynopis na cienkiej kartce. Na oko: dziewiąta odbitka. Już wiem: kolejny „łańcuszek".

„Pocałuj tego, kogo kochasz, gdy otrzymasz ten list. Został ci wysłany, abyś miał dobre szczęście. Szczęście zacznie ci teraz sprzyjać już w ciągu 4 dni od dnia otrzymania tego listu, o ile wyślesz go dalej. Po kilku dniach otrzymasz niespodziankę".

Człowiek jestem wiekowy, pamiętam wiele takich przesyłek. Po wojnie opasywał Polskę łańcuszek Świętego Antoniego. Trzeba było przepisać ileś tam razy (własnoręcznie!) modlitwę do tego patrona zguby i wysłać innym. Modlitwa czyni cuda, należało wierzyć w szczęście.

Ładnych parę lat temu rodaków ogarnął szał pieniężnego łańcuszka. Wysyłało się 50 zł na podany adres, dopisywało swoje nazwisko do listy poprzedników i czekało na zapowiedziane grube tysiące. Naiwni wierzyli w cud, zdrowiej myślący przekonywali, że z pustego i Salomon nie naleje; aby jeden mógł dostać, inni muszą stracić. Jak w toto-lotku. Co i sprawdziło się.

Tamte łańcuszki miały jakiś sens. Modlitwa dla wierzących ma istotne znaczenie. Kto lubi hazard, złapie się za wszystko: i grę w guzik i pudełko od zapałek, a co dopiero w pięćdziesięciozłotówki. Ale to kolejne szaleństwo?

„List czyni cuda. To nie jest dowcipem z (pisownia według kopii — przyp. autora). To jest prawdą, nawet jeśli nie wierzysz w zabobony. Zważ na to co następuje:

Constantino Dione otrzymał ten łańcuch w 1953 r., poprosił sekretarkę, aby wykonała 20 kopii i rozesłała je. Po kilku dniach wygrał na loterii milion dolarów. Pewien oficer z RAF otrzymał 70.000 dolarów".

Ale nie ma łatwo. Spróbujcie nie wysłać w ciągu 96 godzin dwudziestu kopii listu!

„Wann Faira otrzymał ten list i nie wierząc wyrzucił, po 3 dniach zmarł. Arla Danit pracownica administracji, zapomniała o terminie 96 godzin i straciła pracę. Na Filipinach Caez Wolach stracił swą żonę, bo w pięć dni po otrzymaniu tego listu nie przesłał go dalej".

Nie należy jednak nigdy tracić nadziei i nadrobić zaniedbanie. Po wysłaniu kopii pracownica administracji otrzymała lepszą pracę, a świeży wdowiec 7765 dolarów;

Znajomy, który przeczytał moją kopię łańcuszka, rozmarzył się:

— Może byś przysłał mi jedną, syn męczy mnie o komputer, video by się przydało... A jeszcze lepiej, wyślij Karolowi. Biedaczek, żona nie chce mu dać rozwodu. A jeśli temu, jak mu tam, no, temu z Filipin, tak się udało, to może i Karolowi...

— Pocałuj psa w ogon — odburknąłem. (der)



Kolosy z Żodino



BIEŻĄCE wydanie tej rubryki będzie nietypowe. Zostawmy na boku samochody osobowe i uciążliwości zimowej eksploatacji. Dzisiaj o olbrzymach na kołach, o potężnych samowyładowczych ciężarówkach rodem z **Białoruskiej Fabryki Samochodów (BIEŁAZ).** Przyznam się, iż tego typu olbrzymy fascynują mnie. Widok człowieka na tle takiego mastodonta działa na wyobraźnię. Wrażenie to pogłębia zupełnie prozaiczny obrazek: człowiek wspina się po drabinie i po chwili ponad stutonowy kolos płynnie rusza do przodu...

Po raz pierwszy produkty BIEŁAZ-a zademonstrowano na międzynarodowych targach w Kopenhadze. Było to ponad 30 lat temu. Wystawione wówczas ciężarówki miały ładowność 25 ton, co w porównaniu z obecnie wytwarzanymi wydaje się zabawą w piasku. Pierwszy kontrakt eksportowy podpisano w 1958 roku. Od tego czasu pojazdy ze znaczkiem **BIEŁAZ** można spotkać w wielu kopalniach rozrzuconych na wszystkich kontynentach. Wożą one urobek w kopalniach Grecji i Chin, Argentyny, Czechosłowacji, Pakistanu i Turcji.

Opinie importerów są bez wyjątku pozytywne. Te samowyładowcze ciężarówki pracujące w skrajnie trudnych warunkach doskonale zdają egzamin wytrzymałości i bezawaryjnej eksploatacji. Ich konstrukcja jest na wysokim światowym poziomie, wcale nie ustępując rozwiązaniami takim potęgom w tej dziedzinie jak Caterpiller, Komatsu, czy SAVIEM. Od dobrych kilku lat stosowane są do napędu silniki wysokoprężne z turbodoładowaniem, hydromechaniczne i elektryczne urządzenia przeniesienia napędu, hydropneumatyczne zawieszenia kół, wreszcie wspomaganie kierownicy całym systemem hydrauliki. Kabiny ostatnio produkowanych BIEŁAZ-ów w niczym nie różnią się od wnętrz samochodów osobowych.

W całej rodzinie BIEŁAZ-ów najbardziej popularnym jest model o nośności 30 ton. Można powiedzieć, iż stał się przebojem eksportowym. W latach 1984—85 tylko do Chin wyeksportowano 200 sztuk tego modelu. Jeśli weźmiemy pod uwagę wartość jednego egzemplarza, to cały kontrakt ma zupełnie inny wymiar. W ubiegłym roku konstruktorzy z Żodino — mała miejscowość pod Mińskiem, gdzie mieszczą się zakłady BIEŁAZ — przystąpili do zakrojonej na szeroką skalę modernizacji popularnej 30-tonówki. Przede wszystkim wyposażono ten model w zupełnie nowy silnik, nowe przeniesienie napędu i mechanizm podnoszenia skrzyni ładunkowej. Zmieniono także system hamulcowy, szczególnie dotyczy to hamulca postojowego. A wiedzieć należy, że w takim kolosie nie wystarczy pociągnąć dźwignią, żeby posłusznie stał w miejscu. Szczególnie przy wyładunku. Czasem te samochody pracują na pochyłościach terenu, co wiąże się również z określonymi problemami. Wprowadzono wreszcie urządzenie wyrzucające kamienie spomiędzy bliźniaczych kół tylnych. Można by wyliczać kolejne innowacje, rzecz jednak w tym, że autentycznie te ciężarówki są — technicznie oceniając — na światowym poziomie.

Dokonywane zmiany nie ograniczają się jedynie do wozu 30-tonowego. Modernizacji poddawane są i inne modele, których jest łącznie siedem. Najmniejszym jest 30-tonowy, największym zaś gigant o nośności 120 ton! Można je podzielić na dwie grupy: o nośności do 42 ton i powyżej. W pierwszej grupie skrzynie biegów (trzy i pięcioprzełożeniowe) mają napęd hydromechaniczny, natomiast pojazdy o ładowności powyżej 42 ton wyposażane są w transmisję elektryczną, uważaną za najbardziej ekonomiczne i trwałe rozwiązanie.

Z informacji otrzymanych z AVTOEKSPORTU wynika, iż w fabryce w Żodino zakończono niedawno prace nad kolejnym olbrzymem. **Jego ładowność określono na 180 ton!** Do napędu użyto silnika wysokoprężnego z turbodoładowaniem o mocy 2300 KM. **Proszę sobie wyobrazić tego dwupiętrowego olbrzyma jadącego z prędkością 50 km/h, a właśnie tak szybko może się ten gigant na kołach poruszać.** Oczywiście bez obciążenia. Prędkość robocza tych pojazdów waha się od 6 do 13 km/h.

Niezależnie od mocy silników i wielkości ładunku, poszczególne modele BIEŁAZ-ów są fabrycznie przystosowywane do rodzaju pracy — kopalnia odkrywkowa, kamieniołom itd. — a także do warunków klimatycznych, w jakich będą się poruszały. Duża elastyczność fabryki pozwala na pełne zaspokojenie potrzeb importerów.

Patrząc na takiego 120-tonowego BIEŁAZA, w którym kabina kierowcy — w pełni klimatyzowana — wygląda jak jeden z drobniejszych elementów, a z której to kabiny jeszcze mniejszy „element", jakim jest człowiek, kieruje tym potworem, warto przez moment zastanowić się nad jego możliwościami.

JANUSZ GRYSIN
repr. A. Chomicz



WYCIECZKA

POLSKA nie leży na księżycu i polscy kibice sportowi niewiele różnią się, niestety, od swoich zagranicznych pobratymców. Tu i tam coraz częściej dochodzi do gorszących ekscesów na stadionach. Wzajemne animozje i szowinizmy zapaleńców mogą nawet powodować takie tragedie jaka miała miejsce w Heysel, gdzie zginęło prawie pół setki ludzi. U nas, na szczęście, czegoś takiego jeszcze nie było, ale przecież z trybun lecą już butelki po przyniesionej i wypitej na stadionie wódce.

Zostało dowiedzione ponad wszelką wątpliwość, że znakomita większość burd wywoływana jest przez pijanych kibiców. Alkohol stał się problemem numer jeden niemal wszystkich boisk świata, to też tępi się go bezlitośnie na różne sposoby, jakie prawo w danym kraju dopuszcza. W niektórych popijający kibice skazywani są na więzienie, w innych na bardzo wysokie grzywny pieniężne, w jeszcze innych stawia się przede wszystkim na przedmeczową profilaktykę, w myśl której pijany lub tylko podpity wstępu na stadion nie ma. I słusznie. Alboś, bracie, kibic albo pijak. Jedno drugie wzajemnie wyklucza.

Do tego momentu wątpliwości nie może być żadnych. Jednakże rodzą się one w chwili, kiedy owa prosta i z pozoru klarowna reguła, niespodziewanie zaczyna się wikłać.

PROSZĘ WRACAĆ

21 listopada br. o godz. 13 z podwórza siedziby Straży Pożarnej w Białymstoku wyruszył autokar do Warszawy, wiozący jedenastu strażaków i pięciu członków ich rodzin. Wszyscy oni jechali na mecz białostockiej Jagiellonii z warszawską Legią. Około 3—4 km za Wyszkowem autokar został zatrzymany przez superpatrol MO składający się mniej więcej z dwudziestu pięciu funkcjonariuszy. Do środka wszedł milicjant w stopniu kaprala, po czym wywołał na zewnątrz kierowcę, aby — być może — sprawdzić, czy nie znajduje się on pod wpływem alkoholu. Kontrola musiała wypaść negatywnie, bo kierowca po chwili wrócił, zaś ten sam funkcjonariusz przeszedłszy się wolnym krokiem po autokarze, wskazał palcem na jednego ze strażaków spożywającego akurat kanapkę i powiedział: „— Ten jest pijany, proszę wracać do Białegostoku!".

Z raportu chor. poż. **Jerzego Troca:**

— „...Nikt z funkcjonariuszy MO nie żądał od nas użycia probierza trzeźwości, ani też nikt nie próbował stwierdzić, czy u któregoś z uczestników wycieczki czuć jest woń alkoholu z ust. Ponownie wyszedłem z autokaru udając się do funkcjonariusza MO w stopniu mł. chorążego z informacją, że w czasie jazdy nikt nie spożywał napojów alkoholowych, a jestem gotów poręczyć pisemnie, iż wycieczka na meczu będzie zachowywać się kulturalnie Wówczas młodszy chorąży MO zwrócił się do kaprala słowami „... ty decyduj..." i zaraz po tym kapral wydał decyzję zawrócenia autokaru do Białegostoku (...) Natomiast przed samym odjazdem kapral MO z uśmiechem na twarzy powiedział, iż jesteśmy 15-tym autokarem zawróconym do Białegostoku".

KOMU DAĆ WIARĘ?

Mamy zatem dwie relacje wykluczające się nawzajem. **Kapral milicji twierdzi, że jeden z uczestników wycieczki był pijany. Chorąży pożarnictwa, że alkohol przez niego pity nie był.** Kto z nich ma rację, a kto po prostu kłamie?

Zatrzymajmy się na moment przy samej wycieczce, specyficznej w pewnym sensie,i to jak najbardziej. Trzeba bowiem wiedzieć, że Zawodowa Straż Pożarna jest organizacją sensu stricto paramilitarną i że panuje w niej dyscyplina wojskowa, a zależności, podległości, stopnie, funkcje i szarża są — jak mało gdzie — przestrzegane. Także ta z pozoru zwykła wycieczka do Warszawy i tym razem wcale nie miała charakteru „związkowo-zawodowego grzybobrania". Zanim do niej doszło, najpierw mianowany został dowódca grupy, chorąży Troc właśnie. Parafował on pisemne zobowiązanie ścisłego przestrzegania regulaminu, a później, tuż przed samym odjazdem.

Zastępca Komendanta Rejonowego Straży Pożarnych — ppłk poż. **Sławomir Juchnicki** przeprowadził jeszcze w autokarze specjalną odprawę ze wszystkimi uczestnikami wycieczki. Mowa w niej była m.in. o całkowitym zakazie spożywania alkoholu, kulturalnym dopingowaniu w trakcie meczu i w ogóle o honorze strażaka.

Czy jest zatem do pomyślenia, aby ci młodzi ludzie w tej sytuacji zaraz po opuszczeniu miasta zaczęli — jak to się mówi — dawać w rurę? A zresztą pijany był podobno tylko jeden z nich i zaraz rodzi się pytanie: odkąd to w naszej tradycji ludzie podróżujący w grupie upijają się pojedynczo?

Pytań jest zresztą więcej, w tym jedno chyba zasadnicze: skoro zaistniał spór, co do zasadności zarzutu postawionego strażakom, **dlaczego nie sięgnięto po argument zdolny spór rozstrzygnąć, czyli po probierze trzeźwości?** Dlaczego kapral MO nie skorzystał ze świetnej okazji udowodnienia swojej racji, mimo że strażacy się tego domagali nawet?

Z pisma Komendanta Rejonowego Straży Pożarnych w Białymstoku — ppłk. poż. inż. **Eugeniusza Piotrowicza:**

— „... około godz. 20.40 telefonicznie zameldował się chorąży Troc, informując mnie o tym, że patrol MO zawrócił autokar zza Wyszkowa do bazy stwierdzając, że funkcjonariusze są pijani. Powrót do bazy nastąpił o godz. 19.15. W związku z powyższym zadzwoniłem do oficera dyżurnego WSK — chorążego Anatola Ostapczuka z zapytaniem, czy funkcjonariusze po powrocie do bazy byli pod moją nieobecność sprawdzani na trzeźwość. Oświadczył mi, że 11 funkcjonariuszy wraz z chor. Trocem byli sprawdzani. Ze względu na normalne zachowywanie się i brak objawów typowych dla osób po spożyciu alkoholu, odstąpił od użycia w stosunku do w/w funkcjonariuszy probierza trzeźwości. Funkcjonariusze zostali zwolnieni do domu."

CZARNA SOBOTA

Nie udało się nam ustalić, ile właściwie autokarów z kibicami zawrócono z drogi tego dnia, a ilu ludzi, którzy dostali się jakoś do Warszawy, nie wpuszczono na stadion. Wiemy z całą pewnością, że **w podobny sposób potraktowane zostały wycieczki z Białostockiej Fabryki Mebli, Zakładu Energetycznego, „Unitry-Elmaszu" i Zakładów Metalowych im. 1 Maja.**

Część ze spostponowanych kibiców szukała sprawiedliwości w pobliskim gmachu Polskiego Radia, w którym jakiś dziennikarz rozmawiał z nimi i rozmowa ta poszła na antenę. Ciekawe, czy radiowiec potwierdzi, że jego rozmówcy byli pijani...

ZAMIAST EPILOGU

Wśród kibiców (nie pijących) panuje powszechne mniemanie, że **ktoś po prostu chciał pomóc piłkarskiej drużynie Legii.** Nie gra ona ostatnio najlepiej, nie ma zbyt wielkiej liczby kibiców własnych i być może wolała nie mieć także cudzych, zwłaszcza w liczebnej przewadze. **Mówi się także o zwykłym nadużyciu władzy w imię władzy i pod jej płaszczykiem, ale to już jest sprawa dla prokuratora, nie dla dziennikarzy.**

WIESŁAW JANICKI
LESZEK TARASIEWICZ

KOMUNIKAT

Naczelnik Gminy w Czeremsze, zgodnie z ustawą z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym, zawiadamia, że w dniach 15 grudnia 87 — 5 stycznia 1988 r. w Urzędzie Gminy w Czeremsze będzie wyłożony do publicznego wglądu „PROJEKT PLANU SZCZEGÓŁOWEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO OSADY CZEREMCHY” oraz „PROGRAM WYKORZYSTANIA GRUNTÓW ROLNYCH PRZEZNACZONYCH NA CELE NIEROLNICZE”.

W okresie wyłożenia w godz. 8—12 będą udzielane niezbędne wyjaśnienia dotyczące projektu planu a zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i wnioski.

W ostatnim dniu wyłożenia planu 5 stycznia 1988 roku projektanci będą udzielać wyjaśnień w godz. 10—12.

K 5461-1

różne

OKAPY kuchenne, rolety, żaluzje, zabezpieczenia, tapicerka drzwi. 313-97, Dąbrowski.
g 5242-0

POMOC domowa do rodziny z dzieckiem potrzebna na stałe. Warunki mieszkaniowe i finansowe bardzo dobre. Zajler Zborowski 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 4 m 1.
g 51370-0

ZAMIENIĘ mieszkanie spółdzielcze dwupokojowe (komfortowe) na czteropokojowe z dopłatą w bonach. Oferty Biuro Ogłoszeń „5214”.
g 5214-0

BULLTERRIERY — psy obronne, po championie — sprzedam. 266-35.
g 5247-1

CIĄGNIK „Białoruś” MTZ-82” do remontu lub na części oraz nowy wał korbowy — sprzedam. Hornostaje 4, gm. Mońki.
g 5229-1

samochody

126 p (biały, fabrycznie nowy) — sprzedam. Węgorzewo, tel. 24-81.
p 1411-1

ZAMIENIĘ „Fiata 126p” na „Fiata 125p”. Wiadomość: Suwałki M. Reja 74/19.
Sg — 5063-1

„FIATA 126p” — sprzedam. Wiadomość: Jadwiga Milewska, zam. Dybowo, 19-413 Mazury.
p 1401-1

SPRZEDAM „Skodę 100S” lub zamienię na „Malucha”, rok produkcji 1979. 16-300 Augustów, Licealna 2/9.
p 1403-1

KUPIĘ nowe nadwozie „Poloneza” lub „Fiata 125p” kompletne. Wizna, tel. 760-21.
g 5232-1

„NYSĘ” — sprzedam. Augustyn Aleksandrowicz, zam. Bargłówka, 16-320 Bargłów.
p 1402-1

„WOŁGĘ 21” — sprzedam. Tel. 511-472.
g 5240-1

„ŻUKA A06” do remontu — tanio sprzedam. Olecko, ul. Mereckiego 3.
p 1407-1

SAMOCHÓD marki „Żuk” skrzyniowy (1975 rok produkcji) stan bardzo dobry — sprzedam. Wiadomość: Olecko, ul. Gdańska 2.
p 1408-1

„ŻUKA A16” (1978 r.) z przyczepą — sprzedam. Suwałki, Kasztanowa 10/1.
p 1406-1

SPRZEDAM „Żuka”, Piotr Tarlecki, Buda Ruska gm. Krasnopol.
Sg — 5066-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Danucie Pachuckiej
z powodu tragicznej śmierci
MĘŻA
składają:
Dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.
K 5493-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Anieli Romanowskiej
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Samorząd i pracownicy Banku Spółdzielczego w Puńsku.
K 5497-1

Wyrazy szczerego współczucia
Waldemarowi Andrzejewskiemu
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz współpracownicy SSP „Podlaska”.
K 5496-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 grudnia 1987 r. zmarł w wieku 56 lat
lekarz medycyny Andrzej Ogórkiewicz
specjalista laryngolog, były ordynator Oddziału Laryngologicznego, długoletni pracownik ZOZ w Piszu.
Rodzinie Zmarłego
składają serdeczne wyrazy współczucia dyrekcja, koledzy i współpracownicy ZOZ w Piszu.
K 5485-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu byłego pracownika
Ob. Wacława Piskorza
składają:
Dyrekcja i współpracownicy STW Oddział Białystok.
K 5491-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. Barbarze Chylińskiej
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna oraz współpracownicy Zespołu Szkół Budowlanych RZB w Białymstoku.
K 5489-1

UWAGA FOTOAMATORZY I ZAWODOWCY
TYLKO U NAS

Dziś przyniesiesz — pojutrze odbierzesz odbitki barwne na papierze:

FOTON AGFA KODAK

— wywoływanie negatywów ORWO — AGFA — KODAK — FUJI i innych,

w maszynach najlepszych firm światowych, kontrolowanych testami fabrycznymi,

— odbitki wykonujemy wyłącznie w automatach AGFA i GRETAG

— odbitki ze slajdów bezpośrednio na papierze AGFA.

Duża zniżka dla zawodowców

STUDIO FOTOGRAFICZNE AFP
ZAPRASZA

00-318 Warszawa, ul. Ogińskiego 5a
00-545 Warszawa, ul. Marszałkowska 72
Zamówienia przyjmujemy i wysyłamy również pocztą.

k 5135-0

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO
w Białymstoku,
ul. Przędzalniana 8

fasty

ZATRUDNIĄ MĘŻCZYZN

w Oddziale Elektrociepłowni na stanowisku:
- mistrza ds. energetycznych
- maszynisty kotła
- odżużlacza

Szczegółowych informacji udziela Główny Energetyk tel. 511-070 wewn. 444 lub 323.

K 5494-1

ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ w Grajewie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
- samochodu osobowego marki FIAT 125p 1500 nr silnika 802038,

cena wywoławcza 410.000 zł,—

Przetarg odbędzie się w dniu 30 grudnia 1987 r. o godz. 10 w biurze Zespołu.

Wymieniony samochód można oglądać w ciągu 2 dni poprzedzających przetarg w godz. 9—14.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Zespołu najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 5430-1

Wyrazy serdecznego współczucia
dr Jadwidze Sawickiej
z powodu śmierci
OJCA
składają:
koleżanki i koledzy ze Szpitala w Choroszczy.
g 5284-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Krystynie Czyżewskiej
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Zarząd i pracownicy GS.
K 5495-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 30 listopada 1987 r. zmarł w wieku 63 lat
lekarz medycyny Antoni Szeliga-Szafrański
specjalista chirurg, były ordynator Oddziału Chirurgicznego, długoletni pracownik ZOZ w Piszu.
RODZINIE Zmarłego
składają serdeczne wyrazy współczucia dyrekcja, koledzy i współpracownicy ZOZ w Piszu.
K 5483-1

Wyrazy szczerego współczucia
Dominice Żukowskiej
z powodu śmierci
MATKI
składają
Dyrekcja i współpracownicy Akademii Medycznej w Białymstoku.
K 5490-1

Serdeczne podziękowanie pracownikom Szpitala i Przychodni, koleżankom i kolegom PGR Pisz, dyrekcji i młodzieży Szkoły Pielęgniarskiej, przyjaciołom i znajomym, którzy okazali współczucie i pomoc oraz uczestniczyli w przygotowaniu i ostatniej drodze kochanego męża
Lek. med. Andrzeja Ogórkiewicza
składają: żona z córkami
g 5246-1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO
„BARBARA-CHORZÓW”
ul. Wiejska 18, 41-503 Chorzów

zatrudni od zaraz

każdą ilość mężczyzn wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych do pracy pod ziemią w wieku od 18 do 40 lat.

Kandydatom do pracy oferuje się:
- atrakcyjne wynagrodzenie wg branżowego systemu wynagradzania oraz świadczenia wynikające z Karty Górnika,
- dodatki stabilizacyjne oraz specjalne gratyfikacje pieniężne wypłacane już po 7 dniach pracy oraz po jednym miesiącu i trzech miesiącach nienagannej pracy,
- pracownikom zamiejscowym zakwaterowanie w hotelach pracowniczych,
- podnoszenie kwalifikacji zawodowych w ramach organizowanych kursów wewnątrzzakładowych i resortowych.

Warunki przyjęcia do pracy

Kandydaci do pracy zobowiązani są przedłożyć dokumenty powszechnie wymagane przy przyjęciach do pracy oraz świadectwo ukończenia co najmniej szkoły podstawowej.

Szczegółowych informacji udziela i przyjęć dokonuje Dział Zatrudnienia Kopalni, Chorzów, ul. Wiejska 18, tel. 412-431, wewn. 229, 395.

k 5346-0

BZPT „UNITRA-BIAZET”
w Białymstoku, ul. Szosa Północno-Obwodowa 38

WYDZIERŻAWIĄ

na terenie miasta Białegostoku lub w najbliższej okolicy
- pomieszczenie o powierzchni 500 m kw. i wysokości 2,5—4 m na magazyn.

Wymagania lokalowe: pomieszczenie suche, nie ogrzewane o minimalnej powierzchni jednego pomieszczenia 100 m kw., z możliwością dojazdu samochodów ciężarowych.

Propozycje z podaniem dokładnego adresu należy zgłaszać pisemnie pod adresem zakładu lub telefonicznie pod nr tel. 753-603, 753-022 wewn. 455, 451.

Warunki dzierżawy zostaną uzgodnione na miejscu.

K 5481-1

KOMUNIKAT
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Białymstoku
informuje, że
z dniem 1987-12-04 został zmieniony numer telefonu z 432-394 na numer 432-958.

K 5499-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Celinie Andrzejewskiej
z powodu zgonu
MATKI Zofii Andrzejewskiej
byłej pracownicy WPHW
składają:
Dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.
K 5502-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Teresie Filon
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.
K 5503-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Barbarze Bakun
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku.
K 5501-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-4”
Dąbrowa Górnicza
Główny Plac Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast

inżynierów i techników budowlanych na stanowiska:
- kierowników budów
- majstrów budowy
- techników budowy
- specjalistę d/s kosztorysowania i przygotowania produkcji
- specjalistę ds. normowania
- techników geodetów

Przedsiębiorstwo zatrudni pracowników na stanowiska robotnicze we wszystkich zawodach budowlanych oraz pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodach budowlanych:
- pracowników straży przemysłowej
- absolwentów szkół zawodowych

Pracownikom zapewniamy:
- wysokie zarobki wg Zakładowego Systemu Wynagradzania (maksymalna stawka na stanowisku robotniczym do — 150 zł/godz.. plus premia regulaminowa)
- wysokie nagrody z podziału zysku
- dodatki za wysługę lat i nagrody jubileuszowe
- odprawy emerytalno-rentowe
- zakwaterowanie w hotelach pracowniczych
- wczasy pracownicze w miejscowościach o dużych walorach wypoczynkowych
- możliwość wyjazdu na budowy eksportowe
- przy naszym Przedsiębiorstwie funkcjonuje Spółdzielnia Mieszkaniowa, poprzez którą istnieje możliwość niedługiego wyczekiwania na mieszkanie.

Chętnych zapraszamy do składania ofert w Dziale Zatrudnienia, Płac i Szkolenia w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń, tel. 64-15-10 lub 62-44-34, nr centrali 64-17-11 wewn. 154 lub 429.

k 5418-0

KOMUNIKAT
PRZEDSIĘBIORSTWO KOMPLETACJI I KOORDYNACJI DOSTAW PRZEMYSŁU BETONÓW „ELBET”
w Warszawie,
Plac Trzech Krzyży 3
informuje że

z dniem 1.10.1987 r. zmieniło nazwę na PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE „ELBET”. Adres Przedsiębiorstwa, numery telefonów, konta bankowe itp. nie ulegają zmianie.

K 5498-1

SUWALSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „POJEZIERZE” w Suwałkach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
- samochodu Żuk A 06 rok prod. 1979, cena wywoławcza 253.250,—

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy przedsiębiorstwa lub na konto 79006-2134 NBP I/W Suwałki najpóźniej w przeddzień przetargu.

W/w pojazd można oglądać w dni robocze w godz. 9—13 w naszej bazie przy ul. Reja 54 B na 3 dni przed przetargiem.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 grudnia 1987 r. o godz. 9.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu o godz. 10 odbędzie się II przetarg.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Ponadto posiadamy do sprzedaży:
- dźwig budowlany towarowo-osobowy Gniezno-1000, rok prod. 1981 szt. 2.

Bliższe dane można uzyskać w Oddz. Sprzętu i Transportu tel. 45-13.

K 5471-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Dom Bernardy Alba”, (mała scena), godz. 17 (więcej niż premiera). „Kabaret Kici Koci” (Scena Domowa). W terenie (Goniądz): „O Tadku niejadku”, godz. 10 i 12.

Białostocki Teatr Lalek, ul. Kalinowskiego 1 — „Bajka o dobrym smoku”, godz. 10 i 12.

KINA

„Pokój” — „Jak to się robi w Chicago”, prod. USA (od lat 18), godz. 10.30, 13.00, 15.30, 17.45 i 20.

„Ton” — „Pół żartem pół serio”, prod. USA (od lat 12), godz. 11, 13.30, 16 i 18.30. Seans nocny: „Blue Velvet”, prod. USA (od lat 18), godz. 21.

„Syrena” — „Szaleństwa panny Ewy”, prod. polsk. (b.o.), godz. 10.30 i 13. „Gonza wojownik”, prod. jap. (od lat 18), godz. 15, 17.30 i 20.

„Studio” (KMPiK) — „Amadeusz”, prod. USA (od lat 15), godz. 17 i 20.

„Forum” — „Córka króla Wszechmórz”, prod. CSRS (b.o.), godz. 9, 11 i 13.

KONCERTY

Państwowa Filharmonia, ul. Podleśna 2 — Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry FB pod dyrekcją T. Chachaja, z udziałem R. Smendzianki (fortepian). W programie: S. Moniuszko — Uwertura „Paria” I. J. Paderewski — Fantazja polska, M. Spisak — Concerto giocoso, F. Chopin — Andante spianato i Polonez Es-dur, R. Twardowski — Tryptyk mariacki. Godzina 16.

KLUBY MDK

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 6 — Dyskoteka w godz. 19—23.

KINA W WOJEWÓDZTWACH:
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Wsi moja sielska anielska”, prod. CSRS (od lat 12).

Dąbrowa Białostocka — „Prywatne śledztwo”, prod. polsk. (od lat 18).

Hajnówka — „Dramat w metrze” prod. radz. (od lat 12).

Łapy — „Star '80”, prod. USA (od lat 18).

Mońki — „Przemijanie”, prod. bułg. (od lat 15)

Siemiatycze — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy”, prod. USA (od lat 12).

Sokółka — „Dawno temu w Ameryce” prod. USA (od lat 18).

Suchowola — „Komedianci”, cz. II, prod franc. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — „Pociąg do Hollywood”, prod. polsk. (od lat 15)

Grajewo — „Tan Sitong”, prod. chińsk. (od lat 15).

Kolno — „Być albo nie być”, prod. USA (od lat 15)

Wysokie Mazowieckie — „Amator” prod. polsk. (od lat 15).

Zambrów — „Prywatna inicjatywa”, prod. węg. (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Matka Królów”, prod. polsk. (od lat 15).

Augustów — „Misja specjalna”, prod. polsk. (od lat 15).

Banie Mazurskie — „Cudzoziemka”, prod. polsk. (od lat 15).

Biała Piska — „Gremliny rozrabiają”, prod. USA (od lat 12).

Ełk „Polonia” — „Wybacz”, prod. radz. (od lat 15).

Ełk „Zorza” — „Pieniądz”, prod. franc. (od lat 18).

Giżycko — „Wierna rzeka”, prod. polsk. (od lat 15).

Gołdap — „Życie wewnętrzne”, prod. polsk. (od lat 18).

Kowale Oleckie — „Indiana Jones” prod. USA (od lat 15).

Mikołajki — „Sprzedawca kapeluszy”, prod. franc. (od lat 18).

Olecko — „Ucieczka w noc”, prod. USA (od lat 18).

Orzysz — „Inna wyspa”, prod. polsk. (od lat 18).

Pisz — „Skarb hrabiego Chamore”, prod. CSRS (od lat 18).

Ruciane-Nida — „Świadek mimo woli”, prod USA (od lat 18).

Ryn — „Ballada o Narayamie”, prod. jap (od lat 18).

Sejny — „Honor Prizzich”, prod. USA (od lat 18).

Wydminy — „Critters”, prod. USA (od lat 12).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny”, „Galeria malarstwa polskiego”. Wystawa czasowa: „Z historii i kultury Afryki”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej” Wystawa czasowa: „Białostocczanie w Rewolucji Październikowej”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny”. Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej” „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego”. Wystawa czasowa „Polsko-radzieckie braterstwo broni”.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 11—16, w niedziele w godz. 11—17.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim”. Wystawy czasowe: „Historia białostockich zakładów fotograficznych”. „Lektura pradziadów”.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji”. Wystawy czasowe: „Judaica Ireny Danuty Przybylskiej”. Wystawa poplenerowa „Tykocin '87”. „Judaica” — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie”.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej”.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — nieczynny (zwiedzanie tylko po uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w soboty i niedziele 10—18. Wystawy stałe: monografia K Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Słusarczyka. Historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce. Wystawy czasowe: „Młyny wodne w pejzażu wsi polskiej”. „40-lecie Łowiectwa Ciechanowieckiego.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur wschodnich”. „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur wschodnich”

Muzeum im. M. Konopnickiej — nieczynne (remont).

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał”, ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawy: 1) Edward Lutczyn „Ilustracje książek dziecięcych”. 2) XXII Ogólnopolski Plener Malarski „Białowieża-87”. 3) Agata Siecińska — Wystawa serigrafii.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 (I piętro) — czynna w godzinach pracy klubu. Wystawa: „Krzysztof Kamil Baczyński”.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa, tkaniny artystycznej i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne

Galeria „Art”, P.P. „Sztuka Polska”, ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa malarstwa zbiorowego.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa fotografii Gabora Lorinczego „Przyjaźń”.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Litwa radziecką drogą Październikа”.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 „Powroty”; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Dwie królowe” — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 „Bel canto” dla wszystkich; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Pogwarki o piosence; 17.30 Z bliska i z daleka; 17.50 Kto tak pięknie gra — Super Duo; 18.05 „Co dalej z II etapem reformy”; 18.20 Interstudio '87; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Dziwny kraj i dziwni ludzie” — opow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Turniej orkiestr radiowych; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Kronika WOSPRiTV w Katowicach; 23.00 Dzienik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada, 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Wysłannik” — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lub H. Alber, 9.50 „Czterdzieści osiem godzin” — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Filharmonia radiowa; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Piosenki z Francji i Włoch; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Jazz nie tylko dla fanów; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Czterdzieści osiem godzin” — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 20.40 Sylwetki artystów polskich; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 E. Prządka: „Odpowiedź Francuzowi żegnającemu Polskę”; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza J. Jop; 23.00 „Wysłannik” — odc. pow.; 23.20 Nowe nagrania radiowe; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17 00, 18.00. 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Piana złudzeń” — odc. pow.; 9.05 Każdy gra inaczej; 9.40 Muzyczny interklub; 10.00 „Beniowski” — odc. pow.; 10.30 Klasycy jazzu; 11.00 Miniatura poetycka; 11.30 Mikrofon i pióro; 11.40 Folk w pigułce; 11.50 „Dzieci Arbatu” — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Piana złudzeń” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Kompaktowe archiwalia i nowości; 15.05 Między Taganką a Arbatem; 15.40 Portret literacki; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 Lekarz domowy; 19.30 Złote lata ballady; 19.50 „Dzieci Arbatu” — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 Warsztaty literackie; 21.00 Fermata; 21.45 Portret literacki; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Blues wczoraj i dziś; 22.45 Portret literacki; 23.00 Opera tygodnia: G. Verdi — „Don Carlos”; 23.15 Gitarą i piórem; 23.50 „Laterna magica”.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.30 Język hiszpański; 6.45 Piosenki hiszpańskie; 7.00 Reflektor; 7.20 W ludowych rytmach; 7.40 Szlakiem przyjaźni z piosenką; 8.10 Żyją wśród nas — magazyn; 8.30 Tydzień z A. Korzyńskim; 8.50 Aktualności; 9.05 Dla kl. III: „Wesołych świąt, choinko”; 9.35 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 10.00 Geografia kl. VI; 10.30 Muzyka błękitnych traw; 11.00 Dom i świat — magazyn; 12.05 Spotkanie z operetką; 12.30 Radio Praha; 13.00 Dla kl. III: „Wesołych świąt, choinko”; 13.25 Dla przedszkoli: Zabawy przy muzyce; 13.50 Małe piosenki; 14.00 Nasza książka; 14.05 Magazyn naukowo-techniczny Rozgłośni Harcerskiej; 14.50 Lektury nastolatków; 15.00 Między nami; 15.50 Magazyn informacyjny; 16.00 Między nami: 3×M; 16.30 Biologia kl. lic.; 17.05 Sztuka transkrypcji; 17.55 Widnokrąg; 18.30 Język rosyjski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kulisy scen i scenek; 20.15 Wieczór muzyki i myśli; 21.40 NURT; 22.00 Panorama muzyki polskiej naszego stulecia; 22.50 Gra o przyszłość; 23.05 Muzykoterapia; 23.35 Spotkanie z reportażem; 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Kurier Poranny — L. Pilarskiego; 7.30 „Sprawy pilne i pilniejsze” — aud. J. Weroniczaka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Słowa bolą” — kom. S. Pulnara; 17.20 Muzyka; 17.30 „Społecznicy” — aud. S. Poznańskiego; 17.45 „Koncert Beethovenowski” — aud. Z. Gładyszewskiej

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.10 Fizyka kl. VII
9.00 Muzyka kl. II
9.30 „Domator” — rady na życzenie
9.35 „Domowe przedszkole”
10.00 DT — Wiadomości
10.10 „Domator” dla dzieci
10.20 „Nikogo nie zabiłem” — bułg. film fab.
11.45 „Domator” — „Co nowego, co słychać?”
12.00 Język polski kl. V
13.30 i 14 00 TTR
14.30 TV kurs rolniczy
15.20 Powtórka przed maturą — Język angielski
16.00 Informatyka dla rolnictwa — Etapy operacyjne planowania programu
16.20 Program dnia i DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film „Było sobie życie”
17.15 Teleexpress
17.30 „Wojskowa misja w Berlinie” — wojskowy program historyczny
17.55 „Refleksje”
18.20 „Sonda” — „Spółdzielnia „Kruszywo”
18.50 Dobranoc
19.00 „Czym żyje świat?”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Gliniarz” — film prod. duńskiej
21.45 „Teraz” — tygodnik gospodarczy
22.15 „Ostatnia wieczerza w Wielopolu” — tv film dokumentalny
22.40 DT — Komentarze
23.00 Język francuski

PROGRAM II

16.55 Język francuski
17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102”
18.00 Program lokalny
18.30 „Wiem wszystko” — teleturniej
19.00 „Muppet show czyli rewia gwiazd”
19.30 Konsylium „Kliniki zdrowego człowieka”
20.00 „Auto-moto fan klub”
20.30 „Ścieżki Michaela Jacksona”
21.15 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Spotkanie z W. Skowrońskim
22.05 „997” — Kronika kryminalna
22.50 III Międzynarodowy Konkurs Dyrygencki im. G. Fitelberga
23.05 Studio Sport — mecz: Karpow — Kasparow
23.15 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

5.00 — Program informacyjno-muzyczny
6.35 — Filmy animowane
7.00 — Program muzyczny
7.25 — Przebudowa: doświadczenia i problemy
15.15 — „Łagisz” — film dok.
15.40 — Film animowany
15.50 — W. I. Lenin na zjazdach partii
16.25 — Występ zespołu angolskiego
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Mistrzostwa świata w szachach
17.05 — Film animowany
17.30 — „Wycieczka do teatru” — film fab
19.00 — Dziennik
20.00 — „Nasze dziedzictwo” — magazyn
20.45 — Dziś na świecie
21.00 — „Spotkanie na mlecznej drodze” — film fab.
22.25 — Mistrzowie sztuki

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie MO — tel. 997.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.

— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja o lekach — tel. 219-04 i 75-24-37.

APTEKA
DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 10 XII 1987

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41.

WEWNĘTRZNY tel. 417-659 oraz **ODDZIAŁ GRUŹLICY** tel. 417-553 — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

NEUROLOGIA — P.S.K., ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

Telefon Zaufania — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.

Informacja kolejowa — tel 910.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch”, na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki
Redaktor dyżurny — Grzegorz Suchożebrski
PISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013. W -3

Bezpieczeństwo przeciwpożarowe

Profilaktyka —ogniowa kurtyna

Ogień to jeden z tych żywiołów, które trudno opanować. Gdy się rozszaleje, niszczy, wyrządza nieodwracalne straty gospodarcze; bywa przyczyną ludzkich tragedii. Najprostszym sposobem walki z nim jest niedopuszczenie do jego powstania, a więc profilaktyka. Ludzka beztroska, graniczqca z lekkomyślnością jest często jednak zastraszająca.

W WOJ. SUWALSKIM w latach 1985—87 przeprowadzono ponad 2,2 tys. kontroli zakładów pracy i obiektów użyteczności publicznej. **Uchybienia, które mogły przyczynić się do rozprzestrzenienia ognia lub wręcz stanowić jego źródło stwierdzono w ponad 1,2 tys.** Poza tym, podczas Akcji „Pożesja", odwiedzano prawie 177,5 tys. zagród rolników indywidualnych i zakładów pracy. Dostrzeżono ok. 28 tys. nieprawidłowości. Na budynkach wymieniono 531 łatwopalnych dachów, rozebrano ponad 600 starych obiektów stwarzających zagrożenie, przebudowano ok. 1,2 tys. urządzeń ogrzewczo-kominowych. Badaniami stanu technicznego instalacji elektrycznej zostało objętych 51 wsi. Strażacy zaglądali również do dokumentacji projektowych inwestycji i sprawdzali ich wykonanie przy przekazywaniu do użytku.

W okresach szczególnego zagrożenia odwoływano się nie tylko do rozsądku mieszkańców, apelując o niewypalanie traw i ściernisk, zwrócenie baczniejszej uwagi na przestrzeganie zasad bezpieczeństwa, lecz również kontrolowano lasy oraz — poczynając od kwietnia — prowadzono systematyczne, codzienne prognozy zagrożenia pożarami. Została rozbudowana sieć technicznego wykrywania ognia i alarmowania. Służy temu telewizja przemysłowa zainstalowana w nadleśnictwach: **Augustów, Szczebra, Ełk, Pisz, Maskulińskie** i w **Orzyszu.** W siedzibach nadleśnictw i w samochodach wymieniono kilkadziesiąt radiotelefonów. Odnowiono ok. 6 tys. km ziemnych pasów ochronnych w lasach, zbudowano kilkanaście zbiorników i punktów czerpania wody. W kilku nadleśnictwach funkcjonują ochotnicze straże pożarne. Nie omieszkano sporządzić wykazu obszarów leśnych przewidzianych do zamknięcia dla turystów w okresach suszy.

Oczywiście za nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych karano mandatami, kierowano wnioski do kolegiów, do PZU o wstrzymanie lub ograniczenie wypłaty odszkodowań, zakładów energetycznych o odcięcie dopływu energii lub wykonanie remontów. Nie zabrakło także wystąpień do prokuratora — w przypadku rażących zaniedbań. Były też administracyjne postępowania egzekucyjne dla wymuszenia zlikwidowania nieprawidłowości.

Poprawie skuteczności działań strażaków sprzyjają zarówno szkolenia, zawody w sporcie pożarniczym, jak i wyposażenie jednostek w sprzęt bojowy. Strażacy zawodowi i ochotnicy otrzymali 51 samochodów (w większości zastąpiły one stare, wyeksploatowane), a 10 OSP — całodobową łączność telefoniczną. Oddano do użytku remizy straży zawodowych w **Olecku i Piszu** oraz ochotniczych w **Wieliczkach, Zawadach, Zegarach i Karwicy.** W 141 — przeprowadzono remonty i modernizacje. Realizowane są obiekty Komend Wojewódzkiej w Suwałkach oraz Rejonowej w Giżycku. Zbudowano ponad 20 zbiorników i kilkanaście zastawek spiętrzających wodę. Trwają prace lub przygotowania do budowy, albo modernizacji kilku następnych strażnic (m. in. w Ełku) i zbiorników wodnych.

Popularyzację zasad i przepisów ochrony przeciwpożarowej miały na celu pogadanki w szkołach, zebraniach na wsi i zakładach, szkolenia oraz zwiedzanie strażnic przez uczniów. Strażacy pomagali także w przeprowadzeniu eliminacji konkursów „Młodzież zapobiega pożarom" i „Wieś suwalska gospodarna i czysta". (jn)



Wysokie Mazowieckie. Restauracja „Jagiellonka"
Fot. J. Ciełuszecki

Automobilklub Łomżyński 1977-1987

Dziesięciolatek z... wiatrem w kołach

Rozmowa z inż. KRZYSZTOFEM JASIŃSKIM — prezesem Automobilklubu Łomżyńskiego.

„GW" — **Czasy jubileuszom nie sprzyjają...**

K.J.: — Toteż dziesięciolecie naszego automobilklubu traktujemy bardziej w kategoriach kalendarzowego faktu, niż wielkiego jubileuszu. Poza uroczystym spotkaniem, podczas którego w gronie gości oraz byłych i obecnych działaczy zechcemy zastanowić się nad przeszłością i tym co nas czeka — nie będzie innych uroczystości.

— Spotkania takie są również okazją do sumowania osiągnięć. A automobilklub ma ich niemało...

— Nie nam o tym sądzić, ale faktem jest, że szczególnie ostatnie lata przyniosły ogromny postęp. Dzięki pomocy władz i wysiłkowi naszych działaczy mogliśmy wreszcie zmienić siedzibę, która zresztą znowu zaczyna pękać w szwach. A to za sprawą rozwoju działalności. Mam tu na myśli prowadzenie pośrednictwa kupna-sprzedaży samochodów, szkolenie kierowców, sprzedaż międzynarodowego prawa jazdy, obsługa turystyki zagranicznej, giełda samochodowa. To tylko niektóre przykłady nowych form pracy, które wprowadziliśmy zaledwie przed dwoma laty.

— Znaczy to, że firma zarabia na siebie?

— To fakt. Przestaliśmy po prostu liczyć na ciągłe wydzielane dotacje. Zaryzykowaliśmy i... Jak na razie — nie narzekamy.

— Dużą popularnością cieszą się w Łomży rajdy samochodowe...

— Z tym, że są to imprezy bardziej turystyczno-rekreacyjne, niż sportowe. Tu również zanotowaliśmy kilka nowości. Staramy się zawsze uatrakcyjniać te imprezy, organizować je z myślą o całych środowiskach i rodzinach. Korzyść z tego jest taka, że od trzech lat nie słychać było, by ktoś z naszych członków spowodował wypadek drogowy.

— Czy wszystko to robią ci sami ludzie, co przed dwoma — trzema laty?

— I ci, i nowi też. Dwa lata temu w AŁ pracowały dwie osoby, dziś jest ich sześć. I na brak zajęcia nie narzekają...

— Mówi się nawet o ograniczaniu administracji...

— I słusznie. U nas o administracji mówić trudno, bo są to ludzie praktycznie od wszystkiego. Jak trzeba — pracują fizycznie.

— Ile osób nosi obecnie legitymacje automobilklubu?

— Około ośmiuset. Liczba ta utrzymuje się na stałym poziomie i nie znaczy wcale, że nie ma zainteresowania naszą organizacją. Zgodnie jednak z postanowieniem statutu co roku dokonujemy swoistej weryfikacji „stanu posiadania". Przestało nam dawno zależeć na ilości. Dlatego np. nieopłacanie przez jeden choćby rok składki członkowskiej upoważnia nas do podziękowania człowiekowi za współpracę. Warto przypomnieć, że zaczynało niespełna pięćdziesięciu zapaleńców.

— Duża jest ta składka?

— 240 złotych za cały rok. Do ub.r. była o połowę niższa.

— Na co za te pieniądze mogą liczyć ludzie?

— Karta świadczeń jest bardzo obszerna, na jej prezentację zabraknie z pewnością miejsca na łamach, ale zainteresowanych zapraszamy do nas.

— Ale w kraju o AŁ jakoś cicho.

— Pracujemy bardziej dla środowiska niż dla kraju, chociaż mamy pewne osiągnięcia. W 1978 r. byliśmy najlepsi w kraju pod względem rozwoju organizacji. W 1980 zajęliśmy III miejsce za rozwój sportu samochodowego. Co roku otrzymujemy wyróżnienie za działalność.

— Mandatów na drodze prezes pewnie nie płaci?

— Praktycznie nie.

— Układy, układziki...?

— Jesteśmy bez szans. Istnieje podobno taka opinia, że jeśli w Łomży można cokolwiek załatwić, to na pewno nie z funkcjonariuszem MO.

— Słyszałem wiele dobrego o współpracy Wydziału Ruchu Drogowego z klubem?

— To prawda, chociaż ta dobra współpraca nie dotyczy tylko Wydziału Ruchu Drogowego WUSW. Wśród funkcjonariuszy mamy wielu działaczy i przyjaciół.

— A jednak?!

— Przyjaźń też ma swoje granice. Liczymy natomiast na pogłębienie tej współpracy, podobnie zresztą jak z innymi organizacjami społecznymi m.in. ZSMP, TTT, itp.

— Ile osób z tych, którzy zaczynali dziesięć lat temu będzie na jubileuszowym spotkaniu?

— Trudno powiedzieć. W każdym razie prosimy wszystkich. Jeżeli do kogoś — być może jeszcze nie dotarło zaproszenie (różnie z tą pocztą bywa) — prosimy jutro, 11 grudnia na godz. 11 do klubu przy ul. Świerczewskiego 132. Liczymy, że jak przed laty — nie zawiedziemy się. Przecież spójrzmy prawdzie w oczy: wielu tych ludzi tworzyło nasz klub, gdyby nie oni — z pewnością trudniej byłoby nam dzisiaj. Chcemy im za to podziękować.

— O czym marzy prezes dziesięciolatka?

— Marzy nam się stacja obsługi samochodów. Jej brak odczuwają szczególnie nasi członkowie. Czekamy na decyzję w tej sprawie. No i ludzie — żeby autentycznie cieszyli się z tego co robią i żeby nie zabrakło im ochoty do dalszej pracy.

— I jeszcze na koniec: czy będzie III Rajd Dziennikarzy?

— Oczywiście! Praktycznie mówiąc już rozpoczynamy przygotowania. Możecie powoli smarować maszyny.

— Zatem — spełnienia marzeń, zamrożenia składek, pełnych zbiorników paliwa i kasy — jednym słowem: pełnego gazu. (EC)

W Grajewie

Działania z myślą o osiedlu i mieście

KOMITET OSIEDLOWY NR 4 W GRAJEWIE działa w Osiedlu Waltera, liczącym już prawie sześć tysięcy mieszkańców. Okresowe posiedzenia komitetu poświęcone są istotnym zagadnieniom życia codziennego mieszkańców osiedla, a często nawet i całego miasta. W posiedzeniach biorą udział radni związani z osiedlem, a także przedstawiciele władz miejskich i przedsiębiorstw.

Na kolejnym, niedawnym zebraniu Komitetu Osiedlowego nr 4 rozpatrzono informację o realizacji zadań tegorocznego planu gospodarczego miasta oraz o wstępnych założeniach planu na 1988 rok. W gospodarskiej dyskusji nawiązano m.in. do potrzeby budowy w Osiedlu Waltera nowej szkoły podstawowej i przychodni zdrowia, na które to placówki jest już odpowiednia lokalizacja. Zebrani zastanawiali się nad rozwiązaniem kłopotów budownictwa mieszkaniowego, gdyż stale rośnie kolejka oczekujących na własne „M". Mówiono także o codziennych bolączkach mieszkańców m.in. okresowym zalewaniu ściekami kanalizacyjnymi lokatorskich piwnic w niektórych domach wielorodzinnych, dostawach wody złej jakości, braku dostatecznego oświetlenia uliczek osiedla, dokuczliwej pladze bezpańskich, wałęsających się psów, braku blaszanych pojemników w śmietnikach itd.

Komitet podjął decyzję o przekazaniu z własnych środków — 40 tys. zł — na fundusz MCzPS i 20 tys. zł na imprezę sportowo-rekreacyjną dla dzieci i młodzieży w Grajewie. (mar)

Nagroda PAN dla J. L. Olszewskiego

2 grudnia br. w Warszawie sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk wręczył sporej grupie polskich uczonych doroczne nagrody za wybitne osiągnięcia w różnych gałęziach nauki. Wśród laureatów znalazł się m.in. doc. dr hab. **Jerzy Leszek Olszewski** z Białowieży, od niedawna kierujący Zakładem Meteorologii i Bioklimatologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach. Nagrodę przyznano mu za rozprawę habilitacyjną „Rola ekosystemów leśnych w modyfikacji klimatu lokalnego Puszczy Białowieskiej", wydaną niedawno przez Ossolineum.

W pracy wykorzystane zostały dane z pomiarów temperatury powietrza zebrane w Białowieskim Parku Narodowym w latach 1958—1962 przez Białowieską Stację Geobotaniczną UW.

(baj)

W polu czy na szosie?

Nie tylko spółdzielnie kółek rolniczych (które coraz częściej w nazwie mają: „usług") województwa suwalskiego od lat stoją przed alternatywą: świadczyć usługi głównie dla rolników, czy też robić co się pod rękę nawinie? Nie jest tajemnicą, że większość z 38 spółdzielni poza tradycyjnymi orkami, zbiorami roślin i chemizacją, zajmują się produkcją jeszcze do niedawna przypisaną wielkim fabrykom. Na przykład SUR w Lipsku, producent popularnych kopaczek do ziemniaków oraz cebuli, kooperuje także z dużymi fabrykami. Jej roczna produkcja pozarolnicza przekracza wartość miliarda złotych. Czy więc możemy mówić, że jest to nadal popularne kółko rolnicze?

Często spotykamy się z zarzutem, że tylko 20—30 procent wszystkich usług stanowią prace w rolnictwie. I jest to prawda. Ale czy to znaczy, że nie wykonujemy prac i sprzętu użytecznego w rolnictwie? Nie, bo przecież głównie produkujemy maszyny rolnicze, których rynek rolny odczuwa szczególny deficyt. Budujemy także drogi wiejskie, wspomagamy specjalistyczne firmy w pracach tworzących infrastrukturę wiejską. Czyli budujemy wieś bogatszą, zasobniejszą. A dlaczego tak czynimy? Zmuszają nas do tego twarde reguły reformy gospodarczej. Nie korzystamy z dotacji państwowych, a mimo tego uzyskujemy poważne zyski, które umożliwiają dalszy rozwój naszych jednostek — tłumaczy wiceprezes **Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Suwałkach — Marek Maj.**

Spółdzielnie — zdaniem pracowników związku — wypełniają nadal swoją statutową rolę z tym, że w mniejszym aniżeli przed laty zakresie. Obecnie rolnicy województwa dysponują dziesięciokrotnie większą ilością ciągników niż dziesięć lat temu, więc proporcjonalnie zmniejszył się popyt na usługi rolnicze. Oczekują natomiast od eskaerów usług specjalistycznych — chemizacyjnych, zbioru zbóż kombajnami, zżęcia i zakiszenia kukurydzy.

I z tych zadań spółdzielnie — poza zbiorem kukurydzy, a to z racji braku wysokowydajnych sieczkarń produkcji niemieckiej (przydziały są z roku na rok mniejsze) — jako tako się wywiązują. Powiadamy — jako tako — gdyż nadal wpływają skargi na nieterminowość usług oraz ich jakość. Ceny natomiast tychże usług, na co również często narzekają rolnicy, ustalają ciała społeczne eskaerów — rady nadzorcze.

— Rady chciałyby utrzymać ceny usług na stałym, możliwie najniższym poziomie. To zrozumiałe, w końcu rolnikom się nie przelewa. Ale spółdzielnie muszą uzyskiwać wskaźnik rentowności rzędu piętnastu procent, aby starczyło pieniędzy na odnowienie majątku. Stąd godzenie i teresów spółdzielni z rolniczymi nie jest łatwe. Niemniej nasze usługi są tańsze niż na rynku „międzysąsiedzkim", stąd i duży na nie popyt. Ewentualne straty rekompensujemy sobie świadczeniem usług poza rolnictwem. Dlatego dylemat: spółdzielcze traktory w polu czy na szosie — właściwie nie istnieje. Jest tak, że maszyny pracują i w polu i na szosie z pożytkiem dla spółdzielni i rolników, uważa Marek Maj dodając, że dzięki temu rzesza zatrudnionych w kółkach rolniczych ma stałą pracę przez okrągły rok.

HENRYK KIN

W Gołdapi

Obrady wiejskich sportowców

W końcu listopada, w UMiG w Gołdapi, z udziałem 56 delegatów obradował **V Miejsko-Gminny Zjazd Delegatów Zrzeszenia LZS.**

Delegaci oraz zaproszeni goście wysłuchali sprawozdania ustępującej Rady Miejsko-Gminnej i Komisji Rewizyjnej. Jednocześnie został podsumowany konkurs na najlepsze Ogniwo LZS o „Sportowy znak jakości Omega", w którym **LZS Kośmidry** zajął I miejsce, **LZS Kosaki** — II, a **LZS Wronki** — III miejsce.

Zwycięzcy otrzymali puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Złotą Honorową Odznaką LZS wyróżniono kol. **Bernarda Zackiewicza i Jana Rutkowskiego. Marian Waraksa** został uhonorowany dyplomem ZW ZSMP „Mistrz Wychowawca Młodzieży".

Na przewodniczącego RG LZS wybrano ponownie **Mariana Waraksę.** (y)

Zebranie ZBoWiD-owców

Zarząd Koła Miejsko-Gminnego ZBoWiD w Grajewie zaprasza wszystkich członków i podopiecznych na zebranie sprawozdawczo-informacyjne. Odbędzie się ono dnia 11 bm. (piątek) o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy, ul. Strażacka 6.

Na zebraniu z udziałem przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD z Łomży przedstawione zostaną najważniejsze dla środowiska dokumenty i decyzje podjęte w ostatnim czasie na rzecz kombatantów. (wj)

Turniej szachowy

Miejsko-Gminny Dom Kultury w Grajewie zaprasza na Turnieje Szachowe o Mistrzostwo Grajewa. Spotkania odbywają się w każdą środę o godz. 16 w salach MGDK przy ul. Wojska Polskiego 20. (wj)

Z milicyjnej kroniki

Do **RUSW w Ełku** zgłoszono włamanie do mieszkania **Mariana G.** Sprawcy po wyłamaniu zamków weszli do środka, skąd zabrali japońskie radio stereo, kożuch męski, dwie lunety myśliwskie, zegarek oraz złotą i srebrną biżuterię. Straty poniesione przez Mariana G. ocenia się na ponad 600 tys. złotych.

Tego samego dnia (4 bm.) w **Suwałkach** dokonano włamania do mieszkania **Benedykta M.** Sprawcy weszli do mieszkania po sforsowaniu drzwi balkonowych. Ich łupem padły kryształy, sztućce oraz słodycze. Skradzione mienie miało wartość ponad 20 tys. złotych.

4 bm., we wsi **Ogródek** (gm. Orzysz) spłonęły zabudowania gospodarcze należące do rolnika **Zdzisława P.** Zniszczeniu uległa murowana stodoła i obora, 20 ton siana, słoma, maszyny rolnicze i nawozy. Straty ocenia się na 1,5 mln złotych. Przypuszczalną przyczyną pożaru było podpalenie. (y)



Jednemu marzy się samochód, a inny kontentuje się zaprzęgiem. Co prawda wolniejsze to, ale można spokojnie zjeść po drodze, a i tak na miejsce się dojedzie.
Fot. G. LORINCZY

Za życie bez wódki

No to po jednym!

No i po wszystkim. Oblężenie łomżyńskich sklepów monopolowych minęło. Półki zostały „wysprzątane" elegancko. Żadnego dnia, przed żadnym sklepem, po trzynastej nie widać spragnionych. Jak to mówią: przeleciało, łomotnęło i zgasło. Ekspedientki mogą spokojnie czyścić sobie paznokcie.

Dziś, w ponad 50-tysięcznej Łomży kupić butelkę wódki po cenie prawie normalnej, czyli w sklepie — to marzenie ściętej głowy, ale potrzeba czasem człowieka goni. Nasz czytelnik — **Stanisław F.** miał oto mianowicie przyjemność podejmowania gości. Teść z teściową zjawili się gwałtownie i niespodziewanie. A tu w domu — ani kropli. Skoczę — pomyślał — kupię, zaraz wrócę.

Biegał dwie godziny. W sklepie ABC — puste półki, nawet nie wchodził więc do środka. W „Blaszaku" — piwo i nic poza nim. Na ul. Wojska Polskiego — podobnie jak w „specjalistycznym" przy ul. Buczka. Na ul. Partyzantów nie biegał, będąc przekonanym że tam jest podobnie.

Pod filarami poprosił o adres. Skoczył — butelka za tysiąc czterysta. Wziął dwie, żeby dwa razy nie szukać. Teść nie stracił dobrego mniemania o zięciu, a i rozmowy szły jakoś raźniej.

Dwa tygodnie wstecz **Marek Kotański** rozpoczął krucjatę antyalkoholową na warszawskim Torwarze. Dwa dni przedtem wystąpił w telewizji, zapowiadając masowy udział młodzieży w tym spędzie, twierdząc bez mrugnięcia nawet okiem, że bardzo dużo młodych ludzi przyjedzie m.in. z Łomży. Informację tę nazajutrz bisowały prawie wszystkie dzienniki poranne. Tego samego dnia topniały półki i magazyny z gorzałką we wszystkich sklepach, a znajoma kierowniczka stwierdziła, że utarg z jednego tylko dnia wystarczyłby na nowego Poloneza i „malucha" na giełdzie. Dla dzieciaka można by jeszcze kupić balonówkę. Pieniądze wykładane w następnych dniach na spirytualia przez mieszkańców województwa, aż do totalnego wyczyszczenia sklepów monopolowych, wcale nie skurczyły się. Istnieje wrażenie, że wprost przeciwnie!

Wyżłopaliśmy w województwie w 1980 roku 892 tys. litrów stuprocentowego alkoholu. W pięć lat później ilość ta sięgała 2,5 mln litrów. Pomijam tu celowo wódki gatunkowe i wina, a także piwo, które wprawdzie za alkohol nie jest uważane, ale niejednokrotnie potrafi narobić jeszcze większego bałaganu niż nawet najsubtelniejsza czyściocha.

Jest ustawa, są programy, plany, organizacje, jest Marek K., Andrzej B., Stefcia C. Zosia U. itp. Sklepy puste, meliny pełne, pijaków w bród. Kto twierdzi, że pijany nie myśli? Gdyby tak było — czy uporządkowaliby tak sklepy?

Może by narodowi zacząć alkohol obrzydzać, że tak powiem fizycznie? Koreańczycy na przykład wkładają do butelek żmije, hubę, żaby etc. Pogłowie paskudztwa mamy niezłe, a nuż chwyci?

Gdzie tam! Niedawno miałem okazję przekonać się, że nawet to nie przeszkadza, a wręcz przeciwnie. Gad może przecież być doskonałą zagrychą... (kłos)

SPORT

Apel do sympatyków sportu

Głosujcie w 52 Plebiscycie „Przeglądu Sportowego" na 10 Najlepszych Sportowców Polski 1987 roku na WŁADYSŁAWA STEFANOWICZA — żeglarza lodowego MKŻ Mikołajki.

Mamy rzadką szansę, aby reprezentant Suwalszczyzny znalazł się w dziesiątce plebiscytu „PS". Na to w pełni zasłużył. Zdobył tytuł mistrza Europy, wywalczył Puchar Europy. Był czwarty w otwartych mistrzostwach Ameryki Północnej, piąty w mistrzostwach świata. Od kilku lat znajduje się w ścisłej czołówce krajowej.

Uczestnicy walnego zebrania sprawozdawczego WFS w Suwałkach

W niedzielę o godz. 11

W. Kaczanowski na ełckim ringu

W najbliższą niedzielę, 13 bm. o godz. 11 w hali przy ul. Kościuszki w Ełku dojdzie do długo oczekiwanego meczu pięściarskiego. W zaległym spotkaniu o wejście do II ligi **ełcki Mazur** podejmie **Victorię Wałbrzych.**

Obie drużyny należą do ścisłej czołówki rozgrywek. Obie mogą awansować do II ligi. Dlatego niedzielny mecz ma bardzo duże znaczenie.

Mimo, iż ełczanie wystąpią na własnym ringu, to jednak faworytami są goście. Najmocniejszym atutem wałbrzyskiego zespołu jest oczywicie **Witalij Kaczanowski.** Pięściarz Związku Radzieckiego ma na swym koncie m.in. tytuł mistrza Europy. Oprócz niego występują w Victorii **Figiela** (waga lekka) i **Troczyński** (waga lekkopółśrednia), którzy należą do kadry narodowej.

Zespół Mazura trenuje w pełnym składzie. Gospodarze przeprowadzili się już do własnej wyremontowanej sali. Zdają sobie sprawę, jak ciężkie czeka ich zadanie. Zapewniają jednak, że nie będą szczędzić sił, aby ten mecz wygrać.

Nie powinni zatem zawieść ełccy kibice. Ich gorący doping może pomóc zawodnikom Mazura w najtrudniejszych chwilach. Na pewno liczy na niego **Jaworski,** który prawdopodobnie spotka się z **Kaczanowskim.** Ich walka powinna być szlagierem meczu. (dk)

MFSzach. im. L. Zamenhofa

Liderują goście

Pierwsze rundy spotkań w Międzynarodowym Festiwalu Szachowym im. Ludwika Zamenhofa rozgrywanym w Białymstoku stały pod znakiem dominacji gości. Szachiści z Litewskiej SRR i Jugosławii zajęli czołowe pozycje w dwóch turniejach.

W turnieju głównym o puchar **Jagiellonii** dobrze spisuje się **Vlatko Petkovski** (Jugosławia). Wygrał już trzy partie. Petkovski prowadzi z dorobkiem 3,5 pkt. z 4 możliwych i wyprzedza swego rodaka **Dragana Jacimovicia** i Francuza **Claude Adriana** — po 3 pkt. Na kolejnych pozycjach znajdują się: mistrzyni świata juniorek **Kamila Baginskajte** i mistrz międzynarodowy **Algimantas Butnorius** (oboje Litewska SRR) — po 2,5 pkt. Białostoczanie: Stanisław Sokołowski — 2 pkt., Kazimierz Batruch i Jan Kościuk (Jagiellonia) z 1,5 pkt. plasują się na dalszych miejscach.

W turnieju otwartym na czele tabeli znajduje się mistrz **Kiejstutas Kaunas** (Litwa) — 4 pkt. z 4 możliwych przed **Szarunasem Germanaviciusem** (Litwa) i **Sulejmanem Suljovičem** (Jugosławia) — po 3,5 pkt. W gronie zawodników, którzy mają po 3 pkt. są m. in. mistrz Zbigniew Cylwik, Zenon Jabłoński, Andrzej Ocytko, Andrzej Raczkowski i Jerzy Skiba (wszyscy Jagiellonia) oraz Dariusz Klimaszewski, Mirosław Morchat i Michał Spiridoński (wszyscy Hańcza Suwałki).

Kolejne rundy turnieju głównego rozpoczynają się codziennie o godz. 15 w klubie „Metafora" przy ul. Broniewskiego. Natomiast **w niedzielę, 13 bm. o godz. 9 w klubie „Ziemowit" przy ul. Warszawskiej** mistrz międzynarodowy **Stanisław Kostyra** rozegra symultanę z wszystkimi chętnymi amatorami królewskiej gry. (dk)

Ostatki biegaczy

256 zawodników z całego kraju wystartowało w jednym z ostatnich w tym roku biegów ulicznych — biegu o „Lampkę Górniczą" w Koninie. Trasa liczyła 10 km, była trudna technicznie.

Zwyciężył **Wojciech Wysocki** (Legia Warszawa) — 31.46 min. Miejsca biegaczy z naszego regionu: 16. Jarosław Borawski — 34.19, 22. Jarosław Dębiński — 35.06, 39. Grzegorz Kalinowski (wszyscy Maratonka Grajewo) — 36.20, 63. Marek Lisowski („Zachęta" Białystok) — 37.28, 65. Antoni Kiełczewski (Maratonka) — 37.37, 77. Edmund Łapuć („Zachęta") — 38.48, 96. Andrzej Sadowski (Maratonka) — 40.11.

Białostoczanie Lisowski i Łapuć ustanowili rekordy życiowe. (dk)

2 mln złotych dla „Mera-Błonie"

1510 zakładów pracy z całego kraju przystąpiło do II edycji ogólnopolskiego współzawodnictwa „O zdrowie i sprawność załogi". Finały tej imprezy przeprowadzono ostatnio w hali sportowej Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

O trzy czołowe pozycje rywalizowało 12 drużyn zakładowych podzielonych, w zależności od liczebności załóg pracowniczych, na cztery grupy. W grupie przedsiębiorstw zatrudniających do 500 osób wystąpił **Zakład Mechaniki Precyzyjnej „Mera Błonie" w Zambrowie.** Zambrowianie zajęli 2 lokatę i w nagrodę otrzymali oprócz okazałego pucharu 2 mln złotych. (dk)

Dzisiaj obraduje Konwent Konsultacyjny

Bariery na drodze reform

Dziś, na swoim pierwszym roboczym posiedzeniu, obradować będzie białostocki Konwent Konsultacyjny. Dwudziestopięcioosobowy organ doradczo-opiniodawczy przewodniczącego WRN ukonstytuował się we wrześniu br. W jego skład weszli przedstawiciele różnych grup zawodowych, ludzie wyróżniający się w swoich środowiskach dorobkiem, wiedzą, fachowością, niezależnością sądu, odwagą myślenia. Przewodniczący WRN — prof. MARIAN SZAMATOWICZ zaprosił ich do współpracy, nie kierując się żadnym oficjalnym „kluczem", a jedynie przekonaniem, że są to osoby, które mają coś do powiedzenia (poniżej publikujemy krótkie noty biograficzne).

Dziś członkowie Konwentu analizować będą **bariery na drodze do reformowania życia społeczno-gospodarczego** w **Polsce.** Wprowadzenie do tematu przygotował prof. **Jan Gajewski.** Wnioski z dyskusji przewodniczący WRN wykorzystywać będzie w swojej pracy.

JAN BARTOSZEWICZ, lat 74, absolwent SGGW, prowadzi gospodarstwo rodzinne w Kundzinie.

TADEUSZ CHACHAJ, lat 58, absolwent PWSM w Warszawie, dyrektor i kierownik artystyczny Filharmonii Białostockiej, kompozytor i aranżer muzyki popularnej.

KONSTANTY CHARYTONIUK, lat 58, absolwent Wydziału Ekonomiki Rolnictwa UW, emeryt, przez 34 lata pracował w przedsiębiorstwach budowlanych.

KAZIMIERZ CYBULKO, lat 48, inżynier rolnik, prowadzi wysokospecjalistyczne gospodarstwo rolne w Krypnie.

KAZIMIERZ CYWIŃSKI, lat 48, dr nauk technicznych, pracownik naukowo-dydaktyczny PB, twórca i organizator kilku laboratoriów i zespołów badawczo-technologicznych, autor 30 patentów.

BAZYLI CZECZUGA, lat 57 prof. zwyczajny dr hab. nauk przyrodniczych, pracownik naukowy AMB, członek krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych.

JAN GAJEWSKI, lat 51, prof. dr hab. nauk ekonomiczno-rolniczych, absolwent SGGW, kierownik Katedry Ekonomiki Rolnictwa, dziekan Wydziału Ekonomiczno Filii UW, autor m.in. 160 różnego rodzaju opracowań, sztuk książek, współautor pięciu pozycji wydawniczych.

JERZY GRYGORCZUK, lat 43, absolwent Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku, rzeźbiarz, autor m.in. pomnika na Wysokim Stoczku i płaskorzeźby na budynku Filharmonii Białostockiej. Za swoje prace otrzymał wiele wyróżnień.

ZBIGNIEW HORBACZEWSKI, lat 60, mgr praw, adwokat, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Białymstoku, członek Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie i Zarządu Wojewódzkiego ZPP.

SOKRAT JANOWICZ, lat 51, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, pisarz białoruski, autor kilkunastu książek (m.in. „Białoruś, Białoruś"), współzałożyciel tygodnika „Niwa", działacz BTSK i ZLP.

KAZIMIERZ KOLP, lat 49, inżynier o specjalności maszyn i urządzeń rolniczych, prezes SKR w Narewce.

MIECZYSŁAW KULCZAKOWICZ, lat 52, mgr inż. geodezji, zastępca dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT.

LESZEK KUPIEC, lat 51, absolwent Politechniki Szczecińskiej, doc. dr hab. w Filii UW, a także pracownik Instytutu Architektu-PB. Jest członkiem towarzystw i rad naukowych, autorem ok. 50 pozycji bibliograficznych.

JERZY ŁEBKOWSKI, lat 65, prof. dr hab. w AMB, były rektor tej uczelni, specjalista neurochirurgii i neurologii, autor 140 publikacji, współautor podręczników „Neurochirurgia" i „Chirurgia", członek krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych.

JÓZEF MAKARA, lat 63, mgr prawa UW, znany działacz społeczny, od 1960 roku nieprzerwanie dyrektor Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych w Starosielcach.

KAZIMIERZ PIEŃKOWSKI, lat 52, prof. Politechniki Białostockiej, prowadzi prace naukowo-badawcze z dziedziny energetyki cieplnej, jest autorem i współautorem 120 publikacji, czternastu wynalazków (z których cztery zostały wdrożone).

WŁODZIMIERZ POSKROBKO, lat 59, dr inż., absolwent Wydziału Technologii Drewna SGGW, główny technolog w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego, z którym to zakładem związany jest od 1955 roku.

ZDZISŁAW PUKORSKI, lat 54, absolwent Wydziału Dziennikarskiego UW, zastępca dyrektora Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch", członek Rady Nadzorczej Wydawnictwa „Epoka".

WŁADYSŁAW ANDRZEJ SERCZYK, lat 52, historyk, prof. zwyczajny w Filii UW, autor 20 książek i kilkuset innych publikacji.

DIONIZY SIDORSKI, lat 51, absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego, redaktor naczelny miesięcznika „Kontrasty", pisarz, publicysta, autor 15 książek, wiceprezes Klubu Literatury Faktu ZLP.

MICHAŁ ŚWIĘCKI, lat 39, fizyk, doc. dr hab. w Filii UW, współtwórca miesięcznika popularnonaukowego dla młodzieży „Szkiełko i Oko", popularyzator i filozof nauki.

STANISŁAWA WDOWIAK, lat 60, absolwentka SGGW, od dwóch lat na emeryturze, była pracownica Wojewódzkiej Komisji Planowania, obecnie działaczka Oddziału Międzywojewódzkiego PTE.

KRZYSZTOF WOLFRAM, lat 41, mgr inż. leśnictwa, główny specjalista do spraw ochrony przyrody w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych, działacz LOP i PTTK, autor i realizator akcji „Czysty las" i „Zielone płuca Polski".

JAN ZALEWSKI, lat 42, inż. rolnik, mgr AWF, trener I klasy, zastępca przewodniczącego Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS, działacz sportowy.

HENRYK ZDZIENICKI, lat 48, absolwent Wydziału Prawa UW, prezes białostockiej Spółdzielni Inwalidów „Naprzód".

Przypominamy

– tel. 223–77

Dziś czekamy

na Wasze sygnały!

Dziś, 10 grudnia br. w godz. 9—13 czynny będzie nasz redakcyjny telefon (nr 223—77). Nasi Czytelnicy będą mogli zgłosić usterki i niedociągnięcia w przygotowaniu mieszkań do zimy. Przyjmujemy interwencje również osobiście w siedzibie redakcji: ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 5, parter.

Zgłoszone wnioski i uwagi przekażemy administracjom, aby za tydzień skontrolować, czy zostały właściwie załatwione.

(mip)

Autobus dla szkoły

W różny sposób wspomaga się szkoły i przedszkola. Najczęściej jest to pomoc finansowa. Bywa jednak, że zakłady pracy i spółdzielnie ofiarowują materiały budowlane, wypożyczają autokary, którymi dzieciarnia jeździ na wycieczki, fundują także pomoce naukowe.

Spółdzielnia Inwalidów im. J. Marchlewskiego w Białymstoku postanowiła wzbogacić jedną ze szkół wiejskich w środek transportu, którym kilkanaścioro dzieci dojeżdża codziennie na lekcje i wraca do domu. Ten podarunek wartości 3,5 mln zł powiększa tym samym ubogą jak do tej pory liczbę szkolnych autobusów.

(kp)



Finał „Kolorowych balkonów" zgromadził ponad stu miłośników kwiatów.

Podsumowanie akcji Towarzystwa Przyjaciół Białegostoku i „Gazety Współczesnej"

Wielki finał „barwnego" współzawodnictwa

Rośliny trzeba rozumieć Ponad 130 uczestników konkursu Prezent od prezesa „Słonecznego Stoku"

GDY NA BALKONACH leży śnieg, przyjemnie jest powspominać piękne barwy lata. 8 grudnia w klubie „Stok" na Słonecznym Stoku odbyło się uroczyste podsumowanie ogólnomiejskiego konkursu „Kolorowe balkony '87", zorganizowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku i naszą redakcję.

— W przyszłym roku postaramy się aby nasze balkony wyglądały jeszcze ładniej — zapewniali mnie ubiegłej jesieni uczestnicy tej „kolorowej" akcji. I słowa dotrzymali. Wielu laureatów konkursów z lat ubiegłych wywalczyło nagrody także w roku bieżącym.

Utrzymanie ładnego minioogródka przez cały sezon wymaga sporo pracy, zaś stworzenie balkonu, który swoim ciekawym wyglądem przyciągałby nie tylko oczy mieszkańców innych dzielnic, to prawdziwa sztuka. Dokonała jej **Alfreda Gąssowska** z ul. Upalnej 88 na Słonecznym Stoku. Pani Alfreda od wielu lat jest bezkonkurencyjna. Jej talent został doceniony. Prezydent Białegostoku, **Zbigniew Zdrojewski** uhonorował Alfredę Gąssowską nagrodą specjalną.

— Kochać rośliny to zbyt mało — powtarza często pani Alfreda. — Trzeba o nie umiejętnie dbać, eksperymentować nowe odmiany, baczynie je obserwować, poznać ich wymagania i zalety, w czasie sadzenia roślinnej dekoracji uruchamiać wyobraźnię i być krytycznym. Często uczymy się na błędach, dlatego nie należy się zrażać, gdy w pierwszym roku kolorowa wystawka będzie pozostawiała sporo do życzenia.

Zdobywcy tegorocznych pierwszych nagród mają z pewnością już za sobą wiele prób. Oto oni:

Eugenia Misiula, ul. Wołodyjowskiego 8/6,

Stanisława Jaraczewska, ul. Fabryczna 57/52,

Maria Bernat, ul. Upalna 62/18,

Stanisława Cymbor, ul. Chrobrego 5c/79,

Helena Rutkowska, ul. Nowotki 13b/38,

Maria Wilczewska, ul. Piastowska 3/61,

Leokadia Romanowicz, ul. Chrobrego 14/3.

Dziesięciu osobom przyznano drugie miejsce, dwie uzyskały trzecie, natomiast piętnaście osób — wyróżnienia. Wszystkim zaś 132 uczestnikom konkursu ufundowane zostały dyplomy i upominki książkowe.

Pogratulowali im sukcesów goście finałowego spotkania: Architekt Białegostoku — **Zygmunt Kramarczuk,** redaktor naczelny „Gazety Współczesnej" — **Anatol Wakuluk,** dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni — **Alojzy Guzowski,** prezesi spółdzielni mieszkaniowych.

Tradycyjnie już umilały czas zespoły dziecięce. Muzyczno-taneczny **„Pentliczek"**, prowadzony od lat przez **Kazimierza Królikowskiego,** od pierwszej chwili zyskał sympatię publiczności. Bo jakże nie uśmiechnąć się gdy dzieciaki śpiewają o leniuszkach, zwierzątkach, przygodach i uczniowskich fortelach z przymrużeniem oka, lekko i radośnie? Radośnie także dlatego, że **młodzi aktorzy zostali udekorowani odznaką — przyznawaną przez Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku młodzieży, która wniosła istotny wkład w życie miasta — „Młody przyjaciel Białegostoku".**

„Słońce w kapeluszu" — zapach lasu, łąk i ciepło lata sprezentowały miłośnikom pięknej zieleni dziewczęta z zespołu **„Kwartet"** kierowanego przez **Helenę Mieszkuniec** z klubu „Stok".

Finałowe spotkanie stało się także okazją do dyskusji, często o sprawach niepokojących, jak nie zawsze solidna praca zieleniarzy, nikłe zainteresowanie wielu ADM-ów problemami natury estetycznej. Mówiono o drobiazgach, które skutecznie potrafią zatruć życie. Przy herbacie i ciasteczkach wymieniano ogrodnicze doświadczenia.

Prezes „Słonecznego Stoku" — **Sergiusz Plewa,** w podziękowaniu za sukces jaki odniosła „ekipa" z tejże spółdzielni ofiarował „swoim" uczestnikom konkursu rozsadę balkonową na przyszły rok. Miejmy nadzieję, że pozostałe spółdzielnie postąpią podobnie; wszak to jeden ze sposobów podnoszenia urody osiedli.

Trwa podsumowanie wewnątrzosiedlowych konkursów na najpiękniejsze balkony. Mieszkańcy Słonecznego Stoku i Zielonych Wzgórz spotkają się 17 grudnia o godz. 18 w klubie „Stok". A pozostałe osiedla? Czekam na informacje. O terminach spotkań chętnie czytelników poinformuję.

Że zima tuż, tuż...? Nie szkodzi. Na wiosnę znów ogłosimy konkurs „Kolorowe balkony". Oby jego organizatorzy mieli ręce pełne roboty.

ZOFIA SOKOŁOWSKA



Swymi umiejętnościami popisywał się m.in. zespół dziecięcy „Pętliczek". Fot. ANATOL CHOMICZ



Wielokrotna laureatka naszego konkursu, Alfreda Gąssowska (Słoneczny Stok) została uhonorowana nagrodą specjalną Prezydenta Białegostoku. Wręczyli ją architekt miejski — Zygmunt Kramarczuk i prezes Towarzystwa Przyjaciół Białegostoku — Eugeniusz Hryniewicki.

Klub cudzoziemców

Zagraniczni studenci, kształcący się w białostockich uczelniach, mają swój klub. Działa on już od kilku dni w Domu Studenta „Delta" przy ul. Zwierzynieckiej.

W „Sindbadzie" — bo tak właśnie nazywa się nowa placówka — można będzie wypić dobrą kawę, posłuchać egzotycznej muzyki. Czynne są dwie wystawy fotogramów i plakatów. Jedna jest poświęcona tragedii narodu libańskiego, druga ukazuje panoramę życia w krajach Afryki i Bliskiego Wschodu.

Organizatorzy mają bogate plany na przyszłość. Mówi kierownik klubu — **Jafar Antar:**

— Pragniemy, aby przychodzili tu wszyscy, nie tylko studenci. Myślimy o współpracy z ZSP i innymi organizacjami. Chcemy wspólnie przygotowywać imprezy, co przyczyniłoby się do bliższego wzajemnego poznania i zrozumienia. Zamierzamy uruchomić projekcję filmów video prezentujących kulturę różnych narodów. Będzie też miejsce dla oryginalnych gier towarzyskich, nieznanych w Polsce. Planujemy również naukę języka arabskiego. Na razie klub będzie czynny w soboty, niedziele i poniedziałki od godzin popołudniowych do dwudziestej drugiej.

(jed)

Pułapka na Dziesięcinach

Uderzenie było takie, że misa olejowa nadaje się już tylko na złom — opowiada **Helena Kwiatkowska** z Warszawy, która przyjechała do Białegostoku w odwiedziny do rodziców.

— Tej potężnej dziury w jezdni na ul. Dziesięciny naprzeciwko budynku nr 41 nie sposób dostrzec, szczególnie po zmroku. W ten sposób wizyta w Białymstoku kosztowała mnie o 7 tys. zł więcej, aniżeli przypuszczałam.

Komentarz pozostawiamy drogowcom. (ef-ka)

Nagroda PAN

dla J. L. Olszewskiego

2 grudnia br. w Warszawie sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk wręczył sporej grupie polskich uczonych doroczne nagrody za wybitne osiągnięcia w różnych gałęziach nauki. Wśród laureatów znalazł się m.in. doc. dr hab. **Jerzy Leszek Olszewski** z Białowieży, od niedawna kierujący Zakładem Meteorologii i Bioklimatologii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach. Nagrodę przyznano mu za rozprawę habilitacyjną „Rola ekosystemów leśnych w modyfikacji klimatu lokalnego Puszczy Białowieskiej", wydaną niedawno przez Ossolineum.

W pracy wykorzystane zostały dane z pomiarów temperatury powietrza zebrane w Białowieskim Parku Narodowym w latach 1958—1962 przez Białowieską Stację Geobotaniczną UW.

(baj)

Wstydliwe zaplecze centrum miasta

Dąbrowa Białostocka — jak wiadomo — jest małym miastem, a swoją miejską nobilitację zawdzięcza chyba głównie temu, że do r. 1975 była siedzibą władz powiatowych. Infrastruktura miejska jest dość uboga. Śródmieście i główne ulice przypominają bardziej wieś niż miasto.

Jest też postój taksówek, oddzielony od dworca autobusowego niewielką rzeczułką o nazwie — Kropiwna, której wody są skutecznie zanieczyszczane ściekami spływającymi z posesji domowych, usytuowanych nad jej brzegami. Plac, raczej zaułek, na którym taksówkarze oczekują cierpliwie na klientów, jest skromny, o nawierzchni brukowanej (może ojcowie miasta sprawią, iż zostanie pokryty masą bitumiczną przy okazji, kiedy będzie przeprowadzany remont pobliskiej ulicy?).

Dąbrowscy, zmotoryzowani „dorożkarze" są zdyscyplinowanymi i solidnymi przewoźnikami; zawsze można ich zastać na postoju, choć czasem, w okresie przedświątecznym zdarza się, że trzeba zaczekać na powrót taksówki. Czekanie nie bywa zbyt długie i jeśli jest pogodnie, nie stanowi dużej udręki. Warto jednak zadbać o zbudowanie wiaty, która zapewniłaby oczekującym możliwość schronienia się przed deszczem i śniegiem. Koszt nie będzie na pewno duży a taksówkarze przyjdą z pomocą w czynie społecznym. Przydałyby się wówczas ławki, bo ta jedna, ustawiona pod płotem, nie zachęca do odpoczynku. Aparat telefoniczny umieszczony w skrzynce na drewnianym słupie, wymaga również lepszego zabezpieczenia. (sz)

Propozycje KULTURALNE

KONCERTUJE R. SMENDZIANKA

Państwowa Filharmonia w Białymstoku zaprasza w tym tygodniu na koncerty symfoniczne w wykonaniu orkiestry, którą jak zwykle dyryguje **Tadeusz Chachaj.** Solistką będzie wybitna pianistka **Regina Smendzianka.** W programie usłyszymy utwory: Stanisława Moniuszki, Ignacego Jana Paderewskiego, Fryderyka Chopina i Romualda Twardowskiego. Pierwszy koncert dziś, **10 grudnia, o godz. 16, drugi — 11 grudnia o godz. 19.** (kp)

MUZYKA CHÓRALNA

Białostocki Salon Muzyczny zaprasza w najbliższą niedzielę, **13 grudnia, o godz. 17 do Muzeum Okręgowego** (Rynek Kościuszki) na kolejny koncert. Zaprezentuje się **chór żeński Studium Nauczycielskiego w Białymstoku.** Przypomnijmy, że od 10 lat godnie reprezentuje nie tylko szkołę ale i miasto na licznych koncertach, konkursach i festiwalach. Jest laureatem wielu nagród, zdobywcą medali i pucharów, m.in. „Brązowych kamertonów" na centralnych ogólnopolskich konkursach chórów szkolnych w Częstochowie, Kaliszu itp.

Chórem kieruja: **Marian Sucharski** i **Janusz Gryczan.**

W ramach Białostockiego Salonu Muzycznego usłyszymy również pieśni czterogłosowe kompozytorów polskich różnych epok, a także utwory współczesne. (kp)

„NAJLEPSZA RZECZ NA ŚWIECIE"

Z kolejną propozycją kulturalną, w sam raz na długi zimowy wieczór, wychodzi klub osiedlowy „Czarny Kot". W piątek, 11 grudnia o godz. 18 można w nim będzie obejrzeć monodram „Najlepsza rzecz na świecie" wyreżyserowany przez Teresę Hościło na podstawie opowiadania pisarki brazylijskiej Viviny de Asiss Viana. Spektakl przedstawi aktorka teatru „Pokolenie Ka...?" działającego przy DK „Zachęta" — **Anna Rybnik.** Mieszkańców osiedla „Wygoda" oraz wszystkich zainteresowanych zapraszamy do klubu przy ul. Wasilkowskiej 1.

(mp)

„WIELCY MAGOWIE KINA"

Miejski Dom Kultury zaprasza 11 i 13 grudnia na **V Sesję Robotniczej Akademii Filmowej** „Wielcy Magowie Kina". W piątek od godz. 16.30 proponujemy dwa filmy **Orsona Wellesa: „Wspaniałość Ambersonów"** prod. USA oraz **„Falstaff"** prod. hiszp.-szwajcarskiej. Trzecim filmem będzie **„Noc"** prod. włoskiej w reż. **Michelangelo Antonioniego.**

W niedzielę natomiast, od godz. 14 wyświetlone zostaną kolejne obrazy: **„Przygoda"** w reż. M. Antonioniego oraz dwa filmy **Alfreda Hitchcocka: „Trema"** i **„Zawrót głowy"** (prod. USA). (m-i)

„DEKAMERON" NIE ODBYŁ SIĘ...

Białostocki Teatr Lalek informuje, że kasa teatru do 20 grudnia br. zwraca pieniądze za nie wykorzystane bilety na spektakle „Dekameron", które nie odbyły się w dniach 1—6 grudnia br. Po tym terminie bilety tracą ważność.

Informujemy, że po skontaktowaniu się z Działem Upowszechniania Teatru (tel. 250-31 w. 244 lub 202) będzie możliwość zakupienia biletów na tenże spektakl w styczniu.

Kasa teatru czynna w godz. 9— 14 i 15—19, prócz poniedziałków, w soboty i niedziele na godzinę przed spektaklem.

WCZORAJ W WOJEWÓDZTWIE

GŁOŚNYM KRZYKIEM

oznajmiły przyjście na świat w **Specjalistycznym ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie w Białymstoku** dwie dziewczynki. Bliźniaczkom pomóc musiała współczesna wiedza medyczna. Zastosowano cesarskie cięcie. 27-letnia matka oraz dzieci są w dobrym stanie ogólnym, powiedział nam lekarz. W trakcie ostrego dyżuru, do godz. 19 liczba mieszkańców miasta powiększyła się o całą dziesiątkę nowych obywateli. — Do końca dyżuru spodziewamy się podwojenia urodzin — podkreślił dyżurny lekarz.

PONAD PLAN...

Na II zmianie Zakładu nr 2 Odzieżowej Spółdzielni Pracy w Suchowoli zastaliśmy 25-osobowy zespół pracowników pod wodzą **Romualdy Maksimczuk.**

— Zaplanowaliśmy uszycie prawie 250 sztuk spodni chłopięcych na tej zmianie — powiedziała brygadzistka. Podkreślmy, że nad sprawnością maszyn czuwał mechanik zaś nad jakością brakarz wyrobów. — Materiał mamy dobry, nic nie może być sknocone — tymi słowami pożegnała reportera wieczorem kierowniczka zmiany.

ZERWANY PRZEWÓD

przy ul. Mickiewicza w Białymstoku **Pogotowie Energetyczne** usunęło błyskawicznie. Z prądem nie ma żartów. W ciągu dnia brygada zanotowała wiele zgłoszeń ale najbardziej dokuczliwym był brak dopływu energii elektrycznej do kilkunastu mieszkań przy ul. Łąkowej. Tym samym przewodem zasilane były urządzenia w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego przy ul. Sienkiewicza. Uszkodzenie usunięte zostało o godz. 18 po wielogodzinnej pracy.

PRZERWANE KURSY

Na kilku trasach podmiejskich i dalekobieżnych odwołanych było 20 kursów samochodów PKS. Awariom na białostockim dworcu PKS uległo 6 autobusów. — Zdarzają się one o każdej porze roku. Pierwsze mrozy nie mają z tym nic wspólnego — stwierdził kierownik zmiany — Czesław Parczewski.

NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH

Posterunek MO w **Knyszynie** wszczął wczoraj postępowanie przygotowawcze przeciwko Janowi H. z Białegostoku. Ten 30-letni mężczyzna włamał się do jednego z mieszkań w Knyszynie, skąd skradł przedmioty ze srebra i inne rzeczy. (m-i)

Z kancerem...

1.

Przed kilkoma dniami spotkałem człowieka w średnim wieku, który szedł ulicą, a z jego gardła wydobywał się świszczący oddech. Szedł i przystawał co kilka metrów, żeby się wykaszleć. Purpurowiał na twarzy a kaszel, wydawało się, rozrywał mu płuca na strzępy. Brakowało mu tchu, lecz w którymś momencie wykrztusił z siebie: chyba zapalę, bo już nie wytrzymam. Ku zdumieniu obserwatorów tej sceny sięgnął do kieszeni bluzy, wyciągnął paczkę popularnych. — Samobójca — skomentował któryś przechodzień.

2.

Co trzeci dojrzały obywatel w naszym kraju nadużywając alkoholu, rozstraja swój organizm na krócej lub dłużej. Tak mówią znawcy tego społecznego zagadnienia w chwilach zadumy nad kondycją psychofizyczną rodaków. Dmą co jakiś czas w surmy, że źle się dzieje, a Polak idzie po najmniejszej linii oporu, do najbliższego sklepu ze stoiskiem alkoholowym, bo jest niecierpliwy, a tam kolejka szybko się posuwa. O wiele za szybko, żeby zniechęcić do stania mniej wytrwałych.

Ponieważ ta część życia w jego wstydliwych rejestrach została dosyć dokładnie zbadana, mnie interesuje inny biegun: Ilu z 2,8 tys. mieszkańców Białegostoku przypadających statystycznie na każdy kilometr kwadratowy miasta, wliczając w to przepełnione sale narad, codziennie, świadomie lub nie nurza się w dymie Carmenów, Popularnych, Klubowych i kilkudziesięciu innych gatunków papierosów? Coraz więcej ludzi, od podrostków po statecznych mężczyzn i kobiet, puszcza z dymem wielotysięczne kwoty w naszym nie najzasobniejszym także pod względem zarobków województwie. Sporo sal po kilkugodzinnej naradzie upodabnia się do najordynarniejszych palarni, a co wrażliwsi uczestnicy posiedzeń bledną i żółkną na przemian, poddając się terrorowi palaczy.

3.

Przez kilka dni, od 1 do 5 grudnia, trwały „Dni bez papierosa". Nie spotkałem ludzi, którzy w tych „dniach" pod wpływem zmasowanej kampanii antynikotynowej próbowaliby ograniczyć zatruwanie organizmów swoich i najbliższych. Po prostu nie było takiej kampanii, zaś akcenty były tak letnie, że trudno uwierzyć, że „dni" trwają. Próbowałem na ten temat zasięgnąć opinii w Społecznym Komitecie Zwalczania Palenia Tytoniu przy ul. Ostrowskiego 3, chociaż daleki jestem od zwalania na barki społeczników odpowiedzialności za rozprzestrzenianie się nałogu. Są tak samo bezbronni, jak żubry z Puszczy Białowieskiej pod ostrzałem aparatów fotograficznych dewizowych turystów.

4.

W ubiegłym roku Światowa Organizacja Zdrowia ogłosiła raport „Tytoń albo zdrowie". W samej Europie 25 proc. wszystkich zgonów jest wynikiem palenia tytoniu. Któż nie pamięta pierwszego „sztacha" w szkolnej ubikacji, na wycieczce czy prywatce. Ale szok szybko mija, trzeba dorównać l e p s z y m. A nasze papierosy są coraz bardziej śmierdzące, duszące, gryzące, ale przede wszystkim s z k o d l i w e. Nie ulega żadnej wątpliwości — podkreślał niegdyś doc. Władysław Pręgowski, znany na Białostocczyźnie propagator czystych płuc — że palacze częściej zapadają na choroby serca i raka płuc, krtani i gardła.

Przed laty mieliśmy wskaźnik długości życia na poziomie zbliżonym do rozwiniętych krajów europejskich a nawet Finlandii. Dzisiaj natomiast mimo, że żyjemy w z d r o w e j części kraju — tak zwykło się mówić o Białymstoku — daleko nam do owych okazów zdrowia z tamtych lat.

JOTEM

SPACERKIEM PO MIEŚCIE

SPORT

Na II-ligowych boiskach

Bokserom i siatkarkom o zwycięstwa będzie raczej trudno

Faworytami jesteśmy na własnych boiskach

Pięściarze kończą rozgrywki pierwszej rundy w II lidze. Ostatni pojedynek białostocka Gwardia stoczy w niedzielę w Bydgoszczy z tamtejszym Zawiszą. Bydgoszczanie objęli ostatnio prowadzenie w tabeli i jak dotąd na własnym ringu nie ponoszą porażki. Białostoczanie wyjeżdżają do Bydgoszczy bez **Bancera, Lisowskiego, Tekienia, Zamajtysa** i **Wacława Stasiewicza.** Wyeliminowały ich kontuzje.

Mimo to trener **Ryszard Dargiewicz** skompletował pełną dziesiątkę, a największe nadzieje wiąże z występem **Jędruszki, Micewicza, Snarskiego i Szota.**

Siatkarki białostockiego AZS w kolejnym dwumeczu zmierzą się ze Stalą Nowa Dębie. Sobotnio-niedzielny przeciwnik akademiczek zajmuje 4 miejsce z 17 pkt. AZS plasuje sie na 5 pozycji, ale ma tylko 12 pkt. Stal należy do „wielkiej czwórki". Dystans między pierwszymi czterema drużynami, a pozostałymi jest duży.

Koszykarki białostockiego Włókniarza w kolejnym meczu II ligi zmierzą się w sobotę o godz. 16 w hali Jagiellonii z Huraganem Wołomin. Faworytem są koszykarki Białegostoku. Huragan zajmuje w tabeli odległe miejsce.

Z okazji 30-lecia Juvenii Białystok rozegrane zostaną ogólnopolskie turnieje siatkówki w kategorii juniorek młodszych i młodzieżek. Juniorki walczyć będą w sobotę (godz. 10 i 16), niedziela (godz. 10) w sali II LO. Grają: ŁKS Łódź Pałac Młodzieży Bydgoszcz, reprezentacja Grodna (BSRR) i Juvenia (Białystok).

Natomiast młodziczki zmierzą się w sobotę (godz. 10 i 17) i w niedzielę (godz. 10) w sali SP 15. Wystąpią drużyny: SP 15 Białystok, SP 34 Warszawa, SP 14 Gdynia i Pałac Młodzieży Bydgoszcz. (let)

Dookoła brydża

W najbliższą niedzielę, 13 grudnia, Sokólski Ośrodek Kultury i TKKF organizują II doroczny, otwarty turniej brydża sportowego parami. Początek o godz. 10 przy ul. Grodzieńskiej 1 w Sokółce. Atrakcyjne nagrody rzeczowe dla zwycięzców już w drodze, a amatorzy zmierzenia sił w licytacji i rozgrywce — na treningu.

*

Trwają rozgrywki brydżowej ligi okręgu białostockiego. Przystąpiło do nich 10 drużyn. Po pięciu spotkaniach prowadzą z maksymalną liczbą punktów: Puszcza — Hajnówka, Instal — Białystok i Białostocki zespół ZETO.

Na najniższym szczeblu białostockiej A klasy terminarz meczów rozpoczyna się dopiero od pierwszych dat stycznia 1988 r. Wojewódzka Federacja Sportu przyjmuje jeszcze zgłoszenia. (apo)

MFSzach. im. L. Zamenhofa

Liderują goście

Pierwsze rundy spotkań w **Międzynarodowym Festiwalu Szachowym im. Ludwika Zamenhofa** rozgrywanym w Białymstoku stały pod znakiem dominacji gości. Szachiści z Litewskiej SRR i Jugosławii zajęli czołowe pozycje w dwóch turniejach.

W turnieju głównym o puchar Jagiellonii dobrze spisuje się **Vlatko Petkovski** (Jugosławia). Wygrał już trzy partie. Petkovski prowadzi z dorobkiem 3,5 pkt. z 4 możliwych i wyprzedza swego rodaka **Dragana Jacimovicia** i Francuza **Claude Adriana** — po 3 pkt. Na kolejnych pozycjach znajdują się: mistrzyni świata juniorek **Kamila Baginskajte** i mistrz międzynarodowy **Algimantas Butnorius** (oboje Litewska SRR) — po 2,5 pkt. Białostoczanie: Stanisław Sokołowski — 2 pkt., Kazimierz Batruch i Jan Kościuk (Jagiellonia) z 1,5 pkt. plasują się na dalszych miejscach.

W turnieju otwartym na czele tabeli znajduje się mistrz **Kiejstutas Kaunas** (Litwa) — 4 pkt. z 4 możliwych przed **Szarunasem Germanaviciusem** (Litwa) i **Sulejmanem Suljovičem** (Jugosławia) — po 3,5 pkt. W gronie zawodników, którzy mają po 3 pkt są m. in. mistrz Zbigniew Cylwik, Zenon Jabłoński, Andrzej Ocytko, Andrzej Raczkowski i Jerzy Skiba (wszyscy Jagiellonia) oraz Dariusz Klimaszewski, Mirosław Morchat i Michał Spiridoński (wszyscy Hańcza Suwałki).

Kolejne rundy turnieju głównego rozpoczynają się codziennie o godz. 15 w klubie „Metafora" przy ul. Broniewskiego. Natomiast w niedzielę, 13 bm. o godz. 9 w klubie „Ziemowit" przy ul. Warszawskiej mistrz międzynarodowy **Stanisław Kostyra** rozegra symultanę z wszystkimi chętnymi amatorami królewskiej gry. (dk)

Ostatki biegaczy

256 zawodników z całego kraju wystartowało w jednym z ostatnich w tym roku biegów ulicznych — biegu o „Lampkę Górnicza" w Koninie. Trasa liczyła 10 km, była trudna technicznie.

Zwyciężył **Wojciech Wysocki** (Legia Warszawa) — 31.46 min. Miejsca biegaczy z naszego regionu: 16. Jarosław Borawski — 34.19, 22. Jarosław Dębiński — 35.06, 39. Grzegorz Kalinowski (wszyscy Maratonka Grajewo) — 36.20, 63. Marek Lisowski („Zachęta" Białystok) — 37.28, 65. Antoni Kiełczewski (Maratonka) — 37.37, 77. Edmund Łapuć („Zachęta") — 38.48, 96. Andrzej Sadowski (Maratonka) — 40.11.

Białostoczanie Lisowski i Łapuć ustanowili rekordy życiowe. (dk)

Narada piłkarskich trenerów

W najbliższą sobotę, 12 bm. o godz. 9 w Klubie Olimpijczyka w Białymstoku przy ul. Włókienniczej 4 rozpocznie się narada szkoleniowa trenerów i instruktorów piłki nożnej z okręgu białostockiego. Obecność obowiązkowa.